

# Europa

AKTYWNYCH

## Cały ten jazz

Saksofonista, kompozytor,  
laureat Fryderyka.  
Kuba Więcek na Erasmusa  
przyjechał z Kopenhagi...  
do Krakowa

### JESZCZE JEDNA SZANSA

Ruszył dodatkowy nabór:  
do podziału aż 14 mln euro!

### ERASMUS PO 2020

Większe możliwości  
w nowej perspektywie





Wydawnictwo  
FRSE

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji - Narodowa Agencja Programu Erasmus+,  
od niemal 30 lat wspierająca rozwój badaczy i naukowców,

**ogłasza**

# konkurs na najlepsze monografie

poświęcone edukacji i programom  
zarządzanym przez Fundację

Zwycięskie prace zostaną wydane w serii naukowej Wydawnictwa FRSE  
w językach polskim i angielskim

Zapraszamy do współpracy

szczegóły:  
[www.frse.org.pl/wydawnictwo](http://www.frse.org.pl/wydawnictwo)

---

Konkurs jest finansowany ze środków programu Erasmus+  
oraz Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.



Ewa Kempieńska  
redaktor prowadząca

## Młodości! Dodaj mi skrzydła!

**P**andemia i kryzys ekonomiczny, który jest jej konsekwencją, każą nam od miesięcy mierzyć się z chaosem i niepewnością, i szukać własnych sposobów na oswojenie lęku. To trudne doświadczenie dla większości z nas, duże wyzwanie dla młodych, którzy stoją przed wyborem drogi życiowej i zawodowej, a dla instytucji i organizacji – czas ważnych decyzji, także finansowych.

Ważą się właśnie losy budżetu Unii Europejskiej na kolejną siedmioletkę (2021–2027), w tym kwoty, która zostanie ostatecznie przyznana na program Erasmus (s. 10–11). Parlament Europejski nie zgodził się na cięcia finansowe na programy badawcze i młodzieżowe. I słusznie, bo to jest moment, by inwestować w młodych, w ich edukację i rozwój. W przyszłość.

Wie o tym Komisja Europejska, dając dodatkową szansę na realizację projektów w ramach Erasmus+. Warto nie przegapić tej okazji, na złożenie wniosków jest czas do 29 października (s. 16–17). Do 30 listopada można z kolei starać się o dofinansowanie projektu w ramach „Ponadnarodowej mobilności uczniów” Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (s. 22–23). Bezpieczna podróż za granicę, teraz? To możliwe, o czym świadczy nasza relacja z wyjazdu w trakcie pandemii na staż zawodowy... do Sewilli (s. 28–31).

Pandemia, wbrew pozorom, nie przerwała większości projektów, ale na pewno stała się katalizatorem cyfrowej transformacji. W innym przypadku ta zmiana jedynie rozciągnęłaby się w czasie. Tymczasem nauczanie w wielu

miejscach ma dziś szansę na stałe przybrać formę hybrydową, polegającą na łączeniu metod tradycyjnych z elementami e-learningu. Dlatego zachęcamy do lektury poradnika, jak urozmaicić zajęcia online (s. 66–67), oraz wywiadu z Panem Belfrem, „nauczycielem od internetów” (s. 56–59). Ta wiedza przyda się na pewno!

Wsparcie, którego szczególnie będzie potrzebować młode pokolenie, dotyczy też odnalezienia się na coraz bardziej kapryśnym rynku pracy. Mając to na uwadze, w tym numerze „Europy dla Aktywnych” podpowiadamy, jak określić swój potencjał i stworzyć profil zawodowy, wykorzystując narzędzia nowego Europassu (s. 20–21, 60–61). W świadomym budowaniu kariery liczy się też coś więcej – by odnaleźć pasję, własną drogę, dać się ponieść życiu, poczuć tak zwane *flow*. A kiedy trzeba – być elastycznym i podejmować wyzwania. Takie historie chcemy opowiadać. O katowiczance, którą miłość do Czech zaprowadziła do galerii słynnego rzeźbiarza Davida Černý’ego, a dziś sama uczy studentów na Uniwersytecie w Ostrawie. O pasjonacie dwóch kółek, który w hotelowym garażu stworzył unikatowe miejsce, gdzie można samodzielnie naprawić rower i poznać podobnych hobbystów. O dziewczynie, która pisała o podróżach, a dziś pracuje dla Polskiej Organizacji Turystycznej w Nowym Jorku (jak cudownie byłoby się teraz, choć na chwilę, obudzić pod innym niebem!). O studentce arabistyki, która nie bała się skosztować życia w palestyńskiej dzielnicy w Jerozolimie, i polskim naukowcu, który sięga w przyszłość, używając sztucznej inteligencji do projektowania leków. Oni wszyscy wykorzystali możliwości, jakie dają młodym programy unijne.

Inspirującej lektury! ■

## 10 WYDARZENIA

Budżet UE 2021-2027 – ambitnie czy zachowawczo?

### Przewodnik po nowym Erasmusie

Istotne zmiany dla szkół

Erasmus+. Rusza dodatkowy nabór!

Polskie uczelnie czekają na zagranicznych studentów

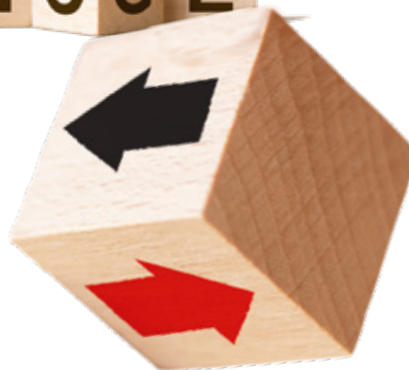
Zrób krok w karierze z nowym Europassem

Odkrywamy Europę z POWER-em. Nabór wniosków trwa!

Koordynatorze projektu, zadbaj o emocje

Człowiek Europy, czyli kto?

CHANGE



## 28 INSPIRACJE

### Wyjazd w czasie pandemii

najważniejsze jest bezpieczeństwo!

Instrument dla montażysty w łódzkiej filmówce

Garaż doświadczeń – projekt EKS

Stypendium pod specjalnym nadzorem, czyli studia w Czechach

Dogoterapia pod okiem ekspertów

Przebudzenie bogów – wolontariusze w świecie urban fantasy

## 42 LUDZIE

Kuba Więcek i jego jazz

Bezinteresowna radość podróżowania według Magdaleny Żelazowskiej

**Północ Południe.** Julia Kapala o studiowaniu arabistyki  
...w Helsinkach i Jerozolimie

Sztuczna inteligencja to nie Terminator. Daniel Wiczew  
portret współczesnego naukowca



**56**  
**PORADY**

## Lekcje z uśmiechem know how Pana Belfra

Jaki jest twój profil  
zawodowy?

EPALE: jak znaleźć  
partnera do projektu?

Warsztat pracy przyrodnika

Jak urozmaicić zajęcia online?  
Zadbaj o interakcję!



**70**

## INFORMACJA MŁODZIEŻOWA

Spełniamy marzenia – wywiad  
z Robertem Helm-Pleugerem  
z Krajowego Biura Eurodesku  
w Niemczech

## Safi Sabuni: Stracone pokolenie? Nie ma mowy!

W sieci. Strony i aplikacje dla aktywnych

**6**

## PERYSKOP

Co? Gdzie? Kiedy?

## FELIETONY

**47** Ewa Murawska

**51** Barbara Zamożniewicz

**55** Gabriela Jelonek

**73** Wawrzyniec Pater

**68**

## KRONIKA

Fabryka  
Pomysłów.  
Przepis  
na Projekt  
Solidarności

### Europa dla Aktywnych

Kwartalnik beneficjentów programów edukacyjnych  
Nr 3 (38)/2020, PL ISSN 2082-2375,  
[www.europadlaaktywnych.pl](http://www.europadlaaktywnych.pl)

**Wydawca:** Wydawnictwo FRSE  
[www.frse.org.pl/wydawnictwo](http://www.frse.org.pl/wydawnictwo)

© Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2020  
Al. Jerozolimskie 142a, 02-305 Warszawa

**Kontakt z redakcją:** 22 463 15 98, [wydawnictwo@frse.org.pl](mailto:wydawnictwo@frse.org.pl)



Wydawnictwo  
FRSE

**Redaktor naczelny:** Krzysztof Szwałek

**Redaktor prowadząca:** Ewa Kempieńska

**Sekretarz redakcji:** Małgorzata Piotrowska

**Współpraca:** Beata Jurkiewicz

**Korekta:** Agnieszka Pawłowicz, Beata Kostrzewska

**Projekt graficzny:** Mariusz Skarbek; **Korekta barwna zdjęć:** Jacek Nadratowski  
**Drukarnia:** TOP DRUK Łomża; **Na okładce:** Kuba Więcek (fot. Marcin Giba)

**Rada Programowa:** przewodniczący dr Paweł Poszytek,  
członkowie: Andrzej Wyczawski, Beata Skibińska, Alicja Pietrzak, Izabela Laskowska,  
Liliana Budkowska, Monika Kiepuszewska-Stefaniuk, Dariusz Brakoniecki

Przedruk, kopiowanie i wykorzystanie tekstów (lub ich fragmentów) w innych mediach wymaga zgody autora. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną. Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej, MEN oraz MNIŚW. Publikacja bezpłatna



Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji



Erasmus+



Fundusze Europejskie  
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita  
Polska

Unia Europejska  
Europejski Fundusz Społeczny





# Edukacja przyszłości + Przyszłość edukacji Zarejestruj się na kongres!

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, pełniąc funkcję Narodowej Agencji Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności w Polsce, ma przyjemność zaprosić Państwa na III Kongres Rozwoju Systemu Edukacji, który odbędzie się 2 października 2020 roku w formule online.

Hasło tegorocznego spotkania brzmi: „Erasmus + FRSE. Edukacja przyszłości + Przyszłość edukacji”. Podczas Kongresu podsumujemy rezultaty programów zarządzanych przez FRSE osiągnięte w bieżącym okresie finansowania (2014–2020) oraz przedstawimy plany wspierania międzynarodowych projektów edukacyjnych w kolejnej perspektywie budżetowej (2021–2027). Zaprezentujemy, jak udział instytucji i organizacji w międzynarodowych programach, projektach i inicjatywach – a takimi zarządza FRSE – pomaga poprawiać jakość i atrakcyjność kształcenia, m.in. poprzez rozwijanie nauczania zdalnego. ■



Więcej informacji: [kongres.frse.org.pl](https://www.kongres.frse.org.pl)

# KOMUNIKAT



## ERASMUS+ DODATKOWY NABÓR!

W związku z nowymi okolicznościami, jakie pojawiły się po wybuchu pandemii koronawirusa, Komisja Europejska ogłosiła dodatkowy nabór wniosków o dofinansowanie projektów w programie Erasmus+. Bruksela przeznaczy 200 mln euro na przedsięwzięcia, dzięki którym instytucje edukacyjne będą lepiej przygotowane na wyzwania związane ze skutkami COVID-19.

### Do 29 października instytucje mogą składać wnioski w ramach dwóch priorytetów:

- Partnerstwa na rzecz gotowości do edukacji cyfrowej (dla sektorów: Edukacja szkolna, Kształcenie i szkolenia zawodowe oraz Szkolnictwo wyższe);
- Partnerstwa na rzecz kreatywności (dla sektorów: Młodzież, Edukacja szkolna, Edukacja dorosłych).

O szczegółowych wymaganiach w nowym naborze piszemy na s. 16–17.

Bez zmian pozostają inne ważne jesienne terminy. Do 29 października można ubiegać się o akredytację w programie Erasmus w edycji 2020 na lata 2021–2027 (sektory: Edukacja szkolna, Edukacja dorosłych, Kształcenie i szkolenia zawodowe), natomiast już 1 października upływa termin składania wniosków w konkursach:

- Erasmus+ Akcja 3. Projekty w zakresie dialogu z młodzieżą;
- Europejski Korpus Solidarności: Projekty Wolontariatu, Staże i Miejsca Pracy oraz Projekty Solidarności.



Więcej na: [erasmusplus.org.pl/strony-informacyjne/dla-wnioskodawcow/terminy-skladania-wnioskow](https://erasmusplus.org.pl/strony-informacyjne/dla-wnioskodawcow/terminy-skladania-wnioskow)  
oraz [eks.org.pl/konkurs-wnioskow](https://eks.org.pl/konkurs-wnioskow)



FOT. KRZYSZTOF KARPINSKI

## WYSTARTUJ W E-BIEGU ERASMUSA

„Włącz czwarty e-Bieg Erasmus!” – to hasło tegorocznej edycji biegu, który na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń organizowanych przez FRSE. W roku 2020 nic nie jest takie jak wcześniej, zmienił się również charakter imprezy. Wystarczy, że zarejestrujesz czteroosobową drużynę–sztafetę, a potem przebiegniesz godzinę w dowolnym miejscu w Polsce w dniach 15–17 października 2020 r.

Pierwsze 100 drużyn otrzyma pakiety startowe, a pierwsze 100 szkół, które zgłoszą biegaczy, dostanie dodatkowo zestawy do ćwiczeń.

Już dziś zacznij przygotowania – zapraszamy na kanał YT FRSE!



Więcej informacji:

[erasmusplus.org.pl/wydarzenia-specjalne/bieg](https://erasmusplus.org.pl/wydarzenia-specjalne/bieg)

## DOŁĄCZ DO #ERASMUSDAYS 2020

#ErasmusDays jest inicjatywą mającą na celu upowszechnianie rezultatów projektów realizowanych w ramach programu Erasmus+.

Przez trzy dni, 15–17 października, na całym świecie (!) odbędą się wirtualne spotkania, cyfrowe wystawy oraz debaty online, w trakcie których będziesz mógł posłuchać (lub samemu opowiedzieć) o efektach projektów Erasmus+.

Podczas tegorocznej edycji #ErasmusDays warto w szczególności wykorzystać narzędzia online! Webinaria, wydarzenia na FB, akcje na Instagramie – to tylko niektóre z propozycji!

W trakcie wydarzenia będziesz miał okazję zapoznać się z praktyczną stroną funkcjonowania programu Erasmus+ i odkryć kolejne obszary znajdujące się w spektrum jego oddziaływania.



Więcej informacji:

[erasmusplus.org.pl/wydarzenia-specjalne/erasmusdays-2020](https://erasmusplus.org.pl/wydarzenia-specjalne/erasmusdays-2020)

## V FORUM EDUKACJI DOROSŁYCH PRZEZ 5 DNI

Już po raz piąty Krajowe Biuro EPALE będzie organizować Forum Edukacji Dorosłych. Tym razem odbędzie się ono w formule online, w dniach 23–27 listopada.

Jak co roku wydarzenie będzie okazją do spotkania się w gronie użytkowników EPALE – praktyków i badaczy związanych z różnymi obszarami edukacji dorosłych. Wśród prelegentów i uczestników wydarzenia znajdują się m.in. trenerzy i edukatorzy, doradcy zawodowi, andragodzy i pracownicy instytucji kultury zajmujący się edukacją dorosłych.

Poruszane będą między innymi kwestie wsparcia uczących się dorosłych oraz wyzwań związanych z angażowaniem się w proces edukacyjny i wykorzystywaniem nowych technologii.



Szczegółowe informacje pojawiają się na platformie EPALE: [epale.ec.europa.eu/pl](http://epale.ec.europa.eu/pl)



FOT. KRZYSZTOF KUCZYK

Europejski tydzień  
umiejętności zawodowych

## VET WEEK JESIENIE

W listopadzie entuzjaści kształcenia i szkoleń zawodowych będą mieć swoje tygodniowe święto, czyli **VET Week**.

Pięć listopadowych dni (9–13.11.2020 r.) poświęconych w 100% edukacji zawodowej – tak najkrócej można opisać **Europejski Tydzień Umiejętności Zawodowych 2020**. Instytucje z całej Polski już teraz mogą zgłaszać propozycje wydarzeń, organizowanych przez siebie w ramach Tygodnia.

Zaproszenie do udziału w Europejskim Tygodniu Umiejętności Zawodowych skierowane jest do entuzjastów kształcenia i szkoleń zawodowych: uczniów, nauczycieli, rodziców, przedstawicieli biznesu i instytucji. W czasie VET Week organizacje zajmujące się kształceniem i szkoleniem zawodowym będą prezentować to, co w ich dziedzinie najcenniejsze. W tym roku nacisk zostanie położony na edukację cyfrową.

Udział w wydarzeniu to sposób na poszerzenie wiedzy na temat pracy edukatora, a także innowacji i wyzwań w obszarze kształcenia i szkolenia zawodowego.

Zapraszamy do rejestracji: [ec.europa.eu/eusurvey/runner/EuropeanVocationalSkillsWeek2020](http://ec.europa.eu/eusurvey/runner/EuropeanVocationalSkillsWeek2020)

## RUSZA KONKURS „NASZ PROJEKT ETWINNING”!

Wystartowała siedemnasta edycja ogólnopolskiego konkursu „Nasz projekt eTwinning”, mającego na celu wybranie i promocję najlepszych międzynarodowych projektów programu eTwinning.

Konkurs skierowany jest do nauczycieli i innych pracowników pedagogicznych z uprawnionych placówek. Zgłaszane projekty będą oceniane w czterech kategoriach wiekowych uczniów (3–6 lat, 7–10 lat, 11–15 lat, 16–19 lat), a także w pięciu kategoriach dodatkowych. Są to:

- » Edukacja medialna;
- » Zmiany klimatyczne;
- » Synergia eTwinning – Erasmus+;
- » Projekt realizowany przez ambasadora eTwinning;
- » Debiut.



**Termin nadsyłania zgłoszeń: 31 stycznia 2021 r.**

Szczegółowe informacje na stronie [etwinning.pl](http://etwinning.pl) – zakładka „Konkursy”




## GRUPA AZOTY WESPRZE WORLDSKILLS POLAND

W trakcie Forum Ekonomicznego 2020, 8 września w Karpaczu, FRSE podpisała porozumienie z Grupą Azoty S.A. Przedsiębiorstwo zobowiązało się m.in. do wsparcia eksperckiego oraz sprzętowego polegającego na przygotowaniu uczniów szkół branży chemicznej do udziału w konkursach EuroSkills i WorldSkills oraz do sprawowania opieki trenerskiej nad wyłoniętymi zawodnikami. Przeprowadzi także eliminacje krajowe uczestników w konkurencji „Chemical Laboratory Technicians”.

Porozumienie zostało podpisane przez dyr. generalnego FRSE dr. Pawła Poszytka oraz wiceprezesa GA S.A. Grzegorza Kądziaławskiego. Przy podpisaniu obecni byli także Wojciech Murdzek, minister nauki i szkolnictwa wyższego, oraz Jadwiga Emilewicz, wicepremier i minister rozwoju. Wszyscy wzięli udział w debacie „Współpraca trzech sektorów: uczelnie, przedsiębiorcy i instytuty badawcze jako podstawa rozwoju polskiej gospodarki”.

W trakcie debaty Jadwiga Emilewicz zapowiedziała, że Polska będzie starać się o organizację zawodów WorldSkills w Poznaniu w 2026 roku.

 Więcej informacji na:  
<https://bit.ly/33gXXh0>

## FRSE POZYTYWNIENIE OCENIONA PRZEZ BENEFICJENTÓW

Pandemia COVID-19 wywołała zmiany w każdej dziedzinie życia. W niespotykanej sytuacji znaleźli się również wnioskodawcy realizujący międzynarodowe projekty, szczególnie ci, którzy byli poza granicami Polski. Wsparcie ze strony FRSE w powrocie do kraju blisko 91% beneficjentów uznało za satysfakcjonujące\*.

Pracownicy FRSE kontaktowali się z uczestnikami projektów za pomocą wszystkich dostępnych kanałów komunikacyjnych. Aż 63% beneficjentów zwiększyło częstotliwość tych kontaktów. Poziom zadowolenia ze współpracy z FRSE w czasie pandemii jest wysoki (67,5% bardzo zadowolonych, 23% zadowolonych). Aż 96% osób czas reakcji FRSE oceniło pozytywnie.

Z ankiety wynika, że najlepszy okazał się kontakt e-mailowy: aż 74% uznało go za bardzo dobry. Kontakty telefoniczne oraz umieszczanie komunikatów na stronach internetowych zostały ocenione bardzo dobrze przez 59% ankietowanych, a raczej dobrze – odpowiednio przez 22% i 29%. Aż 93% beneficjentów doceniło przydatność stron internetowych FRSE i poszczególnych programów.

Wśród niezadowolonych najczęstsze uwagi odnosiły się do braku zamieszczenia konkretnych rozwiązań i decyzji. Wysoka ocena (93%) dotyczyła częstotliwości pojawiania się komunikatów na stronie internetowej.



\*.Ankieta COVID-19\*, opracowana w maju 2020 r. przez pracowników Biura Programów Zewnętrznych i Międzysektorowych, na podstawie 1217 odpowiedzi beneficjentów.



## NAGRODY EUROPEAN LANGUAGE LABEL 2020 PRYZNANE!

Europejski znak innowacyjności w nauczaniu i uczeniu się języków obcych *European Language Label* otrzymało pięć projektów. Przyznano również jedno wyróżnienie.

Wirtualna ceremonia wręczenia certyfikatów z udziałem Marii Gabriel, komisarz UE ds. innowacji, badań, kultury, edukacji i młodzieży, będzie transmitowana 28 września 2020 r. Przewidziano przemówienie komisarz, prezentację laureatów oraz przedstawienie programu Europejskiego Dnia Języków. Tego dnia swoją premierę będzie mieć także publikacja *Compendium of 2019 European Language Label Awards*, zawierająca



opisy wszystkich projektów europejskich nagrodzonych znakiem jakości ELL.

2 października, w ramach **III Kongresu Rozwoju Systemu Edukacji**, odbędzie się **krajowa edycja Europejskiego Dnia Języków**. W jego trakcie eksperci z Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej poprowadzą warsztaty w językach: angielskim, niemieckim, francuskim i polskim. Wręczone zostaną też **Nagrody FRSE** – wyróżnienia dla trzech projektów ELL zrealizowanych w latach 2014–2020.

Zapraszamy do uczestnictwa w kongresie. Formularz rejestracyjny: [kongres.frse.org.pl](http://kongres.frse.org.pl).



Pełna lista laureatów oraz aktualności związane z ELL: [www.ell.org.pl](http://www.ell.org.pl)

# Ambitnie czy zachowawczo?

Ważą się losy budżetu Unii Europejskiej na lata 2021–2027. Parlament Europejski nie akceptuje przyjętego przez Radę porozumienia określającego wydatki m.in. na program Erasmus. Według europosłów 21,2 mld euro to zdecydowanie za mało

Maciej Zasada – korespondent FRSE



yskusja na temat konkretnych kwot ruszyła na dobre na początku września. Członkowie Komisji Budżetowej Parlamentu Europejskiego po raz pierwszy oficjalnie spotkali się wówczas z przedstawicielami Rady i Komisji Europejskiej, by szukać kompromisu. Bez niego nowy budżet nie zostanie uchwalony – zgodnie z unijnymi traktatami to do europosłów należy bowiem ostatecznie zdanie w tej kwestii.

Negocjacje mogą być długie i trudne, bo stanowiska Parlamentu i Rady Europejskiej mocno się różnią. W lipcu bieżącego roku, na nadzwyczajnym szczycie Rady w Brukseli, przywódcy UE określili pulę środków w nowej perspektywie finansowej programu Erasmus na 21 mld 208 mln euro. Choć to o prawie 7 mld euro więcej niż w okresie 2014–2020, w pierwotnych założeniach (sprzed pandemii) była mowa o blisko 30 mld euro – byłoby to podwojenie kwoty w stosunku do kończącej się perspektywy finansowej. Cięcie planów spowodowało, że Parlament Europejski przyjął lipcowe ustalenia z rozczarowaniem. Jego przedstawiciele od razu zapowiedzieli, że nie zaakceptują porozumienia w proponowanym kształcie. – Konieczne jest odpowiednie finansowanie sztandarowych programów UE, takich jak programy badawcze lub młodzieżowe – mówił Johan Van Overtveldt, przewodniczący Komisji Budżetowej PE. Wspierał go David Sassoli, przewodniczący Parlamentu Europejskiego. – Nie możemy uszczuplać budżetu na badania naukowe, sprawy młodych i program Erasmus – podkreślał zdecydowanie.



FOT. SHUTTERSTOCK

Ile ostatecznie wyniesie budżet Erasmusa – przekonamy się pewnie późną jesienią. Już teraz pewne jest za to, że ogólne założenia programu i podział na sektory pozostaną niezmiennie. Dofinansowanie będzie można uzyskać na mobilności edukacyjne kadry, pracowników i uczniów, staże i praktyki zawodowe, mobilności służące doskonaleniu zawodowemu i wymianie dobrych praktyk. [O założeniach nowego Erasmusa piszemy szczegółowo na s. 12-15 – przyp. red.]. Nie ma za to jeszcze jednoznacznej odpowiedzi, czy nowy Erasmus będzie miał w swojej nazwie „plus”.

Choć sprawy młodych pozostają w centrum zainteresowania unijnych decydentów, muszą oni brać pod uwagę również wiele innych kwestii, takich jak kryzys gospodarczy, długofalowe skutki brexitu i pandemii czy pogłębiające się nastroje populistyczne. W sumie unijny budżet – zgodnie z lipcowym porozumieniem Rady – wynieść ma 1,8 bln euro. Aż 750 mld z tej sumy rozdzielonych zostanie w formie dotacji lub preferencyjnych pożyczek w ramach tak zwanego funduszu odbudowy – *Next Generation EU*. To pakiet pomocy w odbudowie Europy po pandemii COVID-19, wspierający inwestycje w transformację ekologiczną i cyfrową.

Równie istotne mają być działania na rzecz klimatu. Przywódcy państw chcą, by 30% łącznych wydatków z wieloletnich ram finansowych i *Next Generation EU* zostało przeznaczonych na projekty związane z klimatem. Wydatki z obu źródeł będą musiały być zgodne z unijnym celem, którym jest osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r.

Jednym z największych beneficjentów środków unijnych w nowej perspektywie pozostanie Polska. Nasz kraj ma otrzymać 124 mld euro w postaci dotacji bezpośrednich. Kolejne 36 mld euro zostanie jej udzielonych w formie pożyczek.

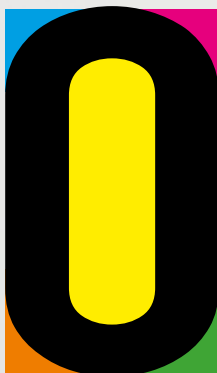
Kształt unijnego budżetu będzie miał znaczenie dla wszystkich państw członkowskich, miast i regionów, a także przedsiębiorstw i organizacji pozarządowych. Wielkość środków na młodzież wpłynie jednak na Unię w dużo dłuższej perspektywie. Do tej pory z programu Erasmus skorzystało już w Europie ponad 10 milionów osób. Oby liczba ta wciąż mogła szybko rosnąć. ■



# Przewodnik po nowym Erasmusie

Do 29 października można się starać o akredytację w programie Erasmus na lata 2020–2027, która ułatwi ubieganie się o dofinansowanie. Ważnych zmian w programie będzie jednak więcej

Martyna Śmigiel – korespondentka FRSE



akredytacje mogą się ubiegać nie tylko organizacje, które regularnie korzystały z programu, ale też debiutanci. Najważniejszym elementem wniosku jest opis planu działań na kolejne lata. – Trzeba nakreślić wizję swoich działań w programie, zarys projektów. Ta długofalowa strategia realizacji wyjazdów zagranicznych nie oznacza, że nie będzie można jej zmieniać w trakcie trwania programu – mówi Alicja Pietrzak, dyrektorka Biura Edukacji Szkolnej, Młodzieży i Europejskiego Korpusu Solidarności w Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, Narodowej Agencji Programu Erasmus+.

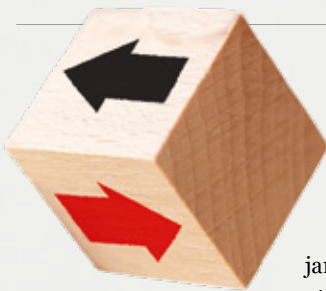
Pozostałe sekcje wniosku o przyznanie akredytacji są zbliżone do wniosku o realizację projektów, który dobrze już znają beneficjenci programu. Należy więc opisać swoją organizację, jej dotychczasowe osiągnięcia, przedstawić plan realizacji pomysłów, ich monitoring, ewaluację, formy upowszechniania. – Można pomyśleć, że to rozwiązanie dla bardzo doświadczonych wnioskodawców, ale tak nie jest. W akredytacji liczą się potencjał i wizja – dodaje Alicja Pietrzak.

Akredytacja będzie działać jak bilet wstępu do programu Erasmus – dzięki niej projekty w kolejnych latach będzie można realizować niejako z automatu. – Akredytacja potwierdzi zdolność instytucji do realizacji projektów i umożliwi regularne dofinansowanie zagranicznych działań mobilnościowych – mówi Alicja Pietrzak. – Dla organizacji, które nie mają długofalowych planów związanych z realizacją wyjazdów zagranicznych, przewidziano odrębną ścieżkę i osobny budżet. Wniosek na projekt bez akredytacji będzie można jednak złożyć tylko dwa razy w ciągu siedmioletniej perspektywy – zaznacza Pietrzak.



## Szybka ścieżka

Akredytacje wprowadzane są w sektorach: Edukacja dorosłych, Kształcenie i szkolenia zawodowe oraz Edukacja szkolna. W sektorze Szkolnictwo wyższe podobne rozwiązanie funkcjonuje już od lat – i w nowej perspektywie



programu pozostanie bez zmian. – Każda instytucja szkolnictwa wyższego, która zamierza realizować projekty mobilności (z krajami programu lub krajami partnerskimi), musi posiadać Kartę Erasmusa dla szkolnictwa wyższego (*Erasmus Charter for Higher Education, ECHE*), o którą wnioskuje się do Agencji Wykonawczej w Brukseli. Pierwszy konkurs o uzyskanie Karty już za nami – najprawdopodobniej w październiku 2020 roku uczelnie w krajach programu dowiedzą się, czy uzyskają uprawnienia na lata 2021–2027. Te, które nie zdążyły złożyć wniosku w roku 2020 lub którym się nie powiedzie, będą mogły wnioskować w roku 2021.



Nowy Erasmus będzie wspierać m.in. wyjazdy uczniów na turnieje i konkursy umiejętności zawodowych, takie jak popularne WorldSkills czy EuroSkills

Posiadanie ECHE będzie także wymagane do koordynowania projektów w ramach Akcji 2. (KA2) w tym sektorze. Trwają jeszcze dyskusje, czy Karta będzie konieczna do udziału instytucji szkolnictwa wyższego w projektach KA2 składanych w ramach innych sektorów – mówi Beata Skibińska, dyrektorka Biura Szkolnictwa Wyższego FRSE.

### Dokąd z wnioskiem?

Co jeszcze zmieni się w nowym Erasmusie? Wiadomo już, że projekty w Akcji 3. sektora Młodzież, dotyczące wsparcia w reformowaniu polityk, będą administrowane na poziomie centralnym, a więc przez Komisję Europejską, a nie Narodową Agencję. Na poziomie krajowym znajdują się za to projekty dotyczące sportu. – To oferta skierowana do osób kreatywnych w obszarze sportu, które chcą wyjeżdżać np. na szkolenia. Dotąd takimi inicjatywami zajmowała się Agencja Wykonawcza

w Brukseli. Zmiana sprawi, że oferta będzie bardziej dostępna. Łatwiej przecież skontaktować się z Narodową Agencją w swoim kraju, niż pisać duże projekty w partnerstwie z innymi krajami i aplikować do Brukseli – ocenia Alicja Pietrzak.

### Ryczałt i finansowanie

W nowej perspektywie uda się zrealizować więcej projektów, bo pula dostępnych pieniędzy znacząco się zwiększy. – Od przyszłego roku budżet Erasmusa pozwoli również na finansowanie wyjazdów uczniów na turnieje i konkursy umiejętności zawodowych, m.in. popularne WorldSkills czy EuroSkills – mówi Izabela Laskowska, dyrektorka Biura Kształcenia Zawodowego FRSE.

W nowej edycji Erasmusa ułatwione zostanie również rozliczanie projektów, które opierać się będzie o stawki ryczałtowe. – W tym systemie beneficjenci nie muszą zdawać dokładnego sprawozdania z poniesionych kosztów, tylko udowodnić, że działania projektowe się odbyły. Rozliczenia na podstawie kosztów rzeczywistych prawdopodobnie będą dotyczyć jedynie wydatków nadzwyczajnych, np. związanych z osobami z mniejszymi szansami czy specjalnymi potrzebami. Poza tym faktury i rachunki nie będą potrzebne do złożenia raportu końcowego – podkreśla Alicja Pietrzak. – Ryczałty dają większą elastyczność w zarządzaniu finansami projektu – ocenia Izabela Laskowska. – Kategorie, takie jak koszty podróży, wsparcie językowe czy wsparcie indywidualne, powinny być wystarczające na pokrycie wydatków – dodaje.

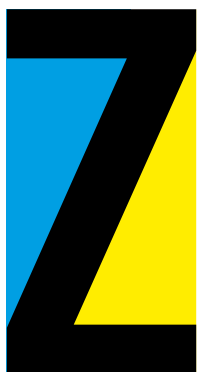
Szczegóły na temat nowej perspektywy znajdują się w *Przewodniku po programie*, który przygotowuje KE. – Jako Narodowa Agencja współtworzymy ten przewodnik, opiniujemy go, przekazujemy nasze sugestie, aby dokument był jak najbardziej zrozumiały dla nowych instytucji, a nowy program przyjazny w swojej formule. Założenie KE jest takie, by w kolejnych latach program był jak najbardziej dostępny dla osób z mniejszymi szansami – zapowiada Izabela Laskowska. ■

# Erasmus

## – co przyniesie szkołom?

W programie Erasmus na lata 2021–2027 wiele modyfikacji dotyczy sektora Edukacja szkolna. Co czeka szkoły chcące kontynuować współpracę międzynarodową? Jak będzie wyglądała organizacja mobilności uczniów i jaką rolę odegra w niej akredytacja?

Beata Karwowska – ekspertka FRSE



asadnicza zmiana spotka placówki, które mają już doświadczenie w projektach Współpracy szkół (KA229). W nowym Erasmusie nie znajdziemy ich bowiem w takiej formie, do jakiej przyzwyczail nas Erasmus+. Nie oznacza to jednak, że współpraca międzynarodowa nie będzie w ogóle możliwa. Wszystkie typy działań, które szkoły mogły dotychczas realizować w ramach Akcji 1. (KA1) i Akcji 2.

(KA2), tj. kursy i szkolenia metodyczne dla nauczycieli, wymianę dobrych praktyk czy krótko- i długoterminowe wymiany uczniowskie, w nowym Erasmusie znajdą się w Akcji 1. Szkoła chcąc wysłać uczniów na zagraniczne mobilności powinna zatem zainteresować się przede wszystkim nowymi zasadami wnioskowania w ramach Akcji 1., a nie, jak było do tej pory – Akcji 2.

### Bilet wstępu

Chcąc ułatwić instytucjom możliwość korzystania z oferty Erasmusu w trzech sektorach: Edukacja szkolna, Kształcenie i szkolenia zawodowe oraz Edukacja dorosłych, Komisja Europejska wprowadziła akredytację – mechanizm, który ma ułatwić beneficjentom procedurę wnioskowania

o środki w Akcji 1. [o akredytacji piszemy również w „Przewodniku po nowym Erasmusie”, s. 12; zob. też „EdA” nr 2/2020, s. 16 „Czekają nas zmiany” – przyp. red.].

Przyznanie akredytacji jest gwarancją regularnego otrzymywania dofinansowania na działania związane z mobilnością, jeśli ich realizacja będzie przebiegała bez zastrzeżeń. W celu uzyskania tego swoistego biletu wstępu wnioskodawca powinien opisać we wniosku o akredytację dotychczasowe doświadczenie w obszarze, w którym się stara o dofinansowanie (doświadczenie w udziale w programie Erasmus+ nie jest jednak wymagane) oraz przedstawić tak zwany Plan Erasmusu (ang. *Erasmus Plan*), zawierający długofalową strategię rozwoju instytucji/szkoły w kontekście międzynarodowym, a także cele do zrealizowania w wybranym okresie (od dwóch do pięciu lat). Cele te będą wiązały się z działaniami możliwymi do wdrożenia w ramach środków z programu Erasmus. Szkoły mają więc do wyboru: szkolenia i kursy metodyczne dla kadry, mobilności edukacyjne uczniów (krótko- i długoterminowe), mobilności edukacyjne dla nauczycieli oparte na wymianie dobrych praktyk, wyjazdy typu *job shadowing* czy *teaching assignment abroad*. Wszystko, co do tej pory można było realizować



FOT. SHUTTERSTOCK



Projekty międzyszkolne można realizować w ramach współpracy wirtualnej, którą umożliwia eTwinning



Szkoła chcąc wysyłać uczniów za granicę, powinna zainteresować się nowymi zasadami wnioskowania w ramach Akcji 1.

w odrębnych typach projektów, w tej chwili ma stanowić spójną drogę do rozwoju międzynarodowego placówki.

Nowością jest także to, że na etapie wniosku akredytacyjnego nie trzeba wskazywać szkoły partnerskiej. Idea akredytacji polega bowiem również na stworzeniu swojej sieci akredytowanych szkół, które będą mogły (dzięki stałemu finansowaniu) łatwo nawiązywać współpracę, bez konieczności corocznego udziału w konkursach grantowych i wspólnego tworzenia projektów.

### Współpraca wirtualna i międzyinstytucjonalna

Fakt, że w nowym Erasmusie nie pojawią się już projekty Współpracy szkół oznacza, że inicjatywy międzyszkolne będzie można realizować głównie w ramach współpracy wirtualnej, co doskonale umożliwia eTwinning. Program ten oferuje narzędzia ułatwiające zarządzanie projektem i jego wdrażanie, a jego internetowa platforma, do której dostęp mają jedynie zweryfikowani nauczyciele, pozwala współpracować ze szkołami z całej Europy. Wirtualne projekty Współpracy szkół prowadzone w programie eTwinning można uzupełnić rzeczywistymi mobilnościami realizowanymi w ramach Erasmusa.

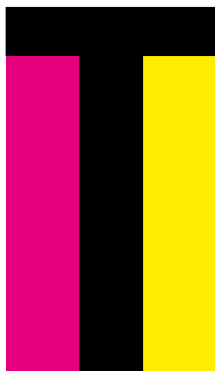
Od 2021 r. szkoły będą także uprawnionymi wnioskodawcami w projektach Akcji 2. Erasmusa. Będą one polegać na międzynarodowej współpracy instytucjonalnej, nakierowanej na wypracowywanie rezultatów pracy intelektualnej, oraz na realizacji działań o mniejszej skali i w krótszym okresie. W obu typach projektów szkoła może być zarówno koordynatorem projektu, jak i członkiem konsorcjum. ■

# Znajdź partnera na odległość



Pandemia przerwała niektóre projekty Erasmus+, ale teraz daje szansę na realizację kolejnych. Komisja Europejska ogłasza dodatkowy nabór na projekty Partnerstw strategicznych. Premiowane będą pomysły dotyczące rozwijania form kształcenia zdalnego oraz kreatywności

Martyna Śmigiel – korespondentka FRSE



o odpowiedź Komisji Europejskiej na sytuację związaną z pandemią koronawirusa i wynikającą z niej potrzebę tworzenia treści edukacyjnych czy szkoleniowych w formie zdalnej – mówi Izabela Laskowska, dyrektorka Biura Kształcenia Zawodowego i Edukacji Dorosłych Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, Narodowej Agencji Programu Erasmus+.

W drugiej połowie lipca Komisja Europejska ogłosiła, że jeszcze w tym roku odbędzie się dodatkowy nabór projektów realizowanych dzięki Erasmusowi+. Rozdysponowane zostaną dodatkowe pieniądze: w sumie 200 mln euro w całej Europie, z czego Polsce przypadnie ok. 14 mln euro. To pozwoli zrealizować nawet kilkadziesiąt projektów.

Kryterium zasadnicze: nie mogą to być przypadkowe pomysły, ale takie, które zaprocentują w czasach pandemii. A więc przede wszystkim te rozwijające edukację na odległość.

– Dodatkowy nabór będzie służył tworzeniu innowacyjnych treści i wykorzystywaniu w edukacji nowoczesnych technologii, takich które pozwalają komunikować się i kształcić na odległość – podkreśla Izabela Laskowska.

## Zawodu można się uczyć zdalnie

Z dodatkowych pieniędzy skorzystają między innymi szkoły i organizacje pozarządowe. – Szkoły zawodowe raczej nie kojarzą się ze zdalną edukacją. Niesłusznie, bo zawodu, częściowo, można się uczyć na odległość. W wielu krajach odbywają się zdalne praktyki zawodowe, np. z fryzjerstwa, gotowania czy grafiki komputerowej. Uczniowie wykonują zadania w domach czy pracowniach, dokumentują je na platformie edukacyjnej i dostają oceny od ekspertów. To wszystko da się zrobić, wykorzystując



FOT. SHUTTERSTOCK (2)





# 200 mln euro

w całej Europie, z czego  
ok. 14 mln euro dla Polski.  
Tyle pieniędzy przyznała  
Komisja Europejska  
na dodatkowe  
projekty Erasmusa+



siłę internetu, możliwość przesyłania zdjęć, filmów, komunikowania się, a nawet wprowadzając technologię VR – mówi Izabela Laskowska. I komentuje: – Jedyne wyzwanie to zrobić to w atrakcyjnej, nowoczesnej formie, uwzględniającej wartość merytoryczną. To klucz do projektów dotyczących zdalnej edukacji.

Ten klucz przyda się również w sektorze edukacji dorosłych. – Rozwijanie kompetencji cyfrowych osób dorosłych jest teraz istotne. Takich projektów mamy wciąż za mało w Erasmusie, a obecna sytuacja daje impuls do jeszcze bardziej intensywnych wysiłków na rzecz tworzenia środowiska uczenia się, nauczania i pracy z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informatycznych i komunikacyjnych – dodaje Laskowska. Wylicza, że na sektor edukacji dorosłych oraz kształcenia zawodowego przypadnie po mniej więcej 2–2,5 mln euro.

## Wyzwalanie kreatywności

Obok priorytetu Partnerstwa na rzecz gotowości do edukacji cyfrowej pojawi się również drugi: Partnerstwa na rzecz kreatywności. – To nowy priorytet, który ma budować zdolność radzenia sobie z nagłymi problemami poprzez sztukę i kreatywność – wyjaśnia Alicja Pietrzak, dyrektorka Biura Edukacji Szkolnej, Młodzieży i Europejskiego Korpusu Solidarności. – Dodatkowe 4,5 mln euro na sektor edukacji szkolnej jest przeznaczone na działalność instytucji wypracowujących rozwiązania edukacyjne, metody pracy, platformy internetowe, które ułatwiają uczenie się w czasie pandemii. Z takich rozwiązań szkoły będą mogły później korzystać – podkreśla.

Sektor szkolnictwa wyższego został objęty tylko jednym z priorytetów dodatkowego naboru. W języku angielskim sformułowano go jako *Partnership for Digital Education Readiness*. – Kryzys związany z COVID-19 przyspieszył potrzebę modernizacji i cyfrowej transformacji sposobu kształcenia studentów, stąd oferta KE, by właśnie na takie projekty wykorzystać oszczędności – mówi Beata Skibińska, dyrektorka Biura Szkolnictwa Wyższego FRSE. Podkreśla, że mimo objęcia sektora tylko jednym z priorytetów uczelnie będą mogły tworzyć partnerstwa i składać propozycje również w ramach drugiego priorytetu dotyczącego kreatywności. – Projekty wyłonione w ramach tego priorytetu przyczynią się do poprawy integracji społecznej poprzez sztukę, nawiązania dialogu międzykulturowego czy promocji pozaformalnych sposobów uczenia się. Połączą sektor edukacji z organizacjami z sektora kreatywnego. Jest to więc pewna forma wsparcia dla instytucji kulturalnych – ocenia Skibińska.

Sektor szkolnictwa wyższego w dodatkowym naborze otrzyma około 2,5 mln euro. Te pieniądze pozwolą rozwinąć kształcenie zdalne lub hybrydowe. ■



**Projekty mogą trwać od 12 do 24 miesięcy i muszą się rozpocząć między**

**1 marca a 30 czerwca 2021 r. Termin składania wniosków w ramach dodatkowego naboru upływa 29 października 2020 r. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: [ec.europa.eu/programmes/erasmus-plus/resources/documents/second-corrigendum-2020-erasmus-programme-guide\\_en](https://ec.europa.eu/programmes/erasmus-plus/resources/documents/second-corrigendum-2020-erasmus-programme-guide_en)**

# Uczelnie czekają na

Studenci z innych krajów nie wystraszyli się koronawirusa i chcą brać udział w wymianach programu Erasmus+. Polskie uczelnie chętnie ich przyjmą, choć żadna nie gwarantuje, że będzie jak dawniej

Michał Radkowski – korespondent FRSE

rasmusowcy wiosną nie mieli lekko. Prysły marzenia o świetnej zabawie, zwiedzaniu nowych miejsc, imprezach do rana, poznawaniu ludzi i nauce na obcej uczelni. Wielu przyjechało do Polski i tu zostało do końca semestru letniego, ale epidemia koronawirusa spowodowała, że tegoroczna wymiana studencka była inna niż wcześniejsze. – Bardzo szybko przeszliśmy na tryb zdalnego nauczania – mówi Agnieszka Bursztyńska z Centrum Współpracy Międzynarodowej Politechniki Warszawskiej. – Polscy studenci już w marcu wrócili do swoich domów. W naszych akademikach zostali tylko młodzi

ludzie z zagranicy i tu uczestniczyli w zajęciach online.

Kilka dni po ogłoszeniu w kraju pierwszego przypadku zakażenia koronawirusem minister nauki i szkolnictwa wyższego zdecydował o zawieszeniu zajęć dydaktycznych na uczelniach. – Bardzo szybko nasi studenci dostali informację, gdzie i jak mogą się logować na zajęcia w systemie online – mówi Dominika Dankiewicz, kierownik Biura Współpracy Międzynarodowej z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

– Być może te wyjazdy stracą teraz nieco na swojej atrakcyjności, młodym ludziom w takich okolicznościach może brakować otoczki związanej z integracją i zabawą. Na Politechnice jednak każdy student z zagranicy przechodzi pod opiekę naszej organizacji studenckiej Erasmus Student Network, gdzie znajdzie wsparcie i koleżeńską pomoc – zapewnia Agnieszka Bursztyńska.

## Takie mamy czasy

Polskie uczelnie zakończyły już przyjmowanie wniosków od studentów z innych krajów, którzy chcą skorzystać z wymiany erasmusowej. – Zainteresowanie jest takie jak w zeszłym roku, kiedy przyjęliśmy na pierwszy semestr ok. 130 osób, ale spodziewamy się, że przyjedzie do nas na uczelnię o połowę mniej, bo z powodu epidemii część już zrezygnowała z wyjazdu na Erasmusa – informuje Ryszard Straszyński, kierownik Biura



# erasmusowców

FOT. SHUTTERSTOCK

ds. Obsługi Studiów i Studentów Zagranicznych na UMCS w Lublinie. – Jesteśmy w stanie przyjąć zagranicznych studentów i zapewnić im taką edukację, jaka odbywała się przed pandemią, ale uprzedzamy, że wszystko może się zmienić po 1 października, gdy zacznie się nowy rok akademicki.

Podobne głosy słychać na innych uczelniach. Każdy rozmówca prosi, by zaznaczyć, że wszystko zależy od sytuacji epidemicznej nie tylko w Polsce, ale też w państwach, z których będą przyjeżdżać zagraniczni studenci.

Wiele szkół wyższych w Europie deklaruje, że przyjmie studentów z innych krajów, ale zastrzega, że w każdym momencie może się to zmienić. – Niestety, takie mamy czasy – przyznaje Liliana Lato, kierowniczka Biura Współpracy z Zagranicą na Uniwersytecie Łódzkim. Przypomina, że w okresie wakacyjnym zmieniają się władze polskich uczelni publicznych i to nowi rektorzy,

z pełną odpowiedzialnością, że mamy ich u siebie przez określony czas zapisany w *Learning Agreement* – mówi Dominika Dankiewicz z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

## Akademiki pod nadzorem

Na największej uczelni w Polsce trwają prace nad wprowadzeniem hybrydowego toku nauczania. – Przygotowujemy zmiany w sylabusie, bo część zajęć odbędzie się w innej formule niż dotychczas. Wykłady będą prowadzone zdalnie, natomiast niektóre zajęcia zorganizujemy w mniejszych grupach na kampusie – informuje Klementyna Kielak z Biura Współpracy z Zagranicą na Uniwersytecie Warszawskim. Jednocześnie zaznacza, że obecność uczestników wymiany studenckiej Erasmus+ na miejscu jest konieczna: – Uniwersytet nie planuje pełnej aktywności online, a na razie korzystanie tylko ze zdalnej formy nauczania nie uprawnia do otrzymania stypendium programu Erasmus+.

Ryszard Straszyński z UMCS przypomina, że na uczelni nie mieli żadnej osoby zakażonej. – Kilka osób zdecydowało się jednak wrócić do swoich krajów – dodaje. – Wśród nich studentka



Na Uniwersytecie Warszawskim trwają prace nad wprowadzeniem hybrydowego toku nauczania także dla erasmusowców

wybrani właśnie na czteroletniej kadencji, będą podejmować decyzje dotyczące organizacji pracy w roku akademickim 2020–2021. – Przygotowujemy się do aktywnego uczestnictwa w wymianie Erasmus+ – słychać na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. – Jeśli przyjmujemy studentów z zagranicy, to

z Hiszpanii. Po jakimś czasie napisała nam, że ma koronawirusa. Zaraziła się w drodze powrotnej. Może więc bezpieczniej było zostać?

Uczelnie wprowadziły jednak obostrzenia. W akademikach czekają płyny do dezynfekcji i maseczki, a przed wejściem studenci mają mierzoną temperaturę. Porozmawiać z nimi nie jest łatwo, bo goście nie mogą przyjmować w pokojach. Mimo to z przyjazdów do Polski nie rezygnują. ■



Komisja Europejska uruchomiła nową odsłonę platformy Europass.eu. Pomoże ona bardziej świadomie i skutecznie zarządzać edukacją i karierą zawodową



# Zrób kolejny krok

Agnieszka Dąbrowska-Cholewińska, Piotr Głusiec – eksperci FRSE, Krajowe Centrum Europass



Użytkownicy nowej usługi mogą utworzyć **bezpłatny profil**, wygenerować **CV** lub **list motywacyjny** w wybranym formacie, a całość zachować w **bibliotece dokumentów**. Na platformie dostępne są również ciekawe **proponcje ofert pracy i kursów**, które system automatycznie dostosowuje do umiejętności i zainteresowań wskazanych w profilu użytkownika. Nowy Europass wprowadza jednocześnie możliwość wykorzystania **cyfrowych poświadczeń** (ang. *Digital credentials*), tj. narzędzi cyfrowego opisu i walidacji efektów uczenia się, uprawnień zawodowych i kwalifikacji. Witryna umożliwia zapisanie w nowej formie dokumentu CV Europass utworzonego w poprzedniej wersji aplikacji. Pozostałe dokumenty (Europass Mobilność, Suplement do dyplomu oraz Suplementy do dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe) funkcjonują na dotychczasowych zasadach. Wraz ze startem platformy 1 lipca 2020 r. przestał być natomiast oferowany Paszport

Językowy. Wszystkie informacje i funkcjonalności na platformie dostępne są bezpłatnie w 29 językach.

**Czym jest profil Europass?** To miejsce, w którym użytkownicy mogą gromadzić informacje o całej

edukacji (formalnej i nieformalnej), doświadczeniu zawodowym, kwalifikacjach, szkoleniach, stażach, umiejętnościach językowych i technologicznych. Na swoim koncie można szczegółowo opisać zajmowane stanowiska pracy oraz zdobyte kompetencje. Profil Europass powstał z myślą o jego regularnym uzupełnianiu – wraz z rozwojem kariery. Do poszczególnych sekcji można dodawać pliki (dokumenty, dyplomy oraz zdjęcia), które automatycz-



# Ponad 40 tys. profili

założono na platformie Europass.eu w ciągu pierwszych siedmiu dni jej funkcjonowania

i kariery. Celem profilu jest stworzenie jak najbardziej przejrzystego i szczegółowego obrazu drogi zawodowej. Usługa znacznie ułatwia przedstawienie wszystkich kompetencji i kwalifikacji przyszłemu pracodawcy! Wystarczy przesłać mu link do profilu lub bezpośrednio do Curriculum Vitae.

Komisja Europejska wprowadziła też usługę ułatwiającą użytkownikom nowego Europassu znalezienie pracy czy zapisanie się na interesujący kurs podnoszący kwalifikacje zawodowe. Na podstawie zapisanych w profilu informacji o umiejętnościach i zainteresowaniach użytkownicy otrzymują **spersonalizowane propozycje kursów, staży oraz oferty pracy** (które trafiają do zakładki „O mnie”). Poszczególne pozycje można dodawać do ulubionych, tak aby w przyszłości od razu odpowiedzieć na wybraną ofertę pracy. Usługa dostępna jest we wszystkich wersjach językowych serwisu i będzie stopniowo rozbudowywana o kolejne funkcjonalności.

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji razem z Krajowym Centrum Europassu **zapraszają wszystkich zainteresowanych do współpracy**, w ramach której proponują wsparcie merytoryczne w propagowaniu idei nowego Europassu. W ofercie znajdują się zarówno szkolenia stacjonarne, jak i zajęcia online (webinaria) oraz dystrybucja materiałów promocyjnych i publikacji. Szczegółowe informacje publikowane będą na stronie internetowej Krajowego Centrum Europassu: [www.europass.org.pl](http://www.europass.org.pl). Jego pracownicy zachęcają również do polubienia profilu Europass Polska na Facebooku. ■

## w karierze

nie trafią do osobistej biblioteki. Użytkownik może też tworzyć różne wersje językowe swojego profilu.

**Nowy Europass** pozwala nie tylko zbierać informacje na temat edukacji i doświadczenia zawodowego, ale ułatwia też zrozumienie swoich zainteresowań oraz potrzeb w zakresie edukacji

### DOŁĄCZ I KORZYSTAJ!

Nową platformę Europass.eu uruchomiono 1 lipca 2020 roku. W ciągu pierwszych siedmiu dni strona została wyświetlona ponad milion razy, a zasięg mediów społecznościowych znacznie się zwiększył. Aby bezpiecznie utworzyć własny profil, należy zalogować się na stronie [europa.eu/europass/pl](http://europa.eu/europass/pl) za pomocą EU login – systemu uwierzytelniania, który umożliwia dostęp do stron i serwisów internetowych prowadzonych przez Komisję Europejską.

# Nauczycielu, pokaż nam Europę

Projekt „Ponadnarodowa mobilność uczniów” to szansa dla uczniów polskich szkół na rozwój kompetencji. Wystarczy mieć oryginalny pomysł i złożyć formularz zgłoszeniowy. Ruszył III nabór wniosków!

Małgorzata Koccon – ekspertka FRSE, zespół PO WER



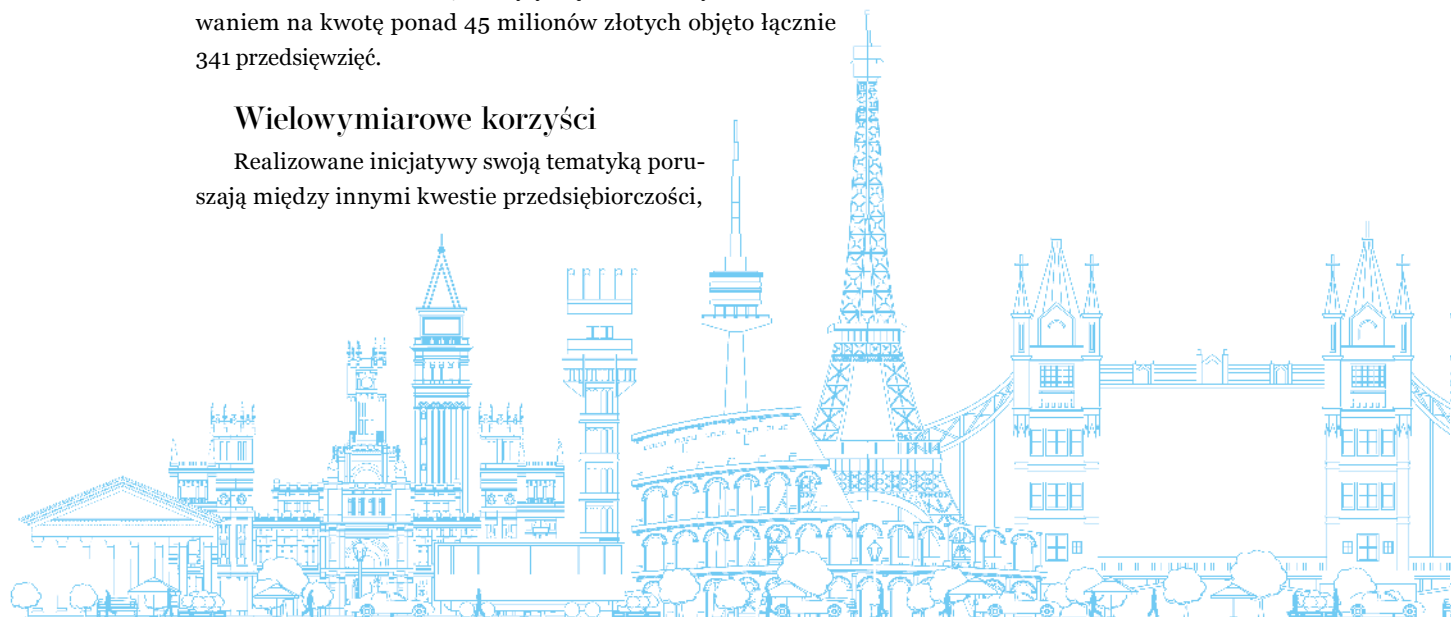
e wrześniu 2018 r. Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER) zainicjowała autorski projekt „Ponadnarodowa mobilność uczniów”. W jego ramach polska szkoła (publiczna bądź niepubliczna) analizuje potrzeby swoich uczniów oraz samej placówki i przygotowuje formularz zgłoszeniowy z opisem innowacyjnego przedsięwzięcia. FRSE dofinansowuje najlepsze inicjatywy kwotą, która w aktualnym III naborze wniosków może sięgać aż 300 tys. zł! Zakwalifikowana do projektu szkoła przygotowuje zagraniczny wyjazd swoich podopiecznych (uczniów od VI klasy szkoły podstawowej do momentu zakończenia edukacji szkolnej)

do placówki edukacyjnej w jednym z krajów Unii Europejskiej. Dotychczas, w ramach konkursu 2019, odbyły się dwa nabory wniosków, a dofinansowaniem na kwotę ponad 45 milionów złotych objęto łącznie 341 przedsięwzięć.

## Wielowymiarowe korzyści

Realizowane inicjatywy swoją tematyką poruszają między innymi kwestie przedsiębiorczości,

RY.S. SHUTTERSTOCK



ochrony środowiska, sportu, nauki języków obcych. Udział w projekcie umożliwił młodym ludziom, wywodzącym się z różnych środowisk, także z obszarów wiejskich, rozwijanie postawy otwartości na świat i zyskanie perspektyw. To też szansa na rozwijanie kompetencji miękkich i umiejętności językowych. Niejednokrotnie młodzież dzięki projektowi po raz pierwszy wyjeżdża za granicę i styka się z odmiennością kulturową. Udział w przedsięwzięciu przynosi korzyści także opiekunom, umożliwiając im podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Uczestniczące w programie placówki edukacyjne zyskują europejski wymiar, rośnie też ich prestiż w środowisku lokalnym.

### Ich przepis na sukces

Gromnik i Radom. Te dwie miejscowości leżą w różnych województwach (małopolskie i mazowieckie), różni je czynnik demograficzny, infrastrukturalny i gospodarczy. Tym, co je łączy, jest udział mieszczących się tam placówek edukacyjnych w projekcie „Ponadnarodowa mobilność uczniów”. Zespół Szkół w Gromniku oraz Zespół Szkół Ekonomicznych w Radomiu złożyły formularze zgłoszeniowe w ramach I naboru i, otrzymawszy dofinansowanie, z sukcesem zrealizowały



**1 września 2020 r. ruszył III nabór wniosków o dofinansowanie projektów w ramach PMU. Termin na ich złożenie upływa 30 listopada 2020 r. o godz. 23.59.** Dzięki programowi uczniowie wraz z opiekunami mogą realizować część podstawy programowej w innym kraju. Zachęcamy do aplikowania. Szczegóły na stronie: <https://power.frse.org.pl/ponadnarodowa-mobilnosc-uczniow/ponadnarodowa-mobilnosc-uczniow-konkurs-2020-nabor-3/>



zaplanowane przedsięwzięcia. Celem ich zagranicznych wyjazdów były Portugalia i Hiszpania.

Tych, którzy obawiają się formalności i tego, czy poradzą sobie z realizacją przedsięwzięcia, zwłaszcza jeśli mieliby się tego podjąć po raz pierwszy, zespół PO WER pragnie uspokoić i zachęcić do aplikowania. Zespół służy pomocą, a samo przedsięwzięcie, choć stanowi pewnego rodzaju wyzwanie, nie wiąże się z trudnościami przy jego realizacji. Niezdecydowanym w podjęciu decyzji może pomóc lektura wypowiedzi koordynatorów przedsięwzięć, reprezentujących placówki, które z sukcesem skorzystały z szansy, jaką daje projekt „Ponadnarodowa mobilność uczniów”. Pełne wywiady z nimi publikujemy na naszej stronie internetowej: [www.frse.org.pl/artukul/ich-przepis-na-sukces.](http://www.frse.org.pl/artukul/ich-przepis-na-sukces.) ■



**Aneta Styrkowiec**, opiekun przedsięwzięcia,  
Zespół Szkół w Gromniku

Przygotowanie wniosku aplikacyjnego nie sprawiło nam żadnych trudności, ponieważ wykorzystaliśmy doświadczenie zdobyte podczas aplikowania do programów Erasmus+ oraz PO WER. Przy uzupełnianiu wniosku uwzględniliśmy wskazówki z „Przewodnika dla wnioskodawców”, znajdującego się na stronie internetowej projektu. Naszym zdaniem najistotniejszy jest temat, który wzbudza zainteresowanie młodzieży, fascynuje nauczycieli i przynosi korzyści wykraczające poza edukację. W przypadku naszego projektu uczestnicy pochyłali się nad problemami środowiska.



**Ewa Nowak**, koordynator przedsięwzięcia,  
Zespół Szkół Ekonomicznych w Radomiu

Kluczem do sukcesu przedsięwzięcia jest skorelowanie wielu czynników. Dobrze, by główny temat działań, ich forma były inspirujące dla obu szkół i korelowały z zainteresowaniami bezpośrednich beneficjentów. Jeśli tylko jest taka możliwość, polecam wykorzystywanie sprawdzonych kontaktów międzynarodowych. Sprawna komunikacja w języku obcym zarówno koordynatorów, jak i uczniów, także jest kluczowa. Podobnie jak dobór młodzieży.

# Zadbaj o emocje

Coraz więcej młodych ludzi doświadcza zaburzeń zdrowia psychicznego. Dotyczy to także uczestników europejskich projektów. Wybuch pandemii dodatkowo zaostrzył problem. Jak z taką sytuacją mogą radzić sobie koordynatorzy projektów?

**Agnieszka Szczepanik** – coach ICF z akredytacją ACC, trenerka, koordynatorka, ekspertka FRSE



Stan zdrowia psychicznego ludzi budzi współcześnie dużo niepokoju. Badanie przeprowadzone przez European College of Neuropsychopharmacology (ECNP) i European Brain Council (EBC) wykazało, że **każdego roku 164,8 mln mieszkańców Unii Europejskiej (38,2%) cierpi z powodu zaburzeń zdrowia psychicznego**<sup>1</sup>. Najczęściej są to: zaburzenia lękowe (14%), bezsenność (7%), depresja (6,9%), zaburzenia somatyczne (6,3%), zaburzenia spowodowane używaniem alkoholu oraz substancji psychoaktywnych (>4%), ADHD u dzieci i młodzieży (5%), demencja (1–30% w zależności od wieku). Raport stawia diagnozę, że zaburzenia psychiczne będą największym wyzwaniem zdrowotnym w Europie w XXI wieku.

## Problemy uczestników projektów

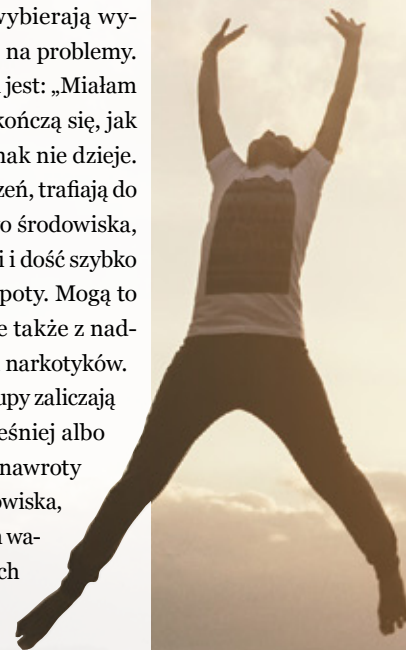
Niestety, te liczby dotyczą także młodzieży. Badacze wskazują, że **1 na 6 osób w wieku 10–19 lat doświadcza zaburzeń psychicznych**. Przy czym skala i przyczyny tych problemów są różne. Jak

wygląda to w przypadku osób biorących udział w mobilnościach?

Liczną grupę stanowią młodzi ludzie, którzy nie radzą sobie z życiem i wybierają wyjazd zagraniczny jako remedium na problemy. Powtarzającym się stwierdzeniem jest: „Miałam nadzieję, że moje kłopoty z [...] skończą się, jak zmienię środowisko”. Tak się jednak nie dzieje. Przyjeżdżają z bagażem doświadczeń, trafiają do odmiennego kulturowo i językowo środowiska, podejmują działania w organizacji i dość szybko zaczynają mieć różnego typu kłopoty. Mogą to być problemy tożsamościowe, ale także z nadużywaniem alkoholu czy braniem narkotyków.

Do drugiej, dużo mniejszej, grupy zaliczają się osoby niezdiagnozowane wcześniej albo te, u których zaczęły pojawiać się nawroty problemów w wyniku zmiany środowiska, opuszczenia znanych i bezpiecznych warunków życia. Wśród wymienianych przez koordynatorów zaburzeń występujących: depresja, zachowania ze spektrum autyzmu, zespół Aspergera, choroba dwubiegunowa.

Czasem w wyniku stresu akulturacyjnego (szoku kulturowego) ujawniają się traumy z lat







W przypadku osób korzystających z mobilności często mamy do czynienia nie tyle z zaburzeniem, ile z czasową zmianą w dobrostanie psychicznym

wcześniejszych, w wyniku których pojawiają się napady paniki i ich somatyzacja w postaci uczuleń i duszności, a nawet próby samobójcze.

O ile w przypadku wyjazdów krótkoterminowych problemy te łatwo przeoczyć, o tyle nie da się ich nie zauważyć przy działaniach długoterminowych. Mogą wówczas prowadzić do znaczących trudności, a nawet do przerwania mobilności. Koordynator, by móc zadbać o osobę, która przeżywa kłopoty, musi zacząć od zorientowania się, z czym tak naprawdę ma do czynienia.

## Zdrowie psychiczne a dobrostan psychiczny

Zdrowie psychiczne to, zgodnie z definicją Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), dobrostan, w którym jednostka realizuje swoje możliwości, potrafi poradzić sobie z różnorodnymi sytuacjami życiowymi i jest w stanie uczestniczyć w życiu społecznym oraz produktywnie pracować.

Wyróżnia się cztery podstawowe grupy zaburzeń zdrowia psychicznego:

- > zaburzenia nerwicowe, charakteryzujące się występowaniem lęku i zachowań mających na celu uniknięcie ekspozycji na lękotwórczą sytuację;
- > zaburzenia związane z nadużywaniem substancji psychoaktywnych (alkoholu, tytoniu, narkotyków) i uzależnieniami;
- > zaburzenia nastroju, w tym epizody depresji, manii oraz trwające ponad dwa lata depresyjne zaburzenia nastroju, tj. dystymia;
- > zaburzenia zachowania o charakterze wybuchowym, impulsywnym, z konsekwencjami dla współżycia społecznego.

W przypadku osób korzystających z mobilności często jednak mamy do czynienia nie tyle z zaburzeniem, ile z czasową zmianą w dobrostanie psychicznym. Bywa, że zły nastrój wynikający z niedbania o dietę (ponieważ uczestnik np. nigdy wcześniej nie gotował), brak snu czy tęsknota za domem mylone są z depresją. Niechęć do występów publicznych i poprzedzające je złe samopoczucie brane są za zaburzenia lękowe. Powraca też kwestia szoku kulturowego, który dotyka każdą z osób zmieniających na dłużej środowisko.

Część problemów uczestników wynika z braku zadbania o siebie i z dłuższego pozostawiania poza strefą komfortu. Konieczne staje się wówczas zajęcie się zaniedbanymi aspektami siebie. Rolą koordynatora jest zachęcić do takiej postawy uczestników mobilności. To jest właśnie dbanie o swój dobrostan (z angielskiego *well-being*). Możemy o nim mówić wówczas, gdy człowiek realizuje własny potencjał, potrafi radzić sobie ze stresem, buduje odporność psychiczną, odczuwa zadowolenie i radość z życia, uważa siebie za osobę wartościową, a własne życie za sensowne, docenia siebie, buduje z uważnością wspierające relacje, troszczy się o swoje zdrowie i jest aktywny fizycznie.

## Jak organizować pomoc?

Po pierwsze – odróżnić zaburzenia zdrowia psychicznego od załamań w zakresie dobrostanu.

Po drugie – nie wahać się korzystać z pomocy specjalistów: psychologów, terapeutów, psychiatrów, ani podejmować zdecydowanych działań. Mając na przykład do czynienia z paniką uczestnika, konieczne może być wezwanie karetki. O ile w dużych miastach łatwo znaleźć terapeutów prowadzących

sesje po angielsku, o tyle w mniejszych miejscowościach bywa to utrudnione. Warto skorzystać z możliwości, jakie daje ubezpieczenie Cigna.

Po trzecie – wprowadzić w organizacji proste metody pozwalające zachować *well-being*.

Po czwarte – zadbać o własny dobrostan psychiczny. To ważna zasada dotycząca każdej osoby pracującej z innymi ludźmi. Zdrowa dieta, sen, aktywność fizyczna i zachowanie dystansu emocjonalnego potrzebne są koordynatorom i pracownikom organizacji jak oddychanie. Łatwiej wtedy znaleźć dobre rozwiązanie, ale też zaakceptować fakt, że skierowanie kogoś na terapię lub zakończenie mobilności jest również okazaniem wsparcia.

## Zadbać o siebie

Zapewnienie wsparcia psychicznego osobom uczestniczącym w projektach bywa ogromnym wysiłkiem nawet w czasach względnej stabilności. W momencie wybuchu pandemii koronawirusa stało się jeszcze trudniejsze, wymaga większej uważności i mocniejszej psychiki. By poprawić własną odporność na stres, można skorzystać z metody rozwijania dobrostanu, opracowanej przez prof. Martina Seligmana<sup>2</sup>. Jej celem jest określenie kluczowych elementów, które wpływają na dobre samopoczucie, oraz rozwijanie ich. Są to:

- > **P:** Positive emotions (pozytywne emocje);
- > **E:** Engagement (zaangażowanie);
- > **R:** Relationships (relacje);
- > **M:** Meaning (poczucie sensu/znaczenia);
- > **A:** Achievement/Accomplishment (osiągnięcia i docenienie tego, co się robi).

Model ten można odnieść do praktyki życia codziennego w sytuacji pandemii, podczas której wiele osób utknęło w domach, obawiając się o pracę i zdrowie własne i bliskich. Niektórzy musieli zacząć od wprowadzenia nowej rutyny dnia: znalezienia czasu na aktywność fizyczną, sen, relaks, pracę i posiłki, czasu dla bliskich, czasu dla siebie (odpowiada to P, E i R).

W pandemii istotne okazało się też przededefiniowanie celów. Niektórzy odnaleźli nowe pasje lub wrócili do tych zapomnianych. Dla uczestników projektów oznaczało to ustalenie nowych zadań, co w wielu osobach wyzwoliło pokłady kreatywności. Wieczorne spotkania na platformie Zoom często okazywały się sposobem

na pobudzenie pozytywnych emocji, dzielenie się wiedzą, skierowanie uwagi na to, co dobrego może wyniknąć z bycia w odosobnieniu, budowanie poczucia sensu (M).

Najważniejsze jednak było i jest zauważenie i docenienie naszych działań i osiągnięć (A). Nazwanie tego, co zrealizowaliśmy, przyczynia się do ogólnego poczucia szczęścia i spełnienia. Można się zatrzymać, odetchnąć, zrobić przestrzeń na zmiany. Świadomość osiągnięć jest bezpośrednio związana z poczuciem sensu i znaczenia, daje potwierdzenie siły, zdolności i wytrwałości.

### Teoria w praktyce:

- Pamiętaj, aby przyjmować pozytywną perspektywę tak często, jak tylko możesz, w myśl zasady: szklanka jest do połowy pełna.
- Znajdź rzeczy, które sprawiają, że jesteś szczęśliwy i zaangażowany.
- Skup się na relacjach z rodziną i przyjaciółmi; poszukaj sposobów na nawiązywanie dobrego kontaktu z uczestnikami projektów.
- Szukaj znaczenia, sprawdzaj, jak realizujesz własne wartości, ustalaj i realizuj cele długoterminowe.
- Delektuj się swoimi osiągnięciami i dąż do dalszych sukcesów.

Chcąc zadbać o zdrowie psychiczne osób biorących udział w projektach i ich koordynatorów, Narodowe Agencje zaplanowały na jesień 2020 szkolenie wspierające uczestników w zakresie radzenia sobie z problemami psychicznymi. Szkolenie podejmie kwestie rozpoznania charakteru problemu i odpowiedniego wsparcia psychicznego oraz emocjonalnego uczestnika projektu oraz pozwoli poznać i przećwiczyć narzędzia temu służące. ■



1. *Size and Burden of Mental Disorders and other Disorders of the Brain in Europe 2010*
2. M. Seligman, *Pełnia życia. Nowe spojrzenie na kwestie szczęścia i dobrego życia*, Media Rodzina, Poznań 2011; M. Seligman, *Optymizmu można się nauczyć*, Media Rodzina, Poznań 2020

# Człowiek Europy

**P**olska w Europie była zawsze i zawsze w niej będzie. Nie opuścimy przecież Starego Kontynentu. Z urodzenia każdy z nas jest Europejczykiem. Europa to jednak coś więcej. Położenie geograficzne nie stanowi o sile identyfikacji grupy. Liczą się wartości wynikające z cywilizacji zbudowanej na wspólnych filarach: filozofii greckiej, prawie rzymskim i wierze chrześcijańskiej.

Obecnie europejskość nieodzownie związana jest z Unią Europejską – wspólnotą demokratycznych państw. Widać przecież granicę między europejską, demokratyczną Polską a choćby autorytarną Białorusią, która notabene też jest w Europie.

Unia Europejska buduje nowy uniwersalny ład. Na wzór tych, które znamy z przeszłości, reprezentowanych choćby przez Imperium Rzymskie, państwo Karola Wielkiego czy niezrealizowaną ideę uniwersalizmu Ottona III, władcy Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Pewnym odpowiednikiem dawnej władzy cesarskiej są dziś organy Unii Europejskiej. W UE zniknęły granice, chcemy mieć wspólną walutę i ujednoczone prawo. W średniowieczu panowała jednak jedność języka i religii – dopiero z czasem wszechobecną łacinę zastąpił język francuski. Obecnie króluje angielski, a miejsce jedności chrześcijańskiej zajmuje dążenie do multikulturowości. Europa pozostaje jednak jednym dużym domem. Gdzie jest w nim miejsce Polski?

W krąg kultury europejskiej Polska wpisała się już w X wieku. W historii Europy mocno akcentowaliśmy swoją obecność – chociażby za wspomnianego Ottona III, a później w okresie Jagiellonów. To czas zaborów i trwający później pół wieku komunizm oddaliły nas od europejskiej wspólnoty. Wróciliśmy do niej dzięki kilku przełomowym wydarzeniom: odzyskaniu niepodległości, wejściu do Ligi Narodów, transformacji ustrojowej i akcesji do UE w roku 2004. Wtedy znowu znaleźliśmy się tam, gdzie nasze miejsce.

Zostaliśmy oficjalnie pełnoprawnym członkiem Wspólnoty, a co więcej, nasza wschodnia granica stała się jednocześnie granicą UE (podobną rolę pełniliśmy wcześniej przez wieki jako „przedmurze chrześcijaństwa”). To duża odpowiedzialność.

Podstawy funkcjonowania Unii Europejskiej to rozwój, wyrównywanie poziomu życia obywateli, solidarność społeczna, bezpieczeństwo i wspólne rozwiązywanie problemów. Także równość i tolerancja. Głos każdego państwa powinien mieć tę samą wagę.

Istotne, by europejskie wartości szły w parze z dbałością o dobra narodowe. Unia Europejska to przecież gra interesów – wspólnych i jednostkowych. Czy Polska jest liczącym się graczem? Na pewno musimy cały czas zabierać głos i angażować się w sprawy europejskie. Dbać o to, co wspólne, i o to, co własne. Przecież jesteśmy częścią Europy, i to nie od dziś! Niestety, lata komunizmu odciśnęły na nas swe piętno. Wywodzące się z czasów PRL-u bierność i oportunistyczny oportunizm dawały o sobie znać np. podczas kolejnych wyborów do Parlamentu Europejskiego. Wystarczy popatrzeć na frekwencję: 20,87% (2004 r.), 24,53% (2009 r.), 23,83% (2014 r.), 45,68% (2019 r.). Dopiero ostatnio widać wzrost aktywności.

Przed nami, młodym pokoleniem, stoją nowe wyzwania, bo jesteśmy odpowiedzialni za nasz kraj i nasz kontynent. Człowiek Europy to każdy z nas. Europa to My! ■

**Tekst: Szymon Szurlej.** Student prawa na Uniwersytecie Rzeszowskim, przewodniczący Młodzieżowego Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Publikuje w miesięczniku „Kongresy”.

Jeśli interesują cię sprawy europejskie i chciałbyś opublikować u nas tekst, napisz: [mobilni@frse.org.pl](mailto:mobilni@frse.org.pl). Skontaktujemy się z wybranymi osobami.

KONGRESY

# Najważniejsze jest bezpieczeństwo

Jedziemy przeżyć przygodę. Owszem, coś może nam się tam przydarzyć, ale przecież i w Polsce możemy się zarazić – mówili przed wyjazdem do Sewilli nastolatki z technikum w Zwierzyńcu. To pierwsza szkoła w Polsce, która od początku pandemii koronawirusa zdecydowała się wysłać uczniów na staż zawodowy w ramach programu Erasmus+

Michał Radkowski – korespondent FRSE



Wyjazd w lipcu na południe Hiszpanii jest jak spełnienie marzeń. I to nawet, jeśli jedzie się tam nie tylko rekreacyjnie. Sewilla, stolica Andaluzji, kojarzy się z korridą, flamenco, największą katedrą gotycką na świecie i oczywiście ze słońcem. Latem temperatury w dzień często przekraczają 40°C, a nocą rzadko kiedy spadają poniżej 20°C. – Nie zazdroszczę Zosi upałów, ale tego, co zobaczy, już tak. Patrzyłam na zdjęcia Sewilli w internecie i to musi mi wystarczyć – śmieje się Anna Łączkowska.

Dla jej córki to pierwszy wyjazd tak daleko od domu. Ze Zwierzyńca do Sewilli jest ponad 3,5 tys. km. To dwa dni jazdy autokarem. Miała być krótka podróż samolotem, ale koronawirus spowodował zmianę planów. – Najważniejsze jest bezpieczeństwo – stwierdza Waldemar Gardiasz, dyrektor Zespołu Szkół Drzewnych i Ochrony Środowiska w Zwierzyńcu.

## Nie boimy się

Kilka dni przed wyjazdem w sali gimnastycznej kierujący szkołą opowiada o szczegółach wyjazdu. Całą przestrzeń wypełniają 32 ponumerowane stoliki, oddalone od siebie o kilka metrów. Każda ławka to miejsce dla ucznia i jego rodziców. Większość ma maseczki. Dyrektor stoi na środku ze słuchawką z mikrofonem. Przypomina, że wyjazd na europejskie staże zawodowe jest realizowany w ramach programu Erasmus+. – Projekt jest medialny, pieniądze są unijne, dlatego bądźcie przygotowani na zdjęcia i filmy. To, co będziecie robić w Sewilli, pokażemy później w sieci – mówi Waldemar Gardiasz. Apeluje, by pamiętać o zabranii maseczek, kremów do opalania z filtrem i okularów przeciwsłonecznych.



Ze Zwierzyńca do Sewilli jest ponad 3,5 tys. km. To dwa dni jazdy autokarem. Miała być krótka podróż samolotem, ale COVID-19 spowodował zmianę planów



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI



Obowiązkowe środki bezpieczeństwa: maseczki i dezynfekcja rąk przed wejściem do autokaru

– To już kupiłam, ale nadal mam za mało przewiewnych ubrań – martwi się Zosia Łączkowska, pierwszoklasistka. Do tej pory była na wymianie szkolnej w Niemczech i obozie językowym na Słowacji. Pytam jej mamę, czy w związku z koronawirusem nie boi się puścić córki do Hiszpanii. Tuż przed wyjazdem ogłoszono, że w Polsce jest prawie 36 tys. zakażonych, a w Hiszpanii ponad 250 tys. Liczba ofiar koronawirusa robi jeszcze większe wrażenie. Gdy w Polsce jest ich 1,5 tys., tam już ponad 28 tys. – W Zwierzyńcu co prawda jest mniej skupisk ludzkich niż w Sewilli, ale to niewiele zmienia. Zarazić się można wszędzie. Zresztą co ma być, to będzie – mówi mama. Dobre rady? – One są na samym końcu. Jeszcze się ich nasłuchasz – zwraca się z uśmiechem do córki.

### Wyjazd w nagrodę

Za wielkim stołem siedzi w przyłbicy Agnieszka Balicka, nauczycielka historii. Przed nią lista

uczniów, którzy wyjeżdżają do Hiszpanii. Każdy podchodzi, podpisuje się i dostaje pakiet startowy. To informacje o stażu, dokumenty do wypełnienia i coś jeszcze. – W środku było kieszonkowe. To 350 euro, które mamy do wydania na miejscu. I koszulki z logo Erasmusa w trzech kolorach: białym, zielonym i niebieskim – opowiada Szymon Rak z pierwszej klasy geodezyjnej. – Bardzo chciałem wyjechać, bo nie byłem wcześniej w Hiszpanii. Trochę czytałem o Andaluzji. Wiem, że ten region słynie z pysznych serów. Nie mogę się doczekać stażu, ale też wycieczek i atrakcji, o których opowiadał nam dyrektor – mówi Szymon. Mamie obiecał, że będzie do niej pisał. – Wystarczy, że zamelduje mi SMS-em, że wszystko jest w porządku. Może być nawet jeden wyraz: OK. To w końcu czas, żebyśmy od siebie odpoczęli – śmieje się Magdalena Rak.

Wróćmy do pani od historii. Agnieszka Balicka jest podekscytowana. Po raz pierwszy – jako opiekun – wyjeżdża z uczniami na Erasmusa.



Dla szkoły ze Zwierzyńca to już tradycja. Wyjazd na staż zawodowy do Sewilli jest dziewiątym z kolei. – Większość szkół organizuje je w trakcie roku szkolnego, a my celowo wysyłamy uczniów na praktyki w wakacje. To nie zaburza roku szkolnego, a lato spędzają atrakcyjnie – mówi Balicka. Opowiada, że nie każdy może wyjechać na staż. – Liczą się wyniki w nauce, frekwencja na lekcjach, zachowanie ucznia i poziom znajomości języka obcego. Chcemy promować tych, którzy się starają i dobrze uczą. To motywuje, dlatego wyjazd jest nagrodą. Daje możliwość poznania innych kultur, sposobu życia, nowoczesnych technologii – tłumaczy Balicka.

Jej syn Mateusz chodzi do tej samej szkoły. Wiosną pisał maturę. Na wymianę Erasmusa jedzie już po raz piąty. – W tym roku nietypowo, bo część osób z powodu koronawirusa zrezygnowała ze stażu i dzięki temu zwolniło się kilka miejsc, więc jadą także maturzyści – dodaje nauczycielka. Agnieszka Balicka zachęca rodziców, by wysyłali dzieci na zagraniczne staże. – One uczą zaradności życiowej, pewności siebie, śmiałości. Mateusz w tym roku idzie na studia. Ja się nie martwię, bo skoro dał sobie radę w Niemczech, Hiszpanii czy Anglii, to wiem, że wszędzie sobie poradzi. Potrafi się spakować, gospodarować pieniędzmi, nie boi się rozmawiać w obcym języku. Nie ma w sobie już lęku osoby z małego miasta, która trafia do wielkiej metropolii. Tego nauczyły go te wyjazdy – opowiada.

Mateusz Balicki, absolwent klasy informatycznej, tego nie słyszy. Gdy go zagaduję, dorzuca: – To bezcenne doświadczenie zawodowe. Przez kilka lat miałem praktyki w różnych miejscach: serwisach komputerowych, firmie



Wyjazd na staż zawodowy do Sewilli jest dziewiątym w historii szkoły. Tym razem praktyki zaplanowano w organizacji Euromind. Szansę dostali uczniowie z najlepszymi wynikami w nauce, wysoką frekwencją, dobrą znajomością języka obcego

Wszystko dopięte na ostatni guzik. Tuż przed wyjazdem był czas na ostatnie formalności, pożegnanie się z rodzinami, a nawet pamiątkowe zdjęcia



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI (3)

zajmującej się oprogramowaniem czy innej, która opracowała system śledzenia pojazdów. Jestem pewny, że dzięki praktykom znacznie łatwiej było mi przygotować się do matury.

## Nauczyciel też się uczy

W tym roku do Sewilli ze Zwierzyńca na cztery tygodnie wyjeżdża nie tylko 32 uczniów, ale też kilkoro nauczycieli: troje na własne staże zawodowe,

pozostali w roli opiekunów. – Ja też się mogę nadal czegoś nauczyć – mówi Aleksandra Juško, nauczycielka przedmiotów zawodowych w klasach geodezyjnych. – To mój drugi wyjazd w roli uczestniczki. Poprzednio trafiłam do biura projektowo-architektonicznego w Anglii, gdzie mogłam lepiej poznać program AutoCAD. Przydało mi się to później na lekcjach – mogłam pokazać uczniom nowinki, których nauczyli mnie pracownicy biura – dodaje Juško. Jej kolega Jakub Szuty, matematyk i informatyk, jedzie

na staż po raz trzeci. – Jestem po studiach informatycznych, ale nigdy nie pracowałem w zawodzie. Do niedawna myślałem, że mogę pokazać uczniom, jak się rozkręca sprzęt komputerowy, ale nie opowiem im, jak wygląda np. praca w serwisie komputerowym. Dziś już to wiem, bo dzięki praktykom poznałem to od podszewki. Pierwszy raz w życiu rozkręcałem maca za 50 tys. zł. Zdobyłem większe doświadczenie w obsłudze sprzętu, dowiedziałem się też, ile zarabia się w innych krajach. Ale swojej pracy nie porzucę. Jestem bardzo sentymentalną osobą. Do tej szkoły chodzili moi dziadkowie, ojciec, bracia, a wujek był tu nauczycielem – opowiada.

## Erasmus uratował szkołę

Dyrektor szkoły w Zwierzyńcu cieszy się z wyjazdu do Sewilli. – Myśleliśmy, że w tym roku sobie odpuszczymy. Ale w połowie maja rodzice i uczniowie zaczęli pytać o Erasmusa. Partnerzy z Anglii i Niemiec napisali, że ze względu na koronawirusa nie są w stanie zapewnić odpowiednich warunków. Z Hiszpanią było inaczej. Nasz partner zapewnił, że wszystko odbędzie się bezpiecznie. Zgodnie z ich wytycznymi w pokojach sześciuosobowych mogą spać maksymalnie trzy osoby. Jedzenie posiłków musi odbywać się w mniejszych grupach. Podobnie jest z praktykami zawodowymi. Chodzi o to, żeby mniej osób przebywało jednocześnie w tej samej przestrzeni. Wycieczki przenieśliśmy z weekendu na dzień w środku tygodnia, gdy jest mniej ludzi – opisuje Gardiasz. I dodaje: – Gdyby nie projekty Erasmusa, to przy takim niżu demograficznym, jaki mamy od kilku lat, nasza szkoła mogłaby przestać istnieć. Dziś słyniemy z wyjazdów na zagraniczne staże. Zależy nam na motywacji nastolatków, bo jeśli oni walczą o miejsca, a z naszej placówki co roku wyjeżdża mniej więcej jedna trzecia uczniów, to przekłada się to na wynik szkoły. Do matury rozszerzonej przystępuje aż jedna czwarta uczniów, co w technikach nie jest powszechne. I to mnie cieszy, bo Erasmus pomaga pozyskać lepszą młodzież. Ta pozwala osiągnąć lepszy wynik. A lepsze wyniki to silniejsza konkurencja. I każda ze stron jest zadowolona. Rodzic, bo wysłał dziecko do ciekawej szkoły. Nasi maturzyści, bo są szczęśliwi po kilku latach spędzonych u nas. A my cieszymy się, bo jako mała szkoła mająca około 130 uczniów, realizujemy projekty, dzięki którym możemy się ciągle rozwijać. ■

# Instrument dla montażysty

Z montażystą jest jak z muzykiem – nie da się stworzyć gotowego przepisu na sukces. Rozwojowi talentu sprzyjają jednak godziny spędzone przy instrumencie. Dla montażysty jest nim materiał filmowy, na którym może ćwiczyć. Dostarczy go projekt słynnej łódzkiej filmówki



Maciej Kałach – korespondent FRSE

elem przedsięwzięcia pod nazwą „Open innovative resources for filmmaking education and training” jest stworzenie internetowej platformy z materiałami do kształcenia. Skorzystają z niej głównie montażyści filmowi, ale nie tylko – bez wiedzy o montażu trudno wyobrazić sobie choćby studenta reżyserii. W partnerstwo, realizowane od 2018 roku w ramach programu Erasmus+ Szkolnictwo wyższe, zaangażowały się – oprócz Szkoły Filmowej w Łodzi – trzy uczelnie artystyczne z: Bratysławy, Pragi i Zagrzebia.

## Jak zacząć montować scenę?

Jak narodził się pomysł stworzenia platformy, wyjaśnia prof. dr hab. Milenia Fiedler, nowa rektor Szkoły Filmowej w Łodzi, która była odpowiedzialna za montaż m.in. w takich filmach, jak „Katyń” (reż. Andrzej Wajda), „Weiser” (reż. Wojciech Marczewski) czy „Dziewczyna z szafy” (reż. Bodo Kox). Jako dydaktyk doskonale wie, co trapi młodych ludzi stawiających pierwsze kroki w sztuce montażu i ich nauczycieli. – To brak odpowiedniego materiału – stwierdza. – I choć najpopularniejsza odpowiedź na pytanie studenta: „Jak zacząć montować scenę?” brzmi: „to zależy”, rozwój warsztatu

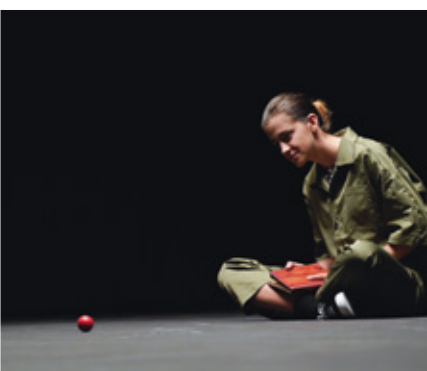
FOT. MATERIAŁY SZKOŁY FILMOWEJ W ŁODZI (5)





montażysty nie jest możliwy bez długich godzin pracy przy materiale filmowym – dodaje.

Obecne źródła pozyskiwania tego swoistego surowca dla studentów montażu są dalekie od ideału. – Weźmy na przykład materiały kręcone w szkołach filmowych, między innymi do etiid – zawierają mnóstwo niedoskonałości, jak to pierwsze próby twórcze. Owszem, część pracy montażysty to próba ich ukrycia w gotowym dziele, ale jego energia nie może się koncentrować wyłącznie na takim tuszowaniu. Montażysta współuczestniczy między innymi w tworzeniu nastroju filmu czy w budowaniu postaci – opowiada prof. Milenia Fiedler.



Ujęcia z kręconych w łódzkiej filmówce materiałów na platformę internetową dla montażystów. Temat? Jak budować przestrzeń w filmie, jak kreować nią własną opowieść

## Cztery wymiary sztuki

Autorzy projektu zdecydowali się wziąć pod uwagę cztery aspekty istotne dla sztuki montażu, ale planują dokładanie kolejnych tematów do swojej platformy. Szkoła z Łodzi już przygotowała materiał do ćwiczeń z problematyki przestrzeni w filmie, praska uczelnia – ze znaczenia czasu dla fabuły. Pozostałym partnerom w projekcie zostały zagadnienia związane z punktem widzenia oraz ze stylem wizualnym. Platforma zostanie



Istotą projektu, realizowanego w ramach Partnerstwa strategicznego w sektorze szkolnictwa wyższego, dofinansowanego z programu Erasmus+, jest udoskonalenie metod kształcenia w dziedzinie sztuki filmowej poprzez stworzenie otwartej internetowej bazy specjalistycznych materiałów służących edukacji w zakresie montażu. Czas trwania: 28 miesięcy. Kwota dofinansowania: 229 224 euro.

uruchomiona, gdy będą opracowane wszystkie cztery aspekty montażu.

Częścią projektu jest też cykl międzynarodowych warsztatów. W ich trakcie studenci i wykładowcy wypróbują stworzone przez siebie materiały, które znajdą się na platformie internetowej. – Nasz łódzki temat to fragmenty nakręcone w abstrakcyjnej przestrzeni na czarnym tle. Z parą aktorów przedstawionych w różnych sytuacjach i działaniach – opowiada Dagna Kidoń z Działu Współpracy z Zagranicą Szkoły Filmowej w Łodzi. – Mamy też czerwoną kulę, poruszającą się w tej

przestrzeni. Zwykle to przestrzeń jest podporządkowana opowieści, a u nas to montażysta może wykre-

ować opowieści, budując przestrzeń: jako labirynt, przestrzenne komnaty czy symboliczne pejzaże. Z tych samych ujęć można ułożyć historie o szukaniu wyjścia z pułapki, o pościgu, o spotkaniu – dodaje.

Dla odmiany partnerzy z Pragi oparli swój rozdział na konkretnym pomysle. Ich fragmenty do ćwiczeń ze znaczenia czasu w filmie nawiązują do historii pierwszego zabiegu transplantacji serca w Czechach. Użytkownicy platformy będą mogli pokazywać w montażu czas, który biegnie jak szalony – gdy zwłoka w czynności medycznej oznacza śmierć. Albo gdy te same sekundy dłużą się niczym wieczność – dla córki czekającej na szpitalnym korytarzu na operowaną matkę.

Internetowa platforma będzie miała charakter darmowy i otwarty. Możliwość wykorzystywania dostępnych na niej materiałów zyskują więc również tak zwani youtuberzy. O ile będzie im odpowiadał poziom ćwiczeń – są one adresowane głównie do przyszłych artystów... ■

# Garaż doświadczeń

Pasjonaci dwóch kółek w ramach Projektu Solidarności Europejskiego Korpusu Solidarności stworzyli w Krakowie miejsce, w którym można było, pod okiem specjalistów, naprawić rower i wziąć udział w warsztatach



**Łukasz Grzesiczak** – korespondent FRSE

**P**olska zwariowała na punkcie rowerów. Na jednoślady masowo przesiadają się również mieszkańcy Krakowa. W mieście powstają nowe ścieżki dla cyklistów i kontrpasy.

– O popularności rowerów decyduje nie tylko infrastruktura. Sporo osób nie chce jeździć komunikacją miejską i przesiada się na dwa kółka ze względu na sytuację spowodowaną pandemią koronawirusa. Inni, po pracy w domu, szukają pomysłu na miłe spędzenie wolnego czasu na świeżym powietrzu – mówi Daniel Frankow,

który wspólnie ze znajomymi ze Stowarzyszenia Inicjatyw Regionalnych w Krakowie postanowił stworzyć miejsce dla wszystkich niewyobrażających sobie życia bez rowerów.

Daniel o rowerach mógłby opowiadać godzinami. Sam jeździ na szosówce, weekendy najchętniej spędza na rowerze zjazdowym. Marzy też o kupnie gravela (roweru szutrowego) i o cruiserze (charakterystyczny typ roweru miejskiego), którym z chęcią wybrałby się na rekreacyjną przejażdżkę nad Wisłą. Sam od podstaw buduje też swój rower elektryczny.

Swoją pasją i wiedzą zdecydował się podzielić z innymi. Tak w garażu popularnego krakowskiego hotelu Forum – pod jednym z najbardziej

pożądanych krakowskich adresów, tuż nad Wisłą – powstał „Warsztat doświadczeń”.

## Zrób to sam

Skąd pomysł? Wiele osób nie ma ani sprzętu, ani warunków do samodzielnej naprawy roweru. Z drugiej strony nie wszystkich stać na profesjonalny serwis. Wtedy z pomocą przychodzi „Warsztat doświadczeń”. Mogą skorzystać z niego ci, którzy chcą sami naprawić rower, ale nie wiedzą jak. W „Warsztacie” czeka na nich i przestrzeń, i profesjonalny sprzęt. Otrzymają też pomoc fachowców i będą mogli wziąć udział w specjalnych zajęciach, poznając ludzi o podobnych zainteresowaniach.

Od września 2019 roku, kiedy ruszył Projekt Solidarności, odbyło się już kilkanaście warsztatów na temat podstawowego serwisowania rowe-

momencie powiedziałam sobie, że tak dalej być nie może. Albo do czegoś się nadaje, albo muszę go wyrzucić – opowiada. Wtedy dowiedziała się o rowerowym „Warsztacie doświadczeń”. – Umówiłam się na spotkanie i zabrałam ze sobą swój pojazd, by dowiedzieć się, czy da się z nim coś jeszcze zrobić – tłumaczy. I dodaje: – Dało się, choć wszystko było w moich rękach. To nie jest miejsce, w którym naprawią za darmo twój rower. Tutaj pod okiem fachowców, korzystając z profesjonalnego sprzętu, musisz zrobić to samemu.

– Dostałam fartuch, narzędzia i specjalne środki. No i konkretne instrukcje. Czyściłam m.in. kasety, przednią i tylną przrzutkę, zdemontowałam koło. Niestety łańcucha nie dało się już uratować, musiałam kupić nowy – wylicza Iwona. Po trzech godzinach pracy rower nadawał się do jazdy.



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI (2)



W hotelowym garażu w centrum Krakowa powstał rowerowy „Warsztat doświadczeń” – stworzony przez pasjonatów dla pasjonatów

rów. Ich uczestnicy uczyli się, jak przywrócić do życia napęd, wymienić suport, centrować koła. Organizatorom na chwilę plany pokrzyżował koronawirus, ale obecnie miejsce znów działa pełną parą. – Najczęściej odwiedzają nas osoby w wieku 20–35 lat. Zazwyczaj chcą po prostu naprawić swój dawno nieużywany rower. Czasem pojawiają się nietypowe problemy. Próbuje zawsze pomóc, korzystamy też z wiedzy rowerowych mechaników – tłumaczy Daniel Frankow.

## Akcja: reaktywacja

Iwone Wasilewskiej zniszczony rower górski od dawna zagrażał piwnicę. Koszt jego naprawy w serwisie przekraczałby wartość samego pojazdu. – Nie jeździłam nim już ponad dziesięć lat. W pewnym



Stowarzyszenie Inicjatyw Regionalnych w Krakowie realizuje „Warsztat doświadczeń” w ramach Projektu Solidarności przy wsparciu Europejskiego Korpusu Solidarności. Ideą „Warsztatu” jest stworzenie miejsca dla wszystkich zainteresowanych tematyką szeroko pojętego kolarstwa. O dofinansowanie Projektów Solidarności mogą się ubiegać pięcioosobowe grupy młodych ludzi w wieku od 18 do 30 lat.

Kacper Szymanek w przeszłości sam składał rowery z dostępnych części. Niedawno zatęsknił za tamtymi czasami i chciał znów stworzyć rower spełniający jego potrzeby. – By móc pojeździć po Krakowie i jego okolicach, skoczyć czasem do Łasku Wolskiego – tłumaczy. Tak trafił na „Warsztat doświadczeń”. – Brakowało mi miejsca, niektórych narzędzi i ludzi z podobną pasją. To wszystko znalazłem w garażu hotelu Forum – mówi Kacper. ■



Projekt, w ramach którego działał krakowski „Warsztat doświadczeń”, zakończył się 31 sierpnia 2020 r. Więcej o projektach realizowanych w ramach EKS można znaleźć na stronie: [eks.org.pl/inspiracje/](https://eks.org.pl/inspiracje/).

Na shledanou!

# Stypendium

## pod specjalnym nadzorem

Laska

Piwo, knedliki i Szwejk? Nie tylko. Wyjazd na studia do Czech to szansa na poznanie kultury narodu Bohumila Hrabala, ale też na zdobycie ciekawej pracy

ano

Łukasz Grzesiczak – korespondent FRSE



ie lubię iść z prądem. Kiedy więc ustawiały się kolejki chętnych na wyjazd do Norwegii czy Anglii, ja postanowiłam jechać do Czech – wspomina Adriana Sztranek, która studiowała stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Łódzkim. W 2014 roku wyjechała na semestr na Erasmusa.

– Byłam jedyną chętną na wyjazd do Czech z mojego kierunku. Profesor podczas rozmowy kwalifikacyjnej zapytał, czy to dlatego, że bardzo lubię piwo. Odpowiedziałam, że w przeciwieństwie do moich kolegów chcę się uczyć nie chińskiego, ale jakiegoś języka słowiańskiego. Liczyłam na to, że kiedyś pomoże mi to w znalezieniu dobrej pracy. I nie pomyliłam się – stwierdza

Adriana. Tak trafiła na Uniwersytet Tomasza Baty w Zlinie.

Dobré odpoledne!

není zač

### Mówić po czesku

Po jakimś czasie Zlin ją jednak przytłoczył. Nie była też do końca zadowolona z kursu języka, prowadzonego bez podziału na stopnie zaawansowania. – Swój czeski trenowałam poza uczelnią. W sklepie, w komunikacji miejskiej, w rozmowach z obsługą akademika – dodaje.

Gdy niedługo potem popularna firma lotnicza w Brnie szukała specjalisty z językiem polskim, Adriana odpowiedziała na ofertę i... dostała pracę od

DOBROU NOC!

prosím

FOT. SHUTTERSTOCK/IMIDAS

nápad

ręki. – Miałam trzy dni na przeprowadzkę – opowiada. Pewnie nie zrobiłaby tego kroku, gdyby nie wcześniejszy pobyt na Erasmusie, który – jak przyznaje – nauczył ją samodzielności.

DIYADLO

Po trzech latach życia w Czechach Adriana przeprowadziła się do Krakowa, gdzie pracuje w międzynarodowej korporacji, na co dzień porozumiewając się w języku czeskim.

## Magia Pragi i fałszywi przyjaciele

květen

– Kiedyś na YouTube obejrzałem filmik o konflikcie polsko-czechosłowackim po II wojnie światowej. Postanowiłem, że napiszę o tym pracę licencjacką – opowiada Mateusz Wawrzyniak, student III roku historii z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Długo się nie zastanawiał i zimowy semestr spędził już, w ramach Erasmusa, na Uniwersytecie Karola w Pradze, najstarszej uczelni w naszej części Europy. Nie rozczarował się. – Praga jest magiczna. Liczbą zabytków przewyższa wszystkie polskie miasta razem wzięte – zachwyca się.

Mateusza na początku zwiódła pozorna bliskość języków polskiego i czeskiego. – Dziś wiem, że w języku polskim i czeskim jest wiele tak zwanych fałszywych przyjaciół. To słowa, które brzmią podobnie, ale znaczą zupełnie coś innego – mówi. I przypomina sobie, jak podczas jednych zajęć powiedział do czeskiej studentki, że Mieszko I oszukał Dobrawę. Przy czym po czesku „szukać” jest wulgarnym określeniem stosunku seksualnego. – Koleżanka się zawstydzila, a ja potem zobaczyłem w słowniku, co to znaczy.

Postanowiłem, że będę odtąd mówił po angielsku – śmieje się Mateusz. Dla niego ten wyjazd był pierwszą tak długą wyprowadzką z domu rodziców. Podczas semestru zwiedził także Brno, Karlowe Wary i Pilzno. Twierdzi, że nie byłoby to możliwe bez bardzo tanich połączeń kolejowych w Czechach i wysokiego stypendium.

– W sumie dostałem 600 euro.

JAHODA

DOBŘÉ RÁNO!

DOBŘÝ VEČER!

Na Czechy to absolutnie wystarczy, nawet jeśli ktoś lubi imprezy i piwo w mieście – uważa.

## Po obu stronach Olzy

Gabriela Pienias pochodzi z Katowic. Obecnie przygotowuje doktorat ze sztuk pięknych na Uniwersytecie Śląskim, a mieszka i pracuje w Ostrawie. Uważa, że nie byłoby to możliwe bez trzymiesięcznego stażu w Pradze w ramach programu Erasmus+.

– Czechy fascynowały mnie zawsze, dlatego wybrałam studia z zakresu edukacji artystycznej na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie – mówi Gabriela. W Cieszynie Czechy są na wyciągnięcie ręki, wystarczy przejść przez most. – Szybko polubiłam czeskie piwo, a z nim czeską kulturę, ludzi i język czeski. Przeprowadziłam się do Czeskiego Cieszyzna, a studiowałam w Polsce. Miałam przyjaciół po obu stronach Olzy – wspomina.

W 2015 roku rozpoczęła studia doktoranckie w Cieszynie i chciała wyjechać na staż do Pragi. – Na pograniczu mówi się specyficzną mieszanką języka czeskiego i polskiego. A mnie zależało na tym, by poćwiczyć czeski. No i Praga to zawsze Praga. To tutaj bije serce czeskiej kultury – opowiada.

Staż załatwiła sama. Po prostu napisała do prowadzących galerię Školská 28. – Ten czas dał mi wiele. Pracowałam z najwybitniejszymi artystami z całego świata, choćby Morgan O'Hara, światowej sławy artystką konceptualną z Nowego Jorku.

W czeskiej stolicy została dłużej. Znalazła pracę w galerii Meet Factory światowej sławy czeskiego rzeźbiarza Davida Černego. – W końcu wróciłam do Polski, by skończyć doktorat, ale znajomości z Pragi przydały się i później. Czescy przyjaciele poznani w Pradze proponowali mi pracę w Ostrawie – cieszy się Gabriela.

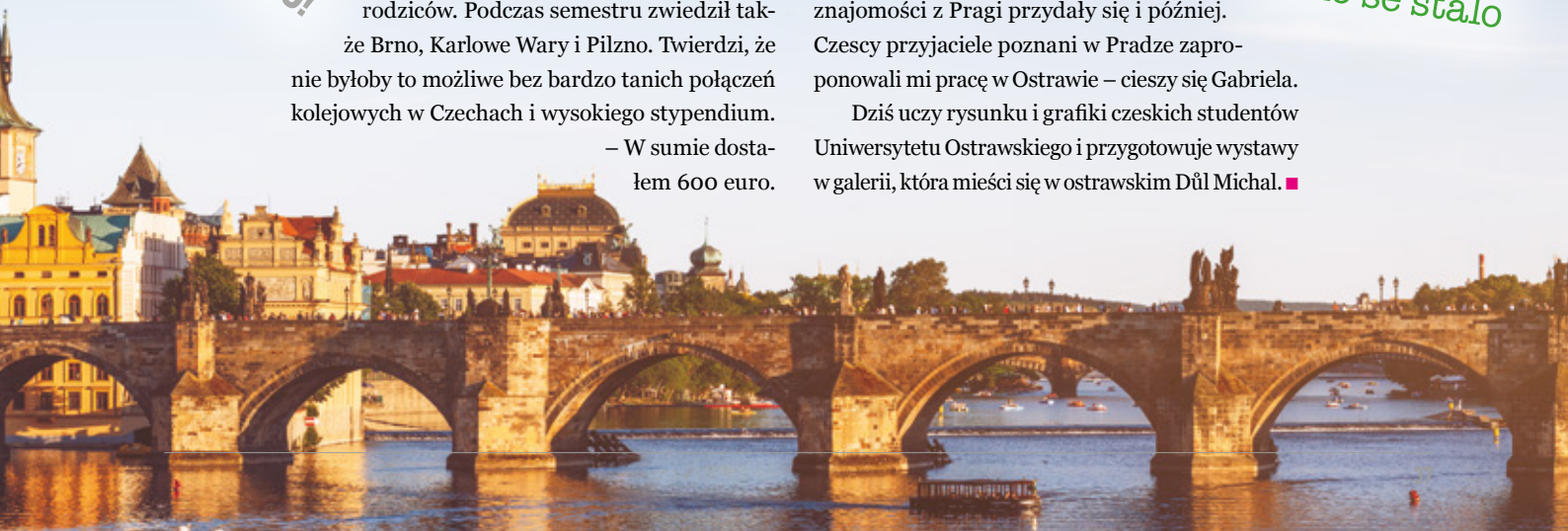
Dziś uczy rysunku i grafiki czeskich studentów Uniwersytetu Ostrawskiego i przygotowuje wystawy w galerii, która mieści się w ostrawskim Důl Michal. ■

JE MI LÍTO

děkuji

Ahoj!

rádo se stalo



# Pies terapeuta

Najlepszy przyjaciel człowieka – pies. Jednak nie każdy zwierzak nadaje się do pracy w dogoterapii. Prowadzące projekt „PADA” Stowarzyszenie Zwierzęta Ludziom wypracowuje jednolite standardy w tym zakresie

Jędrzej Dudkiewicz – korespondent FRSE

**D**ogoterapia jest coraz popularniejszą formą pomocy dzieciom, osobom z niepełnościami i seniorom. Obecność psa może być zbawienna chociażby dla osób cierpiących na chorobę Alzheimera, które mają problemy z pamięcią, a z czasem pogrążają się w apatii i zaczynają tracić kontakt z rzeczywistością. Relacja ze zwierzęciem jest w stanie wesprzeć ludzi nie tylko w funkcjonowaniu tu i teraz, zaktywizować ich ruchowo, ale też wpływa na fizjologię: poprawia pracę serca i gospodarkę hormonalną. Wyzwała oksycytynę i serotoninę, obniża zaś poziom adrenaliny, dzięki czemu łatwiej jest radzić sobie ze stresującymi sytuacjami.

## Predyspozycje zwierzęcia

Oczywiście nie każdy pies nadaje się do pracy z ludźmi. Wiedzą o tym członkowie Stowarzyszenia

Zwierzęta Ludziom, które – dzięki programowi Erasmus+ (Akcji 2. Współpraca na rzecz innowacji i dobrych praktyk) – prowadzi międzynarodowy projekt „PADA” („Personality Assessment for Dogs in Animal Assisted Intervention”). Jego głównym celem jest opracowanie standardów, które musi spełnić pies, abyśmy mieli pewność, że nadaje się do pracy z człowiekiem w zakresie terapii i edukacji. Chaos legislacyjny nie pozwolił dotąd na wypracowanie tego typu ustandaryzowanych narzędzi. Wiele organizacji wprowadza więc własne protokoły, inne z kolei nie mają ich wcale. – Często sprawdza się, czy pies umie siadać, warować, zostać na komendę, ale wciąż nie mówi to nic o tym, czy praca z nim jest bezpieczna. Mało kto przejmuje się tym, jak zwierzę czuje się w danej sytuacji, czy w ogóle lubi ludzi i kontakt z nimi – tłumaczy Magdalena Nawarecka, prezes Stowarzyszenia Zwierzęta Ludziom. – Jeśli zaprowadzimy psa, który się boi, do szpitala pełnego dziwnych sprzętów, zapachów i hałasów, to będzie on



FOT. STOWARZYSZENIE ZWIERZĘTA LUDZIOM

Stowarzyszenie  
Zwierzęta Ludziom  
opracowuje  
uniwersalne standardy  
pozwalające ocenić  
predyspozycje psa  
do pracy z ludźmi  
– w ramach terapii  
i edukacji



FOT. TAIDA.PL

Często sprawdza się, czy pies reaguje na komendy, ale wciąż mało mówi się o tym, czy praca z nim jest bezpieczna. I wreszcie – jak samo zwierzę czuje się w danej sytuacji, czy w ogóle lubi być z ludźmi



Dzięki projektowi „PADA” (Akcja 2. programu Erasmus+ Kształcenie i szkolenia zawodowe) powstaje potwierdzony naukowo protokół do testowania psów pod kątem ich pracy w terapii i edukacji. To część inicjatywy Dog Assisted Intervention Certification, systemu certyfikacji zespołów człowiek – pies do pracy w Animal Assisted Intervention (AAI). Czas trwania: 24 miesiące, kwota dofinansowania: 275 157 euro.

nieszczęśliwy. To tak, jakby kazać introwertykowi być frontmanem na scenie. Owszem, może wyjść, powiedzieć dzień dobry, może nawet rzucić wyuczony żart. Ale nie będzie mu z tym dobrze. A nam bardzo zależy na dobrostanie zwierząt – dodaje Magdalena Nawarecka.

Opracowywane w ramach projektu „PADA” testy mają szansę stać się uniwersalnym standardem pomagającym ocenić predyspozycje psów do pracy w tym szczególnym obszarze. W przedsięwzięciu udział biorą organizacje z Polski, Norwegii i Węgier, a jego ważnym założeniem jest podstawa naukowa. W tym celu udało się nawiązać kontakt z profesorem Ádámem Miklósim, węgierskim etologiem, ekspertem od zachowań psów, który pełni funkcję profesora i kierownika Wydziału Etologii budapeszteńskiego Uniwersytetu Loránda Eötvösa.

## Obóz szkoleniowy

Chociaż w projekt zaangażowane są organizacje z trzech krajów, jest szansa, że wypracowane rozwiązania trafią także do instytucji z innych państw. Ułatwi to konferencja podsumowująca działania zespołu oraz specjalny obóz szkoleniowy, który początkowo miał odbyć się na Węgrzech w maju, jednak z powodu pandemii koronawirusa został przesunięty, najprawdopodobniej na październik.

– Nasze narzędzie nie będzie jednak dostępne dla wszystkich. By z niego skorzystać, trzeba mieć odpowiednie wykształcenie i wiedzę. Chodzi o to, by dogoterapia była prowadzona profesjonalnie. Wiele osób chce się nią zająć, bo wydaje im się, że ich pies jest super, więc na pewno sprawi, że dzieci czy seniorzy będą się uśmiechać. Tymczasem nie wszystkie psy lubią być dotykane. W takich działaniach powinny brać udział odpowiednie zwierzęta, którymi zajmują się właściwi ludzie – wyjaśnia Magdalena Nawarecka.

Pies musi mieć stosowne kompetencje, by nieść ludziom wsparcie „zawodowo”, a nie tylko w domowym zaciszu. ■

# Przebudzenie bogów

Jak wyglądałby świat, gdyby powrócili dawni bogowie? Dla młodych ludzi z Chojnic to pytanie stało się inspiracją do stworzenia podręcznika do gry fabularnej. Projekt został sfinansowany w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności

Justyna Michalkiewicz-Waloszek – korespondentka FRSE

Kiedy to wszystko się zaczęło? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. [...] Zmiany następowały powoli. Wkradały się w nasze realia krok po kroku. [...] Gdy zorientowaliśmy się, co się dzieje, było już za późno. Przebudzili się” – tak rozpoczyna się historia z podręcznika do gry fabularnej, inaczej RPG (ang. *Role-Playing Game*), stworzonego przez wolontariuszy z Samorządowego Centrum Młodzieżowego w Chojnicach. RPG to rodzaj gry opartej na narracji, w której gracze wcielają się w fikcyjne postaci. Rozgrywka odbywa się w świecie istniejącym tylko w wyobraźni grających. Scenariusz sesji przygotowuje osoba prowadząca (tzw. mistrz gry) w oparciu o podręcznik, zawierający opis przedstawionego świata i reguły gry.

## Władcy słowiańskiej wyobraźni

Przebudzeni bogowie pokazują swe moce. Perun kontroluje pioruny. Swaróżyc panuje nad ogniem i przynosi dobrobyt, choć uważany jest za dość kłótliwego. Mokosz to opiekunka życia i bogini płodności – na wiosnę jest brzemienna, a zebrane później uprawy są jej zasługą. Gdy wejdziemy głębiej do tego fantastycznego świata, spotkamy wiele innych stworów: baby leśne, atrakcyjne, ale bardzo niebezpieczne (zwłaszcza dla starszych mężczyzn), rusalki, które potrafią załaskotać nieszczęśników na śmierć, a nawet krwiożercze wilkołaki. A to tylko przedsmak tego, co nas czeka.

CosmicCapricornus

FOT. ILUSTRACJE POCHODZĄ Z PODRĘCZNIKA DO GRY „PRZEBUDZENIE BOGÓW”



– Ten świat z pozoru przypomina nasz, jednak różni się od niego drastycznie. Niemal na każdym kroku spotykamy fascynujące stworzenia oraz bogów spacerujących między ludźmi. To świat pełen magii i przygód, w którym zwykły człowiek może zostać wciągnięty na przykład w walkę dwóch bogów: Peruna i Thora. Tutaj okaże się, że wcale nie jesteś handlowcem czy mechanikiem, ale na przykład po części rusalką albo wampirzem – mówi Żaneta Jasińska, pomysłodawczyni gry i koordynatorka pracy zespołowej.

Bogowie, demony i bestie mają swoje potwierdzenie w źródłach słowiańskich wierzeń, ale świat przedstawiony oraz niektóre postaci stworzono od podstaw. Twórcy musieli więc wykazać się dużą kreatywnością. – Czasami jakiemuś stworowi trzeba było dodać mordercze zapędy wobec ludzi lub samodzielnie zaprojektować jego wygląd, bo w źródłach nie było na ten temat zbyt wielu informacji – dodaje Dominika Żakowska, członkini ekipy pisarskiej i jednocześnie najmłodsza osoba w zespole.

### Od pasji do realizacji

Grupa wolontariuszy, która pracowała nad podręcznikiem, liczy dziesięć osób. Najmłodsza uczy się jeszcze w liceum. Najstarszy członek ekipy ma 27 lat. Zdecydowana większość to studenci. Połączyły ich: zamiłowanie do świata fantazy i gier fabularnych, bogata wyobraźnia oraz chęć tworzenia. Kiedy dowiedzieli się, że można dostać pieniądze na realizację podręcznika do RPG, nie zastanawiali się długo.

– Każdy, kto ma jakiś ciekawy pomysł i brakuje mu

funduszy na jego rozwinięcie, powinien wnioskować o środki unijne. Może wasze marzenia spełnią się tak jak nasze – zachęca Żaneta Jasińska.

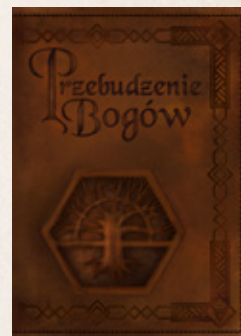
Stworzenie podręcznika do gry to element większego projektu, któremu przyświecał nadrzędny cel: przyciągnięcie młodych ludzi do Samorządnego Centrum Młodzieżowego w Chojnicach. Część funduszy została więc przeznaczona na przystosowanie sali: zakup stolików, kanap, ekranu, konsoli do gier i zestawu planszówek. W ramach projektu zorganizowano też warsztaty mitologii słowiańskiej, które stały się punktem wyjścia do zbierania informacji do podręcznika. Praca nad samą publikacją trwała osiem miesięcy. Efektem jest 156-stronicowy e-book, bogaty w treści oraz ilustracje, nad którymi pracowały aż cztery graficzki, z Karoliną Gatzke na czele.

### Jak grać?

Należy pobrać e-podręcznik ze strony [www.fundacja.pomorskie.info](http://www.fundacja.pomorskie.info). W środku znajduje się opis świata przedstawionego, charakterystyka bogów, postaci i mitycznych stworzeń, a także wiele komponentów, które zaskoczą nas podczas podróży do krainy fantazji. W podręczniku zawarte zostały również zasady gry. Aby móc cieszyć się swobodną rozgrywką, należy zaopatrzyć się w 20-ścienne i 4-ścienne kości do gry oraz wybrać mistrza, który przestudiuje podręcznik i poprowadzi graczy przez świat w klimacie urban fantasy (akcja rozgrywa się w realiach wielkomiejskich, w które wplecione zostały elementy magiczne). Ponieważ gra polega przede wszystkim na pracy z własną wyobraźnią, możliwości są nieograniczone. Tutaj każdy ruch, każde działanie, słowo mogą zmienić bieg wydarzeń. Gra jest dostępna za darmo dla każdego. ■



Podręcznik do gry „Przebudzenie Bogów” powstał w ramach Projektu Solidarności „Rozwój działalności związanej z grami w Samorządnym Centrum Młodzieżowym w Chojnicach”, dofinansowanego przez program Unii Europejskiej – Europejski Korpus Solidarności. W Projektach Solidarności biorą udział młodzi ludzie w wieku od 18 do 30 lat przy wsparciu organizacji lub instytucji. Realizacja może trwać od 2 do 12 miesięcy, a maksymalne dofinansowanie to 6000 euro. Szczegóły można znaleźć na stronie: [www.eks.org.pl](http://www.eks.org.pl).



# Cały ten jazz

Kuba Więcek – saksofonista, kompozytor jazzowy, producent muzyczny. Ma 25 lat i za sobą projekty z artystami z całej Europy, nagrodę Fryderyka oraz ambitne plany na przyszłość. Studia muzyczne odbył w Danii, ale na Erasmusa przyjechał... do Krakowa

**W 2017 roku wydałeś debiutancki album „Another Raindrop”, za który otrzymałeś Fryderyka w kategorii „Debiut roku”. Co oprócz pracy i talentu doprowadziło cię do tej nagrody?**

Dla mnie najważniejsze w muzyce są relacje międzyludzkie. To one poszerzają horyzonty, pozwalają tworzyć nowe rzeczy. Wszystko, co mam, zawdzięczam innym ludziom. Gdyby nie oni, nigdy nie otrzymałbym żadnej nagrody, nie dostawałbym zaproszeń na festiwale.

**Czyli dzisiaj nie wystarczy po prostu być dobrym muzykiem i czekać, aż zostanie się zauważonym?**

Nie, trzeba tworzyć relacje z innymi twórcami. Wszystko, czego pragniemy, możemy osiągnąć tylko wtedy, gdy damy sobie ku temu okazję. Nie można siedzieć i czekać. W muzyce stwarzanie okazji polega na wychodzeniu z inicjatywą, by grać z wieloma artystami.

**Po liceum wyjechałeś na studia muzyczne do Rhythmic Music Conservatory w Kopenhadze.**

**Czy tam właśnie poznałeś artystów, którzy cię zainspirowali?**

Zaraz po liceum pojechałem na studia do Amsterdamu, z których jednak po roku zrezygnowałem. Następnie dostałem się do szkoły w Kopenhadze. Jeśli chodzi o studia muzyczne – Dania zdecydowanie się wybija. Studiowanie muzyki w Polsce, Holandii czy USA wygląda podobnie. Dania ma na to oryginalny sposób. Chodzi o wolność. Od początku kładzie się nacisk na to, by pozostać sobą. Gdzie indziej zazwyczaj najpierw trzeba solidnie nauczyć się podstaw, a dopiero potem można iść we własnym kierunku. W Danii można było od razu zmierzać w swoją stronę. W całej szkole było mniej więcej 300 osób, z czego około 20–30 muzyków grało jazz. Miałem kontakt z producentami

muzycznymi i songwriterami. Ludzie byli niesamowicie zróżnicowani, dzięki czemu nauczyłem się wielu nowych rzeczy. Co więcej – na początkowych zajęciach zespołowych były osoby, które nie umiały czytać nut! Gdy się o tym dowiedziałem, zastanawiałem się, czy nie tracę czasu na granie z ludźmi, którzy nie mają podstaw. Dopiero potem zrozumiałem, że mimo braku znajomości nut muzycznie robią oni dużo ciekawsze rzeczy niż ja. Bardzo mnie to otworzyło.

#### **Ty miałeś solidne podstawy – byłeś po szkole muzycznej.**

Tak. Chociaż moje początki też nie były różowe. Moja mama jest pianistką i uczy w szkole muzycznej. Gdy byłem dzieckiem, zaproponowała mi, żebym zaczął na czymś grać. Wybór padł na wiolonczelę. To był jednak czas, kiedy bardziej interesowały mnie gry komputerowe.

Po pięciu latach w szkole muzycznej chciałem zrezygnować, ale mama zasugerowała zmianę instrumentu. Zaczęłem zatem grać na saksofonie, ale dalej nie sprawiało mi to szczególnej radości. Aż do momentu, gdy cztery lata później spotkałem w moim mieście – Rybniku – ekipę, z którą stworzyłem pierwszy zespół.

#### **I to był przełom?**

Zaczęliśmy razem grać. Raz na próbie koleddy powiedzieli, żebym coś zaimprovizował. A ja w zasadzie nigdy w życiu nie improwizowałem muzycznie! I w tym momencie poczułem, że to jest to. Uzależniłem się od bycia tu i teraz, które daje improwizacja. Od tego momentu muzyka stała się dla mnie ważna. Dzięki niej wciąż poznaję też nowych ludzi i sporo podróżuję.

#### **Studując już w Danii, wziąłeś udział w programie Erasmus+ i... przyjechałeś do Polski.**

W Danii pracowałem z wieloma muzykami nad najróżniejszymi projektami. Wyjazd na Erasmus do Akademii Muzycznej w Krakowie dał mi możliwość powrotu do tworzenia z polskimi artystami. Mogłem dokończyć projekty, nawiązać nowe współprace, zadbać o to, by pewne relacje nie wygasły.

#### **W jakie projekty jesteś obecnie zaangażowany?**

Ostatnie trzy lata były dla mnie bardzo intensywne. Brałem udział w nagraniach ponad 20 płyt z różnymi zespołami. Z większości projektów jednak zrezygnowałem i obecnie skupiam się na własnych planach. Pół roku temu postanowiłem poświęcić się produkcji i teraz zajmuję się głównie muzyką elektroniczną. Jazz nie zniknął z mojego życia, korzystam ze wszystkiego, co mi dał, ale idę dalej. Wciąż współpracuję z różnymi muzykami, ale jestem bardziej otwarty na wokalistów i raperów. Poza tym większość kawałków nagrywam sam w domowym studio.

#### **Wywodzisz się jednak z jazzu. Wydawało mi się zawsze, że to muzyka dla koneserów. Czy coś się w tej kwestii zmienia?**

Na pewno zmienia się sposób, w jaki młodzi muzycy jazzowi się promują. Nie da się ukryć, że jazz zawsze był dość ascetyczny. Muzycy stali na scenie ze swoimi instrumentami, staceczni... Brakowało show. Dzisiaj artyści stają się odważniejsi. Rozumieją, że to, jak muzyk zachowuje się podczas koncertu czy jak wygląda, jest istotne. Kluczowa zmiana jest widoczna także w podejściu jazzmanów do samej muzyki. Zauważyli, że popularna współcześnie muzyka elektroniczna sporo z tego jazzu czerpie. I że oni w takim razie też mogą inspirować się elektroniką. Dzisiejszy świat muzyki pełen jest wzajemnych wpływów i nawiązań. I to jest świeże. Czysty jazz w pewnym momencie stał się dla mnie zbyt przewidywalny. Muzyka elektroniczna natomiast otwiera szersze spektrum możliwości, jest bardziej różnorodna, i to bywa niesłychanie atrakcyjne.

#### **Jakie masz zatem plany na najbliższą przyszłość?**

Chcę współpracować z raperami, a także nagrać płytę z moim trio. Razem z Piotrem Orzechowskim planujemy również nagrać coś w duecie. Zamierzam skupić się na tworzeniu muzyki elektronicznej. Myślę, że nie chciałbym za 10 lat tyle koncertować, ile grałem przez ostatnie lata, czuję się tym trochę zmęczony. Teraz zdecydowanie skupiam się na komponowaniu.

Rozmawiała **Katarzyna Rodacka** – korespondentka FRSE



Magda we włoskim Positano – jednej z perełek położonego w okolicach Neapolu Wybrzeża Amalfi

Plaża w Portoryko, w archipelagu Wielkich Antyli (Morze Karaibskie)



# Bezinteresowna radość podróżowania

Zaczynała od wędrówek, które przerodziły się w pasję odkrywania świata. Dziś Magdalena Żelazowska mieszka w Nowym Jorku, pracuje dla Polskiej Organizacji Turystycznej, pisze. Erasmus pomógł jej rozwinąć skrzydła



**Są osoby, dla których podróże to męcząca konieczność. Dla pani podróżowanie jest pasją. Z czego ona się rodzi? Czy jest to coś, co nosi się w sobie od dziecka, czy też inspiracja przyszła później?**

Myślę, że jedno i drugie. W moim życiu na pewno pojawiły się osoby, które zachęciły mnie do podróży, ale taka inspiracja musi paść na podatny grunt. Znam wielu ludzi, którzy mają duże możliwości wyjazdów, ale z nich nie korzystają, co dla mnie, pasjonatki podróży, jest niezrozumiałe.

Jedną z osób, które wpłynęły na mnie już we wczesnym dzieciństwie, była moja mama. Tuż po okresie transformacji i otwarciu polskich granic zaczęła jeździć na wycieczki, bo chciała zobaczyć wreszcie Europę. Przywoziła pamiątki i pocztówki, które budowały we mnie chęć poznania świata.

Ważną rolę odegrała też moja wychowawczyni w szkole podstawowej, która organizowała dla nas mnóstwo wycieczek, często pieszych, po okolicznych miejscowościach. To pokazało mi, że podróżować można zawsze, niezależnie od sytuacji.

**Kiedy przestała pani jedynie myśleć o podróżach, a zaczęła po prostu wyjeżdżać?**

Gdy dostałam się na studia do Warszawy, otworzyły się przede mną nowe możliwości. Studiowałam lingwistykę stosowaną na Uniwersytecie Warszawskim. Uczyłam się angielskiego i niemieckiego. Od początku studiów sama też nauczałam języków obcych w szkołach językowych, a wszystko, co zarobiłam, wydawałam na wakacyjne podróże. Były to często wyjazdy z biurami studenckimi – organizowane małym kosztem, z noclegami w różnych dziwnych, skromnych miejscach. Uznałam wówczas, że to jest czas, być może jedyny w życiu, kiedy mam długie wakacje. Postanowiłam wykorzystać go najlepiej, jak potrafię.

### Na studiach pojawił się temat Erasmusa...

W tamtych czasach popularny był film „Smak życia”, opowiadający o studentach Erasmusa w Barcelonie. Na tyle urzekł mnie ten obraz, że też chciałam wyjechać do Hiszpanii, ale ponieważ nasz instytut nie miał odpowiednich umów, próbowałam załatwić sobie miejsce na uczelni w Barcelonie za pośrednictwem innych wydziałów. To natomiast wiązało się z koniecznością opłacenia sobie wyjazdu samemu. Urzeczona wizją przygód w słonecznej Hiszpanii byłam gotowa to zrobić. Wtedy jednak przyszła odpowiedź z mojego instytutu, że dostałam się na stypendium do Niemiec. Uznałam, że spróbuję – i ostatecznie byłam bardzo zadowolona, choć zupełnie inaczej wyobrażałam sobie ten kraj. Niemcy mnie pozytywnie zaskoczyły. W Hildesheim, w Dolnej Saksonii, studiowałam językoznawstwo. W ramach programu mogłam wybrać dowolne, interesujące mnie przedmioty. Zdecydowałam się na zajęcia, które zahaczały o medioznawstwo i kreatywne pisanie, co później bardzo mi się przydało w życiu zawodowym.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (4)



Na zdj. z lewej: Park Narodowy Yellowstone, USA. Po prawej: uliczki starego miasta w San Juan, stolicy Portoryko

### W jaki sposób?

Udało mi się połączyć zamiłowanie do podróży z pasją do pisania o podróżach. Wcześniej myślałam, że zawodowo będę tłumaczem, a ostatecznie trafiłam do świata mediów i marketingu. Na piątym roku zaczęłam pracę w wydawnictwie Bauer i coś, co początkowo miało być bezpłatnym stażem, przerodziło się w kilkuletnią przygodę, a później już właściwie nadało kierunek mojemu zawodowemu życiu. Po Bauerze zaczęłam pracę w grupie portali Interia.pl i tam usłyszałam

historię dziewczyny, która pracowała w tej samej firmie. Postanowiła wraz z mężem, że chcą zamieszkać w jakimś innym miejscu. Wybrali wyspę Bali w Indonezji i tam ułożyli sobie życie od nowa. Zrobili to pod wpływem impulsu. Wydawało mi się, że jest to odważna decyzja, i zastanawiałam się, jak to jest, że niektórzy z nas decydują się porzucić schemat, w którym żyją. Schemat, który przecież wcale nie musi być zły, może być bardzo wygodny i uporządkowany. Nawiązałam z tą dziewczyną kontakt. Przeprowadziłam z nią rozmowę i zamieściłam na swoim blogu. Wywiad ten cieszył się sporym zainteresowaniem czytelników. Okazało się też, że moja rozmówczyni ma przyjaciółkę zajmującą się prowadzeniem hoteli na Malediwach. Ta zaś miała siostrę, która mieszka w Pekinie. Od słowa do słowa sieć kontaktów poszerzała się. Rozmowy czytały się dobrze, zaczęłam więc pisać dla różnych portali i magazynów, a potem opublikowałam książkę „Rzuć to i jedź”, która była pokłosiem przeprowadzonych wcześniej wywiadów. Całość została wydana przez National Geographic.

### Nie kusiło pani, żeby zrobić tak jak jedna z bohaterek książki? Żeby na stałe znaleźć sobie nowe miejsce w świecie?

Nigdy o tym nie myślałam, nie interesowało mnie to. Ostatecznie jednak tak się właśnie stało, przynajmniej czasowo. Dosłownie na tydzień przed ukazaniem się książki, w marcu 2018 roku, pojawiła się możliwość wyjazdu na kontrakt zagraniczny i pracy w Nowym Jorku dla Polskiej Organizacji Turystycznej. Umowa kończy się w sierpniu przyszłego roku i zobaczymy, co będzie dalej. Nie ukrywam, że przede mną trudna decyzja, bo trafiłam do wspaniałego miejsca i sama praca też bardzo mi się podoba.

### Czyli może kiedyś zmieni pani zdanie i znajdzie swoje miejsce z dala od Polski?

Moim miejscem na świecie jest Polska. Bardzo lubię nasz kraj i nigdy nie odczuwałam potrzeby opuszczania go. Wyjechałam do Nowego Jorku, bo taka propozycja nie zdarza się często. I z takich szans się korzysta. Nie szukam jednak miejsca, które Polskę miałyby zastąpić. Wyjazd do USA, tak jak wszystkie inne moje podróże, wynikał z chęci cieszenia się światem, poznawania nowych

miejsce i ludzi. Sprawia mi przyjemność podziwianie, jak ten świat jest różnorodny i piękny.

**A gdy wraca pani ostatecznie do domu, co pani czuje?**

Myszę, że to wrażenie powrotu bywa inne w zależności od tego, skąd się wraca i jak długo się w domu nie było. Ale znaczenie ma też najbliższa perspektywa. Jeśli wracamy z urlopu i wiemy, że teraz czeka nas np. pół roku siedzenia w biurze, to czasami pojawia się żal, że wakacje już się skończyły. Jeżeli natomiast wyjazdów było dużo, to czuje się czasem ulgę, że można pomieszkać w domu. Teraz, kiedy żyję pod presją czasu i końca kontraktu, bywa, że wracam i już planuję kolejny wyjazd, bo chcę zobaczyć jak najwięcej. Szybko rodzą mi się też pomysły dotyczące kolejnych miejsc do odwiedzenia.

**Prowadzi pani jakąś ich ewidencję? Jakis notes ze spisanyimi wyprawami?**

Im częściej pisałam o podróżach, tym więcej dostawałam zaproszeń na wyjazdy prasowe. Gdy podpisałam kontrakt, spirala wyjazdów i podróży zaczęła się sama nakreślać. I muszę przyznać, że nieco zaniedbałam ewidencjonowanie moich wypraw, bo nie mam na to czasu. Ostatecznie chyba już wyrosłam z tego etapu, gdy wszystko spisywałam i zawsze przywoziłam pamiętkę.

**Istnieje długofalowy plan kolejnych wyjazdów?**

Lista krajów, które chciałabym odwiedzić, oczywiście jest. Teraz, będąc w USA, staram się poznać jak najlepiej ten kraj. Marzę o tym, żeby przed powrotem do Polski wybrać się na Alaskę i Hawaje, zobaczyć słynne południe Ameryki. Te bardziej długofalowe cele, odłożone w szufladzie, czekają na swoją kolej.

**Czy aktualna sytuacja na świecie, związana z koronawirusem, zmieni coś w naszym stylu podróżowania?**

Myszę, że tak. Wyjazdy stały się trudniejsze. I zapewne trochę będziemy musieli zmienić podejście do podróży. Zawodowo zajmuję się turystyką i mogę powiedzieć, że wspólnie z organizacjami turystycznymi z innych krajów ustaliliśmy, że teraz skupiamy się na promowaniu wyjazdów indywidualnych. Wypraw blisko domu, na łono natury. Czyli raczej nie do dużych

skupisk ludzi, a z dala od miast. To sprzyja prostocie podróżowania. Przez ostatnie kilkanaście lat przyzwyczailiśmy się do stawiania dużych wymagań co do kierunku, jakości podróży i tego, co otrzymujemy w zamian za wydane pieniądze. Gdzieś chyba zagubiliśmy bezinteresowną radość podróżowania. Myszę, że obecna sytuacja zmusi nas do tego, żeby sobie przypomnieć, jak to jest rozpałić ognisko na rodzinnym biwaku albo pomoczyć nogi w jeziorze i złowić rybę. I na takie wyjazdy nie trzeba dużych pieniędzy. Warto pamiętać o tym, że nie musimy wyjeżdżać daleko, żeby przeżyć coś nowego, poznać i odkryć ciekawe miejsca.

Rozmawiał **Jacek Łosak** – korespondent FRSE



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (2)



Magda podróżuje, a w wolnych chwilach pisze o podróżowaniu. Na zdj., za oknem, widok na nowojorski Manhattan. Poniżej: Wielki Kanion, USA



Więcej na blogu Magdy Żelazowskiej: [www.zgubsietam.pl](http://www.zgubsietam.pl)



prof. Ewa Murawska

## Umiejętności miękkie

**J**akiś czas temu zdawałam maturę z niemieckiego. Zachęcona sukcesem i chcąc wykorzystać potencjał ekonomiczny Międzynarodowych Targów Poznańskich, zgłosiłam się do agencji rekrutującej hostessy. Pękając z dumy, zaznaczyłam w formularzu znajomość trzech języków obcych, w tym niemieckiego. Zatrudniła mnie firma produkująca osprzęt do wózków widłowych. Zlecenie obejmowało, cytuję: „Luźne tłumaczenie rozmowy podczas śniadania firmowego”.

O umówionej godzinie stawiałam się przed wejściem do jednej z większych poznańskich firm z branży. Po chwili z portierni wychylił głowę miły pan i zapytał, czy to ja jestem tłumaczem szkoleniowym. Odpowiedziałam, że przykro mi, ale nie, nie jestem. Po pięciu minutach ten sam pan wychylił się z okienka ponownie i poprosił o moje nazwisko. Gdy je podałam, potwierdził: „Tak, pani będzie tłumaczyła szkolenie. Załoga czeka”. Omal nie zemdlałam.

Poproszono mnie do wielkiej hali, w której czekali już: Hans – szef serwisu z Niemiec, mój pracodawca, kierownik zmiany i pięćdziesięciu pracowników technicznych. Po kilku słowach powitania w pomieszczeniu pozostali: niemiecki serwisant, brygadziści i ja.

Najpierw po niemiecku przedstawił się Hans, potem po niemiecku przedstawił mnie. I to było moje pięć minut. Ujmująco miłym głosem zaczęłam od przeprosin, przyznając, że moja znajomość niemieckiego języka technicznego jest żenująco słaba. A dalej pozostawiłam panom wybór: albo się rozstaniemy, oczywiście – z mojej winy, albo podejmę wyzwanie, natomiast proszę

zgrupowanych o pomoc i obiecuję, że całą gażę przeznaczę na dziekczynne gadżety dla załogi.

Moje słowa padły na podatny grunt, bo w odpowiedzi usłyszałam: „Kochana, wspa- niale, wreszcie coś będzie się działo na szkoleniu. Pomożemy!”. I niebawem osiągnęłam mistrzostwo – nie tyle w wykładzie na temat działania pozycjonera widel z przesuwem bocznym, ile w zakresie rozwinięcia umiejętności radzenia sobie ze stresem, wypracowania kompromisów, zdolności perswazyjnych, kreatywności, łatwości nawiązywania relacji. Nie nabyłam natomiast umiejętności planowania pracy według ścisłych wytycznych. Ale do dziś spotkanie w fabrycznej hali mam przed oczami w sytuacjach kryzysowych – jako niezapomniany bodziec motywacyjny.

Wspomniana sytuacja pokazuje też, że warto – a niekiedy wręcz trzeba – być elastycznym, nie zamykać się we własnej skorupie (zawodowej czy życiowej). Jeszcze jeden przykład? Proszę bardzo.

Niedawno gościem poznańskiej Akademii Muzycznej była Ulla Miilmann, solistka The Copenhagen Philharmonic Orchestra, profesor The Royal Danish Academy of Music w Kopenhadze. I jednocześnie założycielka oraz dyrektorka firmy logistycznej Miilmann Transport, zarządzająca flotą czterech tirów i sześciu ciężarówek. Flecistka i wózki widłowe, flecistka i ciężarówki? Owszem, to możliwe! ■

**prof. dr hab. Ewa Murawska** – wykładowca Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu, prezes Fundacji Eve&Culture, dyrektor Polsko-Norweskiego Centrum Kultury w Poznaniu. Tytuł profesora zwyczajnego odebrała od prezydenta RP w maju 2019 r., przed skończeniem 40 lat.

# Północ Południe

Julia Kapała w ramach programu Erasmus+ studiowała arabystykę w... Helsinkach. Naukę arabskiego kontynuowała w Jerozolimie. Z akademika musiała się przenieść do pokoju w palestyńskiej dzielnicy – przeszła w ten sposób od uniwersyteckiej teorii do życiowej praktyki

## Skąd pomysł na Izrael?

Po trzecim roku filologii arabskiej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu musiałam odbyć praktyki. Znalazłam je przez organizację studencką, która przygotowywała wyjazdy do Izraela i Palestyny. Przed samym rozpoczęciem stażu miałam tak zwany tydzień zapoznawczy, w czasie którego podróżowałam po Izraelu i poznawałam historię konfliktu palestyńsko-izraelskiego. Same praktyki trwały miesiąc i polegały na pracy dla jednej z organizacji pozarządowych działającej w Hajfie. Zakochałam się w tym miejscu. Pięć tygodni minęło szybko i bardzo chciałam tam wrócić, dowiedzieć się więcej, więcej się nauczyć. Wówczas postanowiłam znaleźć jakiś program magisterski w Izraelu.

**Zanim jednak do tego doszło, wybrałaś przeciwny, dość egzotyczny kierunek na poszukiwanie wiedzy o kulturze arabskiej.**

Tak naprawdę wszystko rozpoczęło się trzy lata wcześniej. Zawsze chciałam studiować filologię i zawsze interesował mnie świat arabski. To był więc naturalnie mój pierwszy wybór kierunku studiów, ale jednocześnie złożyłam papiery na prawo i inne wydziały, na które także udało mi się dostać. I pojawił się dylemat, czy filologia arabska na pewno jest dobrym pomysłem? Ostatecznie jednak zainteresowania przeważyły szalę. Wierzyłam, że warto studiować coś, co mnie pasjonuje.

Na uczelni dowiedziałam się, że istnieje możliwość wyjazdu w ramach Erasmus i od razu chciałam skorzystać z tej opcji. Do wyboru miałam wówczas Helsinki i Istanbuł. Podejmując decyzję, patrzyłam na poziom nauczania, który w Finlandii jest bardzo wysoki. Turcja za to nigdy nie leżała w kręgu moich zainteresowań. Wybrałam Uniwersytet w Helsinkach, które, paradoksalnie, wydały mi się bardziej egzotyczne. Uznałam, że pewnie normalnie nigdy tam nie pojedę. Załatwiłam formalności, otrzymałam potwierdzenie, że zostałam przyjęta, i ruszyłam na północ.





**Finlandia wydawała ci się egzotyczna, ale sama nauka arabskiego w Skandynawii brzmi jeszcze bardziej osobliwie. Jak to wyglądało?**

Większość zajęć była prowadzona po angielsku. W przypadku arabskiego sposób nauczania okazał się ciekawszy niż w Polsce. U nas mieliśmy dużo przedmiotów filologicznych, np. fonetykę czy gramatykę opisową. Dodatkowo różni wykładowcy zajmowali się różnymi rzeczami i nie mieli usystematyzowanego programu. Każdy w praktyce robił coś innego. W Helsinkach mieliśmy jednego wykładowcę od języka i przez to całość była bardziej logicznie ułożona. Chodziłam też na zajęcia, podczas których tłumaczyliśmy pisma staroarabskie. Przez rok nauki rozwinęłam umiejętności językowe, a dodatkowo podszlifowałam angielski.

**Czy ten rok w Finlandii został ci zaliczony przez UAM?**

Tak. Było z tym jednak nieco biegania. Po przyjeździe do Finlandii trzeba było pozapisywać się na zajęcia, ustalić dokładny program, zweryfikować, czy wszystko się zgadza, żeby po powrocie zajęcia mogły zostać zaliczone przez polską uczelnię. Ostatecznie jednak udało się ogarnąć temat. Dodatkowo, ponieważ to był mój trzeci rok studiów, w trakcie wyjazdu pisałam pracę licencjacką. Promotor zgodził się, żebyśmy robili to zdalnie, i dzięki temu po powrocie mogłam się obronić.

**I tak wracamy do zakończenia trzeciego roku i praktyk w Izraelu. Zanim jednak pojechałaś znów do Ziemi Świętej, upłynęło nieco czasu.**

Miałam za sobą bardzo intensywny rok i czułam, że potrzebuję przerwy od nauki, od uniwersytetu. Uznałam, że warto spróbować nieco popracować i odłożyć trochę pieniędzy na kolejny pobyt w Izraelu. Wyjechałam więc do Szkocji, gdzie mieszkała moja

siostra. Pracowałam tam przez pół roku w supermarkecie.

**Udało ci się odłożyć wystarczająco pieniędzy?**

Zdecydowanie nie. Wyjazd na studia do Izraela był już prywatną inicjatywą, więc od początku do końca sama musiałam ponieść wszelkie koszty. Na Erasmusie miałam stypendium, za które pokrywałam choćby opłatę za akademik. W Izraelu znalazłam angielski program Islamic and Middle Eastern Studies, który kładł duży nacisk na politykę, współczesną kulturę, historię i język. Całość prowadzona była na Rothberg International School, czyli jednym z wydziałów Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Poza dostarczeniem standardowych papierów potrzebowałam rekomendacji od dwóch swoich wykładowców. Dostałam je zarówno z Finlandii, jak i z Polski. Musiałam też zdać egzamin językowy IELTS (International English Language Testing System), który akurat wówczas odbywał się w Berlinie. Gdy to wszystko udało się zorganizować, zostałam przyjęta na studia.



Ich cena oraz cena akademika były jednak bardzo wysokie, liczone w tysiącach dolarów. Bardzo pomogli mi rodzice.

**W końcu trafiłaś tam, gdzie mogłaś zanurzyć się w języku arabskim.**

Faktycznie, ze wszystkich dotychczasowych miejsc to właśnie w Izraelu był najwyższy poziom nauki arabskiego. Część zajęć odbywała się na uczelni palestyńskiej, gdzie miałam okazję uczyć się od native speakerów. Najwięcej językowych umiejętności przyswoiłam jednak na Uniwersytecie Hebrajskim. Odniosłam wrażenie, że Żydzi do perfekcji opanowali edukację językową. Może to być związane też z tym, że w ich armii, do której trafia prawie każdy młody obywatel, nauka arabskiego jest obowiązkowa.

**Jak wyglądało zderzenie z odmienną kulturą?**

Na początku wcale tego nie odczułam, bo w akademiku było bardzo europejsko. To zderzenie nastąpiło dopiero wtedy, gdy przeprowadziłam się do palestyńskiej dzielnicy.

**Skąd pomysł na taką przeprowadzkę?**

Z jednej strony czułam, że gdy mieszkam w bezpiecznej bańce akademickiej, coś mnie omija. Od początku zależało mi na tym, żeby jak najwięcej wydobyć z wyjazdu. Z drugiej strony zostałam niejako zmuszona do wyprowadzenia się. Przez nieporozumienie okazało się, że opłata, jaką uiściłam za akademik, nie pokrywała całego zaplanowanego pobytu. Nagle więc dowiedziałam się, że za tydzień będę w centrum Jerozolimy bez dachu nad głową. Uznałam, że to dobry moment na zmianę, ale też zaoszczędzenie pieniędzy. Koleżanka poleciła mi pewną panią, która wynajmowała pokój na starym mieście w Jerozolimie, ale niestety nie miała wówczas wolnego miejsca. Parę godzin później dostałam jednak telefon od innej kobiety, która dysponowała pokojem. Mieszkanie znajdowało się w dzielnicy palestyńskiej, ale niedaleko od uniwersytetu. Arabka, do której trafiłam, okazała się uroczą, bardzo ciepłą osobą, a pokój był bardzo tani.

**Czyli wreszcie miałaś kogoś, z kim mogłaś swobodnie ćwiczyć komunikację?**

Tak, ale chociaż starałam się mówić jak najwięcej po arabsku, wcale nie było to takie proste. Zderzenie z rzeczywistością językową było znacznie większym wyzwaniem niż komunikacja w sterylnych, uniwersyteckich warunkach.

**Samo mieszkanie w dzielnicy arabskiej musiało znacząco się różnić od pobytu na kampusie.**

Oczywiście! Gdy się przeprowadziłam, czułam ekscytację, że będę w bardziej wymagającym środowisku. Wiedziałam, że nie będę na przykład mogła chodzić po ulicy w krótkich spodenkach i z odkrytymi ramionami. Cała Jerozolima jest rygorystyczna pod tym względem – nie tylko dzielnice palestyńskie, ale też ortodoksyjnie żydowskie. Musiałam bardziej uważać na zachowanie. Wśród otaczających mnie ludzi wyróżniałam się też wyglądem: nie tylko kolorem skóry i włosów, ale i ubiorem. Dodatkowo mój pobyt tam zbiegł się w czasie z ramadanem. Każdego wieczora, po dniu postu, była wieczera. Właścicielka mieszkania prowadziła dom otwarty, przez który przewijało się sporo ludzi. Uważałam na przykład, żeby nie pić przy nich wody w ciągu



Zawsze chciałam studiować filologię i zawsze interesowałam się światem arabskim. To był naturalnie mój pierwszy wybór kierunku. Wierzyłam, że warto robić coś, co mnie pasjonuje

dnia. Muzułmanie nie mogą tego robić w czasie ramadanu, więc chciałam podkreślić, że szanuję ich tradycję.

**Jak długo zostałaś w tym mieszkaniu?**

Do końca studiów. Ostatecznie w Izraelu spędziłam prawie półtora roku z jedną krótką przerwą na wyjazd do Polski.

**Planujesz powrót?**

Bardzo bym chciała. Na razie co prawda życie układa mi się w Polsce. Marzę jednak o tym, żeby kiedyś na dłużej, a może i na stałe, przenieść się do Izraela. Zobaczymy, jak wszystko się potoczy.

Rozmawiał **Jacek Łosak** – korespondent FRSE



Barbara Zamożniewicz

## Znaleźć to, co nas woła



am przyjemność być mentorem dla zagranicznych wolontariuszy w ramach projektu Europejskiego Korpusu Solidarności. Uwielbiam te spotkania – dzięki nim odtwarzam w pamięci wspomnienia z własnego wolontariatu w klubie młodzieżowym w Belgii. Niezwykle budującym dla mnie odkryciem było, że choć mój projekt od ich działania dzieli ponad

16 lat, to wolontariat cały czas ma moc przemiany ludzi i świata, a co najważniejsze – może pomóc osobom, które jeszcze nie mają pomysłu na to, co zrobić z własnym życiem. A iść przez życie z jasnością tego, co nas naprawdę woła, to nie tylko radość, ale i ułatwienie.

Tak się złożyło, że moje ewaluacyjne rozmowy w trakcie projektu zbiegły się z terminem ogłoszenia wyników tegorocznych matur. Jak już wiecie, nie zdała co czwarta osoba podchodząca do egzaminu. Jest jednak rzecz, która mnie w tej sytuacji ucieszyła: liczba krążących w mediach społecznościowych memów i oświadczeń znanych osób na temat tego, że matura nie zawsze jest kluczem do życiowego sukcesu. To prawda! Żyjemy w momencie, gdy szkoła przestaje mieć monopol na edukację, a świadectwo maturalne przestaje być biletem na lot w stronę udanej przyszłości. W naszą rzeczywistość coraz mocniej wdziera się koncepcja edukacji poprzez działanie i edukacji przez całe życie. Częściej też pojawiają się głosy o roli pasji i talentów w budowaniu spełnionego życia.

Moim ulubionym autorem w tym nurcie jest niedawno zmarły sir Ken Robinson. W książce

„Uchwycić żywiol” znajdziemy bogaty katalog historii inspirujących postaci, które miały trudności w tradycyjnej szkole, a odniosły niebywały sukces właśnie dlatego, że odkryły swoje talenty i skupiły się na ich rozwoju. Przeczytamy w niej m.in. o Paulu McCartneyu z legendarnej grupy The Beatles, twórcy znanej kreskówki „The Simpsons” czy o Albercie Einsteinie. Wszyscy oni dali się prowadzić czemuś, co Robinson nazywa „żywiółem”. Żywiół to punkt, w którym naturalne talenty spotykają się z pasją. Może go odkryć absolutnie każdy z nas w dowolnym momencie życia. Tak jak Klaudia, wolontariuszka ze Słowacji, z którą rozmawiałam podczas projektu. Zapytana, czy zrealizowała swoje cele edukacyjne, z entuzjazmem powiedziała: „Lepiej, znalazłam to, co chcę robić w życiu!”. Obecnie zakłada w Bratysławie mały permakulturowy ogród, choć przed przyjazdem na projekt czytała o tym tylko w internecie.

Nie wiem, czy sir Ken Robinson wiedział o międzynarodowym wolontariacie młodzieży. Moja intuicja podpowiada mi, że mógłby tu spotkać bohaterów na kolejne książki. I może dla tych, którzy wciąż szukają tego, co ich woła, byłyby to nawet bardziej przekonujące przykłady niż historie światowych gwiazd. ■

**Barbara Zamożniewicz** – uczestniczka programu Wolontariat Europejski (EVS). Od 15 lat działa na rzecz młodzieży w województwie świętokrzyskim. W latach 2005–2015 prezeska młodzieżowej organizacji FARMA. W latach 2015–2019 Rzecznik Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego.

# Sztuczna inteligencja to nie Terminator

Daniel Wiczew, doktorant Politechniki Wrocławskiej, w swoich badaniach sprawdza, w jaki sposób można wykorzystać sztuczną inteligencję przy projektowaniu leków. 26-latek otrzymał właśnie prestiżowe stypendium rządu francuskiego Eiffel Excellence. Doświadczenie zdobywał na praktykach w ramach programu Erasmus+

**?** Francuskie Ministerstwo Europy i Spraw Zagranicznych (MEAE – Ministère de l'Europe et des Affaires Étrangères) przyznaje stypendia najlepszym studentom z zagranicy. W tym roku wpłynęło 1630 zgłoszeń dotyczących osób z całego świata. Znalazłeś się wśród wybranych 53 doktorantów. To wyróżnienie dla młodego naukowca.

Kandydatów do tego stypendium zgłaszają francuskie uczelnie, wybierając spośród magistrantów i doktorantów. Mnie zgłosił Université de Lorraine w Nancy, na którym dwa lata temu odbywałem praktyki w ramach programu Erasmus+. Zgłoszenie zawierało moje osiągnięcia, opis działalności akademickiej oraz szczegóły projektu, który będę realizował podczas pobytu we Francji w ramach Eiffel Excellence. Jednocześnie projekt musiał być częścią mojego doktoratu, zgodnie z ideą podwójnego dyplomu (fr. *cotutelle*). W Polsce piszę doktorat w dyscyplinie inżynieria biomedyczna pod opieką dr. hab. inż. Sebastiana Kraszewskiego, prof. Politechniki Wrocławskiej na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki. W naszym zespole skupiamy się na projektowaniu nowych leków, dzięki którym możliwe będzie leczenie najważniejszych chorób XXI wieku. Jednym

z głównych kierunków naszych badań jest błona komórkowa i jej białka transportowe. We Francji natomiast moim opiekunem będzie prof. Mounir Tarek, jeden z najbardziej cenionych na świecie specjalistów z dziedziny chemii obliczeniowej, biofizyki i modelowania molekularnego. Powiniennem wyjechać do Francji w październiku, ale z powodu pandemii SARS-CoV-2 nie wiadomo, co będzie w najbliższej przyszłości. Właśnie załatwiam formalności.

**Sztuczna inteligencja, SI (ang. Artificial Intelligence, AI), – dziedzina, którą się zajmiesz – przeciętnemu człowiekowi kojarzy się z robotami, które zastępują nas w pracy, albo z filmowym Terminatorem. Co naprawdę kryje się pod terminem SI?**

Jest kilka definicji sztucznej inteligencji. To dział nauki, który bada inteligencję u maszyn w porównaniu z tą wykazywaną przez zwierzęta lub ludzi. Kolokwialnie często jest kojarzona z wykonywaniem przez maszynę czynności typowych dla człowieka – spotykamy się z nią na przykład w samochodach firmy Tesla czy w autonomicznych odkurzacach, mogących pracować w pomieszczeniu, którego nigdy nie widziały. Pomysłów na wykorzystanie sztucznej



inteligencji w codziennym życiu jest coraz więcej. Przybywa ich wraz z rozwojem technologii i ogromnym wzrostem gromadzonych przez ludzi danych. Ta dziedzina nauki rozwija się bardzo dynamicznie i trudno jednoznacznie stwierdzić, w jakim kierunku pójdzie za 50 lat. Można przypuszczać, że w stronę automatyzacji zadań wykonywanych przez ludzi.

#### **Powstanie robot, który będzie umiał współczuć i płakać?**

Roboty w filmach i literaturze mają ludzkie uczucia i ludzkie cechy osobowości, potrafią kochać i nienawidzić. To jest jednak medialny przekaz. W praktyce SI to głównie matematyka, znalezienie odpowiednich algorytmów, postawienie hipotezy i polecenie komputerowi wykonania konkretnego i odpowiedniego zadania. Nie mają one woli ani świadomości, co najwyżej mogą dostosować się do nowego środowiska bez ingerencji człowieka.

#### **Zająłeś się wykorzystaniem sztucznej inteligencji w projektowaniu leków. To bardzo chodliwy temat, gdy wszyscy naukowcy szukają lekarstwa na SARS-CoV-2.**

W naszym laboratorium, w Katedrze Inżynierii Biomedycznej na Politechnice Wrocławskiej, też się tym zajmujemy, ale ja akurat nie skupiam się na tym temacie. Koncentruję się na użyciu uczenia wzmocnionego (ang. *Reinforcement Learning*) do przewidywania zachowania białek w błonie komórkowej. Może to pozwolić odgadnąć wpływ mutacji na działanie danego białka, np. wytłumaczyć występowanie zespołu Brugadów (rzadkiej choroby serca o podłożu genetycznym), czy też brak działania lub inne oddziaływanie danego leku na konkretne białko.

#### **A konkretniej i prościej?**

Wiele chorób jest połączonych z dysfunkcją pewnego białka, pełniącego określoną rolę w organizmie. Każdy człowiek ma różne mutacje, które mogą powodować lub nie zmiany w działaniu danego białka. Przez to mutacje mogą wywoływać chorobę lub nie. Idea jest taka, by za pomocą sztucznej inteligencji znaleźć lek, który pomoże przywrócić to białko do stanu przed mutacją, jeżeli to dana mutacja spowodowała chorobę. Takich badań jest bardzo mało na świecie. Udało mi się znaleźć około ośmiu publikacji wydanych w ciągu 20 lat. Jest to bowiem bardzo skomplikowany temat, wymagający obliczeń i komputerów dużej mocy. Droga jest taka, by każdemu pacjentowi chorującemu na konkretny rodzaj choroby zapewnić lek działający najbardziej efektywnie dla danej mutacji. Jest to nazywane medycyną precyzyjną.

#### **Współczesny naukowiec nie ma zatem nic wspólnego z wizerunkiem brodatego pana spędzającego czas nad książkami czy w laboratoriach? Tobie do pracy wystarczy dostęp do internetu i połączenie z komputerem dużej mocy? Teoretycznie mógłbyś pracować na Bali?**

Teoretycznie tak. Naukowcy dzielą się na teoretyków i tych, którzy eksperymentują. Ja jestem bardziej teoretykiem. Współczesny teoretyk nie spędza jednak czasu głównie nad książkami. Wykorzystuje do badań obliczenia i modele matematyczne, ponieważ obliczenia są szybsze i tańsze od eksperymentów. I potrafią udzielić odpowiedzi, których eksperyment nie daje.

### Jak to się stało, że zainteresowałeś się sztuczną inteligencją?

Ukończyłem Technikum Informatyczne w Polkowicach. Interesowałem się wówczas informatyką, ale również chemią. Dużo czytałem. Poszedłem na chemię na Politechnikę Wrocławską. W międzyczasie uczestniczyłem też w kole naukowym zajmującym się obliczeniami z zakresu chemii i biologii, co w połączeniu z wcześniejszymi doświadczeniami z informatyką otworzyło przede mną nowe możliwości. Równocześnie studiowałem drugi kierunek – biotechnologię. Następnie rozwijałem swoje zainteresowania biologią na studiach magisterskich na kierunku bioinformatyka. Ta kombinacja zdobytych umiejętności zaprowadziła mnie do tego, czym się zajmuję obecnie: projektowaniem leków od strony obliczeniowej. Problem ten jest na tyle złożony, że życie jednostki to zbyt krótki czas, by go zbadać. W związku z tym zainteresowałem się sztuczną inteligencją, która pozwala na automatyzację poszukiwania rozwiązań pewnych problemów.

### Czy nie masz czasami dość siedzenia przy komputerze?

Na granie w gry komputerowe nie mam już czasu, choć kiedyś to lubiłem. Teraz raczej omijam. Pamiętam o tym, by zachować higienę pracy. Relaksuję się, ćwiczę siłowo, słucham rocka czy muzyki klasycznej. To nie jest tak, że myślę wyłącznie o badaniach. Ale prawdą jest, że w przypadku obliczeniowca jakiś pomysł może przyjść do głowy w każdym momencie. Pojawi się hipoteza, którą szybko chcemy sprawdzić. I właśnie osoby od obliczeń mają tę wygodę, że w sumie w każdej chwili mogą sprawdzić swoją hipotezę. Jeżeli chodzi o uczenie maszynowe, to zainteresowałem się nim w 2017 roku, gdy zacząłem się uczyć z wykładów prof. Andrew Ng. Zacząłem myśleć, że uczenie maszynowe można połączyć z lekami. A ponieważ potrzebne podstawy teoretyczne miałem opanowane (jak algebra liniowa, programowanie czy metody optymalizacji), to łatwo było mi się tego nauczyć.

### Daniel Wiczew – polski laureat Nobla?

Ha, ha... o tym się nie myśli. Jest zadanie do wykonania i na tym się skupia naukowiec. Czasami

lata badań nie przynoszą efektów, a czasem wpadnie się na coś i wykona. Człowiek nawet nie myśli, czy będzie to miało większy wpływ, a jednak staje się bardzo potrzebne. Ale zapewniam, że nigdy impulsem nie jest Nobel.

### Byłeś już na Erasmusie trzy razy. Masz zatem spore doświadczenie. Czy to będzie pomocne podczas doktoratu?

Byłem na dwumiesięcznych praktykach w ramach programu Erasmus+. Dwa razy na Université de Lorraine, gdzie pracowałem przy chemii obliczeniowej lub przy algorytmach, a raz – przed rokiem – w Niemczech, w firmie Fabular.ai, zajmującej się sztuczną inteligencją wykorzystywaną w muzeach i szeroko pojętej kulturze. Firmę znalazłem sam poprzez stronę internetową z ofertami praktyk w ramach Erasmusu. Polecam samodzielne szukanie osoby czy firmy przyjmującej na staż – można znaleźć coś zgodnego ze swoimi zainteresowaniami. Choć istnieje wiele różnych programów, Erasmus jest najbardziej znany. Pieniądze nie są co prawda duże – bo stypendyści otrzymują miesięcznie 450 lub 550 euro – ale ogromne znaczenie mają nawiązane kontakty. Mnie poprzednie wyjazdy przyniosły stypendium rządu francuskiego.

Rozmawiała Alina Gierak – korespondentka FRSE

Do badań naukowych Daniel Wiczew wykorzystuje obliczenia i modele matematyczne. Są szybsze i tańsze od eksperymentów



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI



Gabriela Jelonek

## Epidemia uziemiła studentów

Idąc na studia, wiedziałam, że jest jedna rzecz, której bardzo w życiu akademickim chcę spróbować. Wymiana międzynarodowa była dla mnie jak postawienie pierwszego kroku w nowym świecie, otwarcie drzwi, do których niewielu ma dostęp. I tak faktycznie było – na wymiany, w tym Erasmusa, później Erasmusa+, wyjeżdżali nieliczni. Jednak nie przez brak zdolności, miejsc czy finansów, ale... odwagi.

Pochodzę z małej, nadmorskiej miejscowości Mrzeżyno. Spośród moich kolegów ze szkolnej ławy niewielu poszło na studia, a wyjazd na uczelnię zagraniczną nie pojawiał się nawet w sferze marzeń. No, zależy czyich, bo ja zawsze chciałam być obywatelką świata. Wiedziałam, że wyjazd na obcą uczelnię pozwoli mi poszerzyć horyzonty, poznać świat i co najważniejsze – na żywo spotkać ludzi różnych kultur. Poznać ich zwyczaje, tradycje, dowiedzieć się, co nas łączy, a co dzieli – i chyba te różnice najbardziej mnie fascynowały. Istotny był więc aspekt kulturowo-społeczny, który dla wielu wiąże się z wyjściem ze strefy komfortu.

Wymagało to też odwagi w podejmowaniu decyzji – studenci wiedzieli, że (mimo systemu punktów ECTS) po powrocie do Polski i tak będą musieli zaliczyć większość przedmiotów z semestru w kraju. W moim przypadku było to pięć egzaminów. Poza tym trzeba było być systematycznym w nauce języków. Nie każdemu chciało się tyle poświęcać, aby gdzieś wyjechać.

Dzisiaj sytuacja się odwróciła. Koronawirus uziemił wszystkich bez wyjątku. Ci, którzy byli na wymianach wiosną, musieli z nich wracać albo studiować za granicą online. W sieci krążą memy z pogrzebem Erasmusa w 2020 roku...

Może i jest trochę prawdy w prześmiewczym obrazku. W kolejnym roku akademickim wiele uczelni polskich i zagranicznych przeprowadzi zajęcia online. Wymiany albo są zawieszane, albo przeprowadzane na odległość, albo w formie hybrydowej – wykłady online, ćwiczenia i laboratoria na uczelni. O ile studenci z poszczególnych krajów będą mogli w ogóle przekraczać granice.

Czy więc na jakiś czas musimy pożegnać się z prawdziwymi wymianami? Takimi, na których zawiązują się przyjaźnie, a studenci poznają siebie samych, musząc odnaleźć się w innym kraju, ucząc się otwartości i tolerancji? Kontakt online nigdy nie zastąpi tego w realu. Wierzę, że Erasmus nie zostanie już tylko legendą. Większość studentów, którzy dostali się na wymianę w roku akademickim 2020/2021, wyraziła chęć wyjazdu. W obliczu pandemii – to również odwaga. Niepokorny studencki duch jest wciąż żywy. I nie dajmy mu zasnąć, bo to historii „pokolenia Erasmusa” budują poczucie jedności w różnorodności. Dlatego postanowiłam, że moja audycja „Erasmus evening” będzie powstawać na nowo, już nie tylko w radiostacjach studenckich w Europie, ale także jako darmowy podcast. Jeśli ty lub twoi studenci chcecie wspominać wymianę (w j. angielskim), znajdźcie profil audycji na Facebooku, zgłoście się do mnie! Może spełni się jedno z moich marzeń i pokażemy erasmusowe opowieści w nowej formie! ■

**Gabriela Jelonek** – stypendystka programu Erasmus i Erasmus+. W 2017 r. otrzymała Europejską Nagrodę im. Karola Wielkiego dla Młodzieży oraz statuetkę *EDUinspiracje-Media* za audycję radiową. Obecnie związana z grupą Polska Press.

# Lekcje z uśmiechem

O tym, jak prowadzić lekcje, wykorzystując nowe technologie, dlaczego swoje zajęcia zaczyna od zaśpiewania piosenki Elektrycznych Gitar i czemu na początku pandemii wystawił wszystkim uczniom piątki – opowiada Dawid Łasiński, nauczyciel chemii z Bolechowa, znany jako Pan Belfer



**Koronawirus nie odpuszcza. Szkoły znów mogą być zmuszone do organizowania lekcji zdalnych. Jak skutecznie uczyć w takich warunkach?**

Trzeba działać zespołowo. Namawiam wszystkich nauczycieli, by opracowali z dyrekcją jeden system, w którym będą wspólnie działać. Wiosną było tak, że np. pani od matematyki wysyłała zadania e-mailem, lekcje historii odbywały się za pomocą aplikacji głosowej, a ćwiczenia z innego przedmiotu nauczyciel przekazywał przez Messengera. Wówczas dziecko i rodzic zaczynali się gubić, czy zadań z biologii szukać na Facebooku, czytać czy może w skrzynce e-mailowej. Najgorszy jest chaos.

**To jak nad nim zapanować?**

Trzeba porzucić dotychczasowe nawyki, które nauczyciele sobie wypracowali w czasie pandemii. Są dwa bezpłatne systemy do zdalnej pracy dostarczane przez internetowych gigantów: Microsofta i Google'a. Ten pierwszy proponuje pakiet podstawowy Office 365, w którym można z uczniami robić cuda. Bo da się tu stworzyć cyfrowy zeszyt, by być z nimi w ciągłym kontakcie, czy zorganizować w ramach lekcji wideokonferencje. Drugi system to G Suite, w którym – oprócz możliwości kontaktowania się i prowadzenia zdalnych lekcji – można zostawić materiały dla uczniów, by zapoznali się z nimi w późniejszym terminie. Dostępna jest też opcja przeprowadzania ankiet i testów.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE





**Nagrywać filmik dla uczniów czy wysłać im materiał, który mają opanować?**

Zdecydowanie to pierwsze. Nie można uczniom podawać tylko stron z podręcznika, które mają przeczytać i opanować. To za mało. Trzeba im wytłumaczyć to, co jest tam napisane. To zadanie nauczyciela. A najłatwiej to zrobić, wykorzystując nowoczesne technologie. Dziś dostęp do nich jest bardzo łatwy. Przecież filmik, w którym w pasjonujący sposób opowiem uczniom o tym, co jest tematem lekcji, mogę nagrać telefonem.

**Ale jak ma to zrobić nauczyciel, który nigdy wcześniej nie kręcił filmików i nie chce, żeby uczniowie mieli z niego bekę?**

Zawsze powtarzam kolegom, że nauczyciel ma prawo nie wiedzieć. Niech powie uczniom: „Słuchajcie, dopiero się tego uczę. Nie będzie to pewnie tak efektowne jak filmiki popularnych youtuberów, ale dla mnie najważniejsze jest to, żeby was zaciekawić lekcją”. Kto ma jednak opory przed nagraniem filmu, niech poprosi o pomoc uczniów. Mogą dodać planszę tytułową, poprawić dźwięk, wpleść podkład muzyczny. Wtedy staną się współodpowiedzialni za powstały materiał, co oznacza, że nie będą hejtować tego, co sami stworzyli. Można powiedzieć potem na lekcji, że ten film to efekt wspólnej pracy konkretnych uczniów, i już nikt nie powie, że to siara.

**Czy przygotowanie zdalnych lekcji wymaga więcej czasu?**

Mnie to zajmowało ok. dwóch godzin. Miałem przygotowany materiał, wybrane linki do innych źródeł. Wystarczyło nagrać lekcję i przesłać ją dalej. Co ważne, zamiast 16 różnych nagrań dla każdej klasy, mogłem przygotować trzy filmiki, osobne dla klas pierwszych, drugich i trzecich.

**Jak sobie to dobrze zorganizować?**

W naszej szkole od początku epidemii zerwaliśmy z dotychczasowym planem zajęć i wprowadziliśmy nauczanie blokowe. I to jest model, który się świetnie sprawdził. Nie było sensu trzymać się sztywno podziału zgodnego z planem lekcji, bo ten często był

podyktowany dostępnością sal i czasem, który nauczyciel musiał mieć dla każdej z klas. Teraz sytuacja się zmieniła. Zresztą wyobraźmy sobie, że dziecko ma spędzić siedem godzin przed ekranem komputera i wpatrywać się w kamerkę, a co 45 minut będzie słuchać głów gadających o fizyce, chemii, biologii czy matematyce. To męczące. Dlatego uczniowie się wygłowują, zostawiają tylko włączonego awatarka, a nam się wydaje, że mówimy do pełnej klasy. Ich jednak nie ma, a efektywność takich lekcji jest zerowa.

**Pan jest showmanem, ale nie każdy ma taką osobowość i odnajdzie się w nowej roli. Czy lepiej więc skupić się na klasycznym przekazaniu wiedzy, czy jednak wykorzystać dostępne narzędzia, by lekcja miała charakter bardziej interaktywny?**

Ja nagrywałem wcześniej swoje lekcje z chemii i w każdą środę udostępniałem je uczniom. Przygotowałem cyfrowy zeszyt w programie One Note, w którym oprócz nagrania zamieszczałem screeny z podręcznika, żeby nie musieli szukać odpowiednich fragmentów do nauczania. Mogłem tam także osadzić symulacje reakcji chemicznych i wrzucić linki do filmików na kanałach edukacyjnych SciFun i Emce Kwadrat w serwisie YouTube, które są bardzo ciekawie zrealizowane, znacznie lepiej, niż sam byłbym w stanie przygotować. Wszystko w jednym miejscu. Poszerzony model źródeł wiedzy, na który normalnie nie ma czasu, w takich okolicznościach doskonale się sprawdza. Materiał co środę wstawiałem o godz. 8 i mówiłem uczniom, że mają czas do godz. 16, by się z nim zapoznać i na koniec rozwiązać krótki test, który traktuję jak potwierdzenie obecności na wirtualnej lekcji. Osiem godzin to sporo czasu, żeby znaleźć chwilę na naukę w tych trudnych warunkach domowych.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Klasówki? Absolutnie nie! Robienie klasówek to oszukiwanie samego siebie. W zdalnej edukacji nie chodzi o to, jak oceniać, tylko o to, jak uczyć

**Ale zdalne lekcje na żywo, gdy wszyscy razem pracują i jest interakcja z uczniem, też są potrzebne?**

Zdecydowanie tak, bo nic nie zastąpi rozmowy. Dlatego na koniec roku szkolnego wysłałem uczniom ankietę. Poprosiłem, by ocenili zdalne lekcje i napisali, co im się podobało, a co można poprawić. Część z nich chciała więcej spotkań live. I druga ważna uwaga, także dla innych nauczycieli. Technologia nie jest aż tak istotna. Uczniowie chcą sympatycznych, uśmiechniętych lekcji, na których będą się dobrze czuć. Dlatego zdalne lekcje nie powinny być zbyt długie. Moje filmiki nie trwają 45 minut, tyle co zwykła lekcja w klasie. Nikt by nie dotrwał do końca. Nagrania mają nie więcej niż 20 minut. Zaczynam zawsze od zaśpiewania dla nich piosenki „Dzieci” Elektrycznych Gitar, żeby było śmiesznie. To musi być coś innego, żeby chcieli obejrzeć materiał do końca. Pandemia sama w sobie nas mocno przytłacza, więc zamiast pogłębiać grobową atmosferę, staram się zrobić z lekcji show.

**Śpiewanie na chemii to element dodatkowy. A co z klasówkami? Robić je?**

Absolutnie nie! Na miejscu uczniów bym ściągał, bo trudno to kontrolować poprzez zdalne nauczanie. Zresztą zanim cokolwiek wymyślimy, to już na Brainly nasze zadanie rozwiązują tysiące osób. Robienie klasówek to oszukiwanie samego siebie. W zdalnej edukacji nie chodzi o to, jak oceniać, tylko o to, jak uczyć.

**Czy to prawda, że przejście na zdalne nauczanie rozpoczął pan od dania każdemu uczniowi po piątce?**

Przed pandemią nie zdążyłem sprawdzić kartkówek, które zabrałem do domu. Termin mnie gonil, szkoła była już zamknięta, a uczniowie pytali, co z ocenami. I żona mi mówi: „Właśnie się dowiedzieli, że jeśli nie są pełnoletni, to nie mogą wyjść na dwór, a ty im będziesz sprawdzał kartkówki?”. A były wśród nich i puste kartki. Żona miała rację.

Co ta jedynka czy dwójka zmieni w ich życiu? A na początku epidemii wszyscy byliśmy zestresowani, nie wiedzieliśmy, co nas czeka. Po co im dawałać kolejną przykrą wiadomość? Dlatego wystawiłem od góry do dołu piątki. Napisałem, żeby potraktowali to jak prezent pandemiczny. I jeszcze poprosiłem, żeby poszli do rodziców i zapytali ich, czy są w stanie jakoś im pomóc. „Jeśli uważacie, że ta piątka jest dla was ważna, to byłoby mi miło, gdybyście porozmawiali z rodzicami o ich sytuacji” – tak napisałem. Niektórzy dziękowali za ocenę i pisali, że rozmawiali z mamą, tatą i wiedzą, że sytuacja jest dla nich bardzo stresująca, bo nie są pewni, czy utrzymają pracę. Dostałem też dwie wiadomości od rodziców. Zacytuję jedną: „Nie wiem, co pan napisał synowi, ale usiedliśmy przy stole, długo rozmawialiśmy i on płakał przy mnie. Dziękuję”. Tyle mogłem zrobić tą piątką. To był trudny czas i nie chciałem nikogo obarczać dodatkowymi problemami. Poza tym coraz mniej wierzę w oceny. Przecież w dniu klasówki ktoś może mieć gorszy moment, trudną sytuację w domu albo nie mieć możliwości się nauczyć. Moim zadaniem jest przede wszystkim zaciekawić ucznia, a nie straszyć ocenami.

Rozmawiał **Michał Radkowski** – korespondent FRSE



Cały wywiad z Panem Belfrem jest dostępny na naszej stronie internetowej: [www.frse.org.pl/artukul/uczycy-zdalnie-i-z-umiechem-rozmowa-z-panem-belfrem](http://www.frse.org.pl/artukul/uczycy-zdalnie-i-z-umiechem-rozmowa-z-panem-belfrem).

**Dawid Łasiński** jest nauczycielem chemii od 13 lat. Uczy w Zespole Szkół im gen. Dezyderego Chłapowskiego w Bolechowie pod Poznaniem. Jest współtwórcą portalu „Lekcje w sieci”. Od trzech lat prowadzi kanał edukacyjny w serwisie YouTube, w którym wciela się w postać Pana Belfra – „nauczyciela z internetów”. Jako jeden z trzech najbardziej innowacyjnych nauczycieli w Polsce został zaproszony przez Microsoft na międzynarodową konferencję dla nauczycieli „Education Exchange” do Singapuru. W roku szkolnym 2019/2020 był jednym z finalistów konkursu Nauczyciel Roku 2019. Jest członkiem grupy Superbelfrzy RP. Posiada tytuł Microsoft Innovative Educator Expert.

# Jaki jest twój profil zawodowy?

Wybór zawodu to jedna z ważniejszych spraw w życiu. Podpowiadamy, jak podjąć dobrą decyzję dotyczącą kierunku kształcenia w świecie, w którym jedyną stałą jest zmiana

Sylvia Korycka – doradca kariery, coach ICF

**R**

ynek pracy zmienia się na naszych oczach w tempie, które jeszcze niedawno trudno było sobie wyobrazić. Powstają nowe zawody, o których dziesięć lat temu nikt nie słyszał. Podobnie będzie w przyszłości. Z danych Światowego Forum Ekonomicznego wynika, że 65 proc. osób urodzonych po 2007 roku będzie pracować w zawodach, które jeszcze nie istnieją.

A jednak decyzje dotyczące przyszłości – jaki zawód wybrać, jakie

kompetencje rozwijać – młodzi ludzie muszą podejmować z dużym wyprzedzeniem. Wiek podejmowania decyzji stale się obniża – profilowanie odbywa się już na etapie szkół podstawowych. Do momentu wejścia młodego człowieka na rynek pracy upłynie więc od siedmiu do dziesięciu lat – lat, które mogą zmienić wszystko.

**Jak zatem wybrać zawód przyszłości na rynku pracy, który podlega ciągłym zmianom? Odpowiedź jest jedna: postawić na jak najlepsze poznanie siebie.**

Banał? Nie do końca. Mimo że większość z nas uważa, że jest siebie świadoma, jedynie w przypadku 10–15 proc. osób znajduje to potwierdzenie w badaniach naukowych (badania przeprowadzone przez Taszę Eurich



FOT. SHUTTERSTOCK

– psychologa organizacji, badaczkę zajmującą się rozwojem kadr zarządzających). Jasny wgląd w to, kim jesteśmy i jakimi zasobami dysponujemy, zwiększa naszą pewność siebie oraz kreatywność, wpływa na lepsze decyzje zawodowe i skuteczniejsze działania. Znając swój potencjał, możliwości i ograniczenia, możemy elastycznie i szybko reagować na dynamiczną sytuację na rynku pracy.

**Na samoświadomość składają się cztery kluczowe elementy:**

1. osobowość;
2. umiejętności;
3. zainteresowania;
4. wartości.

**Osobowość** opisuje naturalny styl funkcjonowania w świecie oraz określa najskuteczniejszy dla nas sposób motywacji. Przykładowo, osoby z natury spontaniczne źle się czują w zawodach wymagających kontroli i precyzji. Są za to świetne w rozwiązywaniu problemów i improwizacji. Powinny zatem szukać zajęć, które nie są schematyczne i rygorystyczne, dają za to okazję do wyzwań i tworzenia rzeczy nowych.

**Umiejętności** to coś, co robimy najlepiej, nie wkładając w to dodatkowego wysiłku. Budując karierę w oparciu o umiejętności, maksymalizujemy swój potencjał, startujemy z lepszej pozycji, szybciej się uczymy i osiągamy więcej przy mniejszym nakładzie pracy. Wzrasta wtedy pewność siebie, co prowadzi do poczucia satysfakcji. W pracy opartej na tym, w czym jesteśmy dobrzy, doświadczamy mniej stresu. Warto rozwijać te umiejętności, które mają potwierdzenie w cechach osobowości. Dla przykładu: osoby chcące wybrać zawód wymagający umiejętności analitycznych (analiza faktów lub danych, rozwiązywanie abstrakcyjnych problemów), powinny cechować się pomysłowością, precyzją i jeśli chciałyby pracować nad skomplikowanymi problemami – introwersją.

Kluczowa jest również świadomość swoich **zainteresowań**. Ludzie świetnie wykonują ten rodzaj pracy, który ich naprawdę interesuje! Zainteresowanie pracą przekłada się również na zaangażowanie i rezultaty. Z powodu samej natury zainteresowań i ich zmienności, opieranie kariery wyłącznie na nich jest jednak niewystarczające. Właściwym krokiem powinno być więc zbadanie, czy grupy zawodów zgodne z linią zainteresowań mają pokrycie

w umiejętnościach i cechach osobowości. Uwaga! Większość ludzi posiada umiejętności, które wspierają ich zainteresowania. Ci, którzy nie znajdują takiego potwierdzenia, powinni potraktować swoje zainteresowania jako hobby i niekoniecznie wiązać z nimi zawodową przyszłość.

Możemy wykonywać zawód zgodny z zainteresowaniami, posiadać odpowiednie predyspozycje i wspierające cechy osobowości, a mimo to doświadczając niezadowolenia i stresu. Dzieje się tak, gdy nasz zestaw **wartości** nie pasuje do rodzaju wykonywanego zawodu. Wartości są priorytetami, którymi kierujemy się w życiu. Pomagają dokonywać wyborów, wzmacniają poczucie kierunku i spójności. Bardzo trudno jest oddzielić wartości w pracy zawodowej od tych w życiu prywatnym. Jeśli na przykład cenimy uczciwość, to zawód wymagający balansowania na granicy zasad czy prawa, związany z brakiem transparentności, będzie wyzwaniem. Wartości mogą oczywiście się zmieniać, bo są priorytetami odnoszącymi się do aktualnej sytuacji życiowej. Dlatego, podobnie jak zainteresowania, nie są wystarczającym kryterium profilowania zawodowego.



Wgląd w to, kim jesteśmy i jakimi zasobami dysponujemy, zwiększa kreatywność, korzystnie wpływa na decyzje zawodowe i działania. Znając swój potencjał i ograniczenia, możemy elastycznie reagować na zmienną sytuację na rynku pracy

Określenie profilu zawodowego jest ważnym etapem tworzenia dokumentów aplikacyjnych. Dobre CV poza osiągnięciami zawodowymi powinno zawierać umiejętności, plany i mocne strony osobowości kandydata. O ile osiągnięcia czynią nas odpowiednio przygotowanymi do danej pracy merytorycznie, o tyle osobowość i umiejętności pozwalają się wyróżnić. Jeśli wykorzystujemy gotowy kreator do tworzenia CV, warto wybrać ten, który daje przestrzeń na indywidualizację, jak **Europass CV**. Kreator dostępny na stronie: <https://europass.org.pl>. ■

# Kto szuka, nie błądzi

Na platformie EPALE edukatorzy osób dorosłych poszukują inspiracji do wzbogacenia swojego warsztatu, a organizacje – partnerów, z którymi mogłyby zrealizować międzynarodowy projekt. Umożliwia to specjalna wyszukiwarka

Karolina Kwiatosz – ekspertka FRSE



tworzenie przestrzeni do współpracy organizacjom z całej Europy planującym projekt poświęcony uczeniu się dorosłych, na przykład w programie Erasmus+ – taki był cel powstania wyszukiwarki. Można w niej znaleźć zaproszenia do udziału w projekcie lub informacje o profilach organizacji, które są chętne do nawiązania współpracy. Można też zamieścić własne ogłoszenie. Zaproszeń jest dużo, zwłaszcza przed

terminem składania wniosków. Są to najczęściej propozycje udziału w partnerstwie, publikowane przez przyszłych koordynatorów projektów. Przez niemal sześć lat pojawiło się na EPALE 98 ogłoszeń z Polski, a co piąte skutecznie zachęciło zagranicznych partnerów do podjęcia współpracy.

Zapytaliśmy koordynatorki o to, jak udaje się znaleźć partnera, na co zwracać uwagę podczas pisania ogłoszenia i nawiązywania międzynarodowej współpracy. To szczególnie cenne, bo niebawem rozpocznie się nowa perspektywa finansowa następcy programu Erasmus+ i wyszukiwarka może się stać jeszcze bardziej pomocna.

## W praktyce

**Dlaczego warto skorzystać z wyszukiwarki?** – Zależało nam na poznaniu rozwiązań stosowanych w obszarze ekonomii społecznej w Europie. Od lat zajmujemy się tą tematyką i dostrzegamy wiele wyzwań

związanych z jej rozwojem w Polsce. Chcieliśmy zobaczyć, jak inne kraje sobie z nimi radzą, i podzielić się doświadczeniami. Uznaliśmy, że idealnie nadaje się do tego projekt realizowany w ramach programu Erasmus+, a że nie mieliśmy organizacji partnerskich, postanowiliśmy szukać ich za pośrednictwem EPALE. Dzięki temu nasze ogłoszenie mogło dotrzeć do szerokiego grona potencjalnie zainteresowanych instytucji – opowiada Katarzyna Potoniec z Ośrodka Wspierania Organizacji Pozarządowych. – Ubiegając się o dofinansowanie nowych projektów, zawsze staraliśmy się zaprosić jedną lub dwie instytucje całkowicie nieznanne. Chcemy nawiązywać kontakty z tymi, z którymi jeszcze nie współpracowaliśmy – dodaje dr Ludmiła Walaszczyk z Instytutu Technologii Eksploatacji.

**Jak napisać ogłoszenie?** – Ogłoszenie powinno być zwięzłe i zawierać jak najwięcej konkretnych informacji, napisanych w sposób jasny i nieformalny. Tak kształtuje się obraz naszej instytucji jako przyjaźnie nastawionej, a jednocześnie rzeczowej i odpowiedzialnej. To zachęca do kontaktu – radzi Sylwia Kurszewska z Centrum Kształcenia Ustawicznego w Sopocie.

Co powinno się znaleźć w treści? Warto pamiętać o podstawowych informacjach, które pomogą partnerom ocenić, czy warto zaangażować się w projekt:

- > Opis działalności: ogólne informacje o naszej organizacji, obszarze współpracy i grupie odbiorców korzystających z jej oferty.

## alfabet edukacji dorosłych



### W JAK WOŁONTARIAT

Kojarzy się z działaniami młodzieżowymi, ale może być realizowany w gronie dorosłych, również seniorów, i stanowić temat projektów w programie Erasmus+ Edukacja dorosłych. Ma wymiar edukacyjny i jest okazją do rozwijania kompetencji kluczowych. W projektach sektora Edukacja dorosłych w ramach wolontariatu można rozwijać umiejętności dorosłych lub szkolić samych wolontariuszy.



Wyszukiwarka partnerów na platformie EPALE działa pod adresem: [epale.ec.europa.eu/pl/partner-search](http://epale.ec.europa.eu/pl/partner-search)



- » Warto podkreślić swoje doświadczenie w realizacji projektów zarówno w roli koordynatora, jak i partnera.
- > Profil projektu: zakres działań, grupa odbiorców, informacje o warunkach, jakie powinna spełnić organizacja partnerska. Jedno, dwa zdania o projekcie lub nawet sam jego tytuł sugerujący tematykę są niezbędne.
  - » Pomocne są hasła: „Reliable organisation is looking for Partners”, „Ready project – looking for Partners”.
- > Język: ogłoszenia zawsze zamieszczamy w języku angielskim, bo to zwiększa szanse na znalezienie partnera, na którym nam zależy.
- > Oczekiwania wobec partnerów: jakiego partnera szukamy i jakie będzie miał zadania w projekcie, konkretny zakres tematyczny oraz oczekiwania względem potencjalnie zainteresowanych (np. partnerstwo lub kierowanie projektem, cele – np. opracowanie innowacyjnej metody).
- > Kraje pochodzenia: różnorodność geograficzna jest zaletą wniosku konkursowego. Umożliwia wymianę doświadczeń organizacjom z wielu regionów Europy, dlatego warto określić, kogo zapraszamy do współpracy. Jeśli zależy nam na partnerach z konkretnych krajów, warto to jasno opisać.
- > Dane umożliwiające kontakt: adres strony internetowej naszej organizacji i e-mail osoby, która potrafi udzielić dodatkowych informacji.

### Gotowi? Start!

**Kiedy zamieścić ogłoszenie?** Poszukiwanie dobrze jest rozpocząć kilka miesięcy przed złożeniem wniosku. Wówczas mamy czas na rozeznanie, jakie zadania dany partner mógłby wykonywać. – Bywa, że odpowiedzi sypią się szybko, a niekiedy jest ich tyle, że analiza zajmuje sporo czasu. Nie warto czekać na ostatnią chwilę – radzi Katarzyna Potoniec.

**Czego nie robić?** – Nie piszmy w ogłoszeniu, że możemy zostać partnerem w dowolnym projekcie. Sugeruje to, że nie zależy nam na tematyce, tylko na uzyskaniu dofinansowania. Nie poszukujmy także partnera, który miałby kluczowe znaczenie dla realizacji projektu i osiągnięcia jego głównego rezultatu. Jest to zbyt ryzykowne. Kierujmy się zasadą ograniczonego zaufania i powierzajmy nowo poznanemu partnerowi zadania, które w razie nieprzewidzianych komplikacji mogą zostać zrealizowane lub wsparte przez pozostałych – radzi dr Ludmiła Walaszczyk. ■

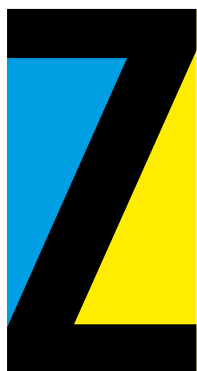
współpraca: **Karolina Milczarek** – ekspertka FRSE



# Warsztat pracy przyrodnika

Przyroda, biologia, chemia, fizyka, geografia – efektywność nauczania tych przedmiotów zależy od aktywizujących metod pracy. Najlepszym sposobem jest odkrywanie tajemnic natury przez obserwację oraz zajęcia terenowe

**Tomasz Ordza** – nauczyciel przyrody, biologii i chemii w Szkole Podstawowej im. Kazimierza Nowaka w Dąbrówce, ambasador programu eTwinning



adaniem uczniów jest przyswoić wiedzę, ale też zdobyć kompetencje. W preambule Podstawy programowej kształcenia ogólnego w szkole podstawowej kl. IV–VIII zawarta została informacja o potrzebie „wszechstronnego rozwoju osobowego ucznia przez pogłębianie wiedzy oraz zaspokajanie i rozbudzanie jego naturalnej ciekawości poznawczej”. Osiągnięcie tego staje się łatwiejsze dzięki projektom edukacyjnym (integrującym wiedzę z różnych przedmiotów w oparciu o samodzielną pracę uczniów) oraz innym metodom aktywizującym.

Międzynarodowe projekty programów eTwinning i Erasmus+, które służą mi za przykłady w tym miniporadniku, są doskonałym gwarantem wysokiej jakości edukacji. Promują współpracę zagraniczną szkół, wymianę doświadczeń między nauczycielami, szukanie kontaktów i inspiracji, a także umożliwiają udział w szkoleniach, warsztatach, seminariach, kursach



Podsumowanie lekcji  
science wierszem  
Szymborskiej czy obrazem  
Chełmońskiego uaktywnia  
synapsy i rodzi pytania  
uczniów





RYS. SHUTTERSTOCK

czy konferencjach – zarówno w wersji elektronicznej, jak i tradycyjnej, czyli wyjazdowej.

### Postaw na doświadczenia

Wprowadzenie uczniów w świat metodyki badań uruchamia pokłady zaangażowania, pasji i pomysłowości. Organizowanie doświadczeń sprawdziło się także podczas zdalnego nauczania.

W jego trakcie uczniowie starszych klas szkoły podstawowej w Dąbrówce otrzymywali takie zadania, jak zbadanie właściwości tlenu czy tlenku węgla lub stworzenie karty charakterystyki danego gazu w postaci portretu kryminalnego. Były to elementy projektu eTwinningu „Local and global change Agents”.

Przeprowadzane w warunkach domowych doświadczenia uczniowie nagrywali i przesyłali nauczycielowi. Podobnie było podczas rozwiązywania problemu: czy rzeżucha lubi sok jabłkowy? Uczniowie planowali zdalnie próbę

Międzynarodowe projekty realizowane za pomocą narzędzi eTwinning: „Aromatic garden”, tworzenie ogrodów szkolnych i obserwacja rozwoju roślin, oraz „The secret life of insects in our school gardens”, badanie życia pszczoł, motyli i innych stawonogów



FOT. TOMASZ ORDZA (3)

badawczą i kontrolną, przeprowadzali doświadczenia, a swoje działania zapisywali w formie e-dziennika obserwacji.

### Organizuj zajęcia w terenie

Gdy jest to możliwe, przy każdym zagadnieniu z biologii, przyrody czy geografii warto przeprowadzić warsztaty terenowe. Można to zrobić zbiorczo – podczas całonocnego wyjazdu naukowego. Trudność tego typu lekcji polega na tym, że nigdy nie wiadomo, co nas zaskoczy. Jaki organizm (oprócz założonego celu) spotkamy, co oznaczmy lub jaką zależność zaobserwujemy. Warsztaty terenowe wymagają umiejętności obserwacji i stawiania pytań, a także aktywnego słuchania i wykonywania poleceń. Przecież lekcja w lesie czy parku to nie tylko spacer, lecz praktyczny kontakt z przedmiotami science. Do fizykochemicznego badania gleby czy wody w terenie niezbędne jest: przeczytanie instrukcji wykonania zadania, znajomość sprzętu chemicznego, umiejętność odczytywania informacji ze skali, a przede wszystkim interpretacji wyników i konstruowania logicznych wniosków.

### Nauczaj interdyscyplinarnie

Biorąc udział w międzynarodowych projektach programów eTwinning i Erasmus+, uczniowie doskonalą język obcy, tworzą prace plastyczne i techniczne, posługują się narzędziami technologii informacyjnej. Integrują wiedzę z różnych przedmiotów, co jest możliwe dzięki przekrojowemu zaplanowaniu pracy i kontaktom z innymi instytucjami.

Nauczyciele – przyrodnicy powinni być interdyscyplinarni, inaczej wykładany przedmiot nie jest rozumiany jako całość, a jako wyrwany z kontekstu fragment. Nie można rozmawiać o biologii bez uwzględnienia zagadnień z matematyki, geografii czy chemii, nie wspominając o przedmiotach humanistycznych. Podsumowanie lekcji science wierszem Szymborskiej (np. „Otwornice”) czy obrazem (np. Chełmońskiego „Babie lato”) uaktywnia synapsy i rodzi pytania uczniów. W ten sposób STEM-owe (łącznie naukę i sztukę) międzynarodowe projekty eTwinningu i Erasmus+ stają się inkubatorami umiejętności uczniów i podnoszą jakość pracy szkoły. Najważniejsze zdaje się zachowanie równowagi między doświadczaniem, nauką, inspiracją i zabawą w nauczaniu. ■

# Zadbaj o interakcję!

W związku z rosnącą popularnością platform oferujących narzędzia do prowadzenia sesji online wyzwaniem staje się uatrakcyjnienie tej formy edukacji. Oto kilka propozycji, jak stymulować poziom koncentracji uczestników przed komputerem



Maryia Hlukhava – ekspertka FRSE

**P**raca online, studia online, warsztaty online... Wraz z pandemią koronawirusa w naszym życiu zapanowało „online”. Spośród beneficjentów FRSE jako pierwsi z nową rzeczywistością musieli się zmierzyć wnioskodawcy Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży (konkurs 2020). Przekształcili i zaadaptowali swoje projekty do nowych warunków tak, by mieć

możliwość urzeczywistnienia pomysłów młodzieży i osiągnięcia zamierzonych rezultatów.

Zainspirowani ich rozwiązaniami przedstawiamy propozycje, jak ożywić realizację projektów za pośrednictwem narzędzi online.

## 1. Skrócenie czasu sesji zdalnej

Nauczyciele zauważają, że aktywność i zaangażowanie młodzieży w trakcie zajęć zdalnych spada. Przerwa stymuluje mózg, dlatego należy obowiązkowo uwzględnić ją w pracy online.

Interakcja z innymi w internecie dla wielu osób jest wciąż czymś nowym, a poziom koncentracji i ilość energii zużytej w trakcie takich sesji są o wiele wyższe niż w kontakcie bezpośrednim. Warto zatem rozważyć organizację niedługich sesji bez obawy o obniżenie ich jakości. Jedna godzina zajęć wirtualnych z grupą może być dla kogoś męcząca, natomiast dwie godziny to już za dużo dla każdego.

## 2. Podział na mniejsze grupy robocze

By w pełni wykorzystać potencjał wszystkich uczestników, młodzież w trakcie sesji edukacyjnych dzielona jest często na mniejsze grupy, które wykonują poszczególne zadania. Zaleca się to również podczas pracy na odległość. Chodzi o to, by ułatwić uczestnikom zajęć komunikację i integrację oraz zagwarantować każdemu zabranie głosu. Podział na podgrupy online jest możliwy dzięki specjalnym „pokojom”, które są dostępne na wielu internetowych platformach konferencyjnych.

### 3. Młodzież jako współtwórca zajęć

Dzisiejsza młodzież wychowuje się w erze komputerów, ma zatem pewną przewagę nad starszymi pokoleniami w poruszaniu się w świecie nowinek technologicznych. Dobrze jest to wykorzystać w projektach online, angażując młodych ludzi w samo tworzenie i przygotowywanie projektów. Warto również zapytać uczestników, z jakich platform już korzystali i które polecają.

### 4. Zadania i urozmaicenie aktywności online:

- Ustawienie spersonalizowanego tła. Tak zwany *energizer* (wyzwalacz pozytywnej energii). Prosimy uczestników sesji, aby w przerwie między zajęciami ustawili na ekranach komputerów wybrane przez siebie tło. Chętne osoby mogą później opowiedzieć, dlaczego zdecydowały się na ten konkretny obraz. Tego typu zadania pomagają rozluźnić atmosferę i umożliwiają prowadzącemu sprawne zarządzanie poziomem mobilizacji grupy.
- System *badge* jako element motywacji. Bardzo popularny (nie tylko w edukacji zdalnej) sposób zachęcania uczestników do osiągania sukcesów. Za wykonywanie określonych zadań młodzi ludzie otrzymują specjalne odznaki (*badges*), ilustrujące ich wiedzę i umiejętności. Pozwala to stworzyć atmosferę rywalizacji i angażuje młodzież w działania projektowe.



System *badge* działa motywacyjnie. Za wykonanie określonych zadań uczestnicy zajęć otrzymują odznaki ilustrujące ich wiedzę i umiejętności

- Ewaluacja. Możemy użyć takich narzędzi, jak Mentimeter (pozwala na szybkie zbadanie opinii uczestników zajęć) lub skorzystać z ankiet online. Warto zapytać uczestników o ich pomysły na ulepszenie zajęć. Ciekawie przeprowadzona ewaluacja integruje młodzież i zwiększa jej aktywność.
- Wspólne rysowanie. Uczestnicy zajęć mogą dzielić się wizualizacjami, np. obrazującymi ich nastrój w danym dniu. Kartkę sprawnie zastąpią narzędzia online (Miro lub Jamboard jako przykłady tablic interaktywnych).
- Włączenie muzyki. Najprostszym sposobem na urozmaicenie sesji zdalnej jest muzyka. Można włączyć ją w trakcie przerwy lub ustawić jako tło do pracy w grupie. Taki ruch odświeża atmosferę i wzmacnia koncentrację uczestników zajęć.

Osobom pracującym z młodzieżą trwająca od marca nowa rzeczywistość przynosi niemałe wyzwania, ale też liczne okazje do rozwoju kreatywności. Zajęcia zdalne nadal są jednak namiastką spotkań osobistych. Ponieważ, będąc online, ludzie pozostają od siebie fizycznie daleko, nie mogą uściskać sobie dłoni, zobaczyć nawzajem wyrazu swoich twarzy, poznać emocji ani poziomu energii wyrażanych niewerbalnie. Mamy nadzieję, że proponowane narzędzia okażą się nie tylko pomocne, ale też pozwolą wprowadzić do realizowanych wirtualnie projektów element osobisty, bardziej ludzki, można powiedzieć – humanistyczny. To jest to, czego wszyscy coraz bardziej ostatnio potrzebujemy. ■

# Fabryka pomysłów

Aplikacja WolonTinder umożliwiająca poznanie się wolontariuszy, przystanek PKS będący sceną dla wydarzeń kulturalnych w małej miejscowości lub Eko-escape Room – te inicjatywy narodziły się w czasie szkoleń z cyklu „Fabryka Pomysłów” Europejskiego Korpusu Solidarności

Jędrzej Szynkowski, Joanna Wrońska – trenerzy szkoleń „Fabryka Pomysłów” Europejskiego Korpusu Solidarności

Fabryka Pomysłów powstała z myślą o liderach grup młodzieżowych oraz przedstawicielach lokalnych organizacji i środowisk. Na szkolenia przychodzą głównie studenci, ale są też licealiści i osoby trochę starsze: związane wolontariacko lub zawodowo z organizacjami pozarządowymi. Doceniliśmy różnorodność ich doświadczeń, potrzeb i obszarów działania: niektórzy już wcześniej realizowali różnego typu projekty, a inni mają na razie przemyślaną koncepcję działań. Zdecydowana większość przyjeżdża, by postawić pierwsze kroki na drodze do rozruszania swoich miejscowości. Formuła „Fabryki Pomysłów” daje na to doskonałą receptę!

## Wokół solidarności

Nazwa szkolenia jest nieprzypadkowa. „Fabryka Pomysłów” to przede wszystkim przestrzeń dla testowania i rozwijania koncepcji, które w przyszłości przerodzą się w Projekty Solidarności, stanowiące jeden z trzech filarów Europejskiego Korpusu Solidarności (EKS). To program dla młodzieży i organizacji, którego fundamentem jest idea solidarności. Realizowane w ramach programu inicjatywy stwarzają okazję do rozwijania umiejętności, zdobywania wiedzy i prowadzenia działań przynoszących wartościowe zmiany w otoczeniu młodych ludzi.

Projekty Solidarności zachęcają dostępnością. Do napisania wniosku wystarczy dobry pomysł, grupa minimum pięciu osób w wieku 18–30 lat i wsparcie organizacji (np. NGO, szkoły lub instytucji kultury). Działania mają charakter lokalny, mogą trwać od 2 do 12 miesięcy, a na ich realizację przewidziany jest



FOT. SHUTTERSTOCK

budżet do 6000 euro. Dodatkowo grupa inicjatywna może liczyć na wsparcie coacha przy przewyżczeniu projektowych trudności.

## Design Thinking

W ramach „Fabryki Pomysłów” spotkaliśmy się czterokrotnie: dwa szkolenia odbyły się w 2019 roku (27–30 czerwca i 19–21 września), kolejne dwa w 2020 roku (28 lutego – 1 marca i 28–31 maja). Tematyka spotkań była bardzo

różna: osoby, które opracowały wstępny zarys działań, rozwijały go i uporządkowały wiedzę dzięki modułom poświęconym

logice projektu. Mogły też konfrontować swoje pomysły, testując je

w życzliwej atmosferze

podczas sesji wzajemnych inspiracji. Ci, którzy dopiero szukali doświadczeń w działaniach społecznych, poznali sposoby badania lokalnych potrzeb, analizy zasobów i rozwijania koncepcji, z którymi przyjechali. Wykorzystaliśmy metodę Design Thinking jako narzędzie docierania do potrzeb mieszkańców. Zależało nam, by młodzi ludzie pamiętali, że dobrze zaplanowany projekt wyrasta z właściwej diagnozy lokalnych problemów.

W następnej kolejności pracowaliśmy nad cyklem życia projektu i wyznaczaniem celów. Wszystko za pomocą metod aktywnego

nauczania: symulacji i gier. Zapraszaliśmy też do ćwiczeń rozwijających umiejętność współdziałania w zespole. Staraliśmy się dostrzec i wzmocnić indywidualny potencjał każdej osoby w grupie: to będą bowiem ich SUPERMOCE, niezwykle przydatne przy realizacji Projektów Solidarności.

## Od pomysłu do działania

Efektom przejścia przez modelowy proces Design Thinking były przykładowe pomysły na projekty. Koncepcje, które pojawiały się w trakcie „Fabryki Pomysłów”, dotyczyły wielu obszarów: od ekologii, przez integrację międzypokoleniową i akcje kulturalne, aż po programy edukacyjne i poświęcone wyrównywaniu szans.

Niektóre pomysły są dziś z powodzeniem realizowane. Jak np. „Las Rozwoju”, którego wstępny zarys powstał podczas premierowej edycji szkolenia. To inicjatywa wolontariuszy z Fundacji Sempre a Frente z Lublina. Częścią projektu było wyzwanie konkursowe realizowane pod hasłem #JestemOwocemWolontariatu, promujące aktywność społeczną. Do tej akcji włączyło się kilkadziesiąt osób, które na profilu organizacji publikują historie o tym, jak wolontariat wpłynął na ich życie.

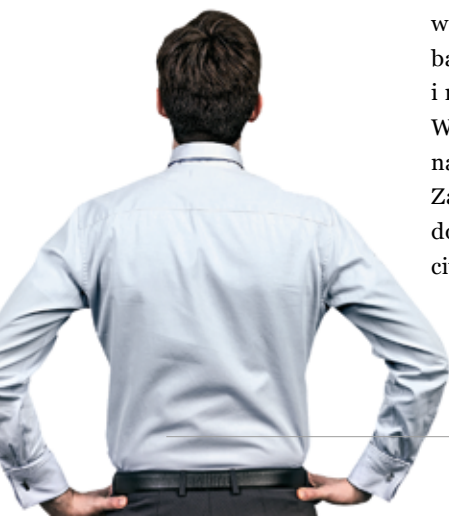
Cykl szkoleń zrealizował trzyosobowy zespół trenerki w składzie: Kamila Kulpa, Jędrzej Szynkowski i Joanna Wrońska, przy ogromnym wsparciu pracowniczek Narodowej Agencji Europejskiego Korpusu Solidarności: Joanny Jastrzębskiej i Beaty Pankowskiej.

Kolejna edycja szkolenia z cyklu „Fabryka Pomysłów” rozpocznie się późną jesienią. Szczegóły będzie można znaleźć na stronie internetowej: [www.eks.org.pl](http://www.eks.org.pl).

## ROZWIĄZANIE NA CZAS PANDEMII

Znaleźliśmy sposób na prowadzenie zajęć online.

W maju odbyło się szkolenie zrealizowane za pośrednictwem platformy Zoom, które obejmowało cztery sześciogodzinne dni pracy. W trakcie korzystaliśmy z kilkunastu aplikacji i stron WWW, w tym: Google Classroom, Padlet, Jamboard, Wordwall, Mentimeter, Kahoot, Google Docs, Prezentacje Google, remove.bg, Trello, Gmail czy Screen to GIF.



# Spełniamy marzenia

O polityce młodzieżowej w Niemczech, stosunku Niemców do mobilności międzynarodowej i narzędziach wspierających wyjazdy za granicę z Robertem Helm-Pleugerem, pracownikiem Krajowego Biura Eurodesku w Niemczech, rozmawia Wawrzyniec Pater

**Pamiętam, jak pewna świeżo zatrudniona osoba w jednym z Krajowych Biur Eurodesku nie mogła zrozumieć, dlaczego niektórzy pracują dla Eurodesku po kilkanaście lat. Ty jesteś w nim od 2002 r. Dlaczego?**

Dla mnie Eurodesk to nie tylko aktywność zawodowa, to rodzaj postawy życiowej. Poza tym praca w Eurodesku daje nieskończenie wiele możliwości na poziomie krajowym i europejskim. Wyjeżdżasz za granicę, spotykasz się z ekspertami, piszesz teksty, wymyślasz filmiki, spoty radiowe, działasz online i offline. Szkolisz ekspertów i samą młodzież, organizujesz wydarzenia, współpracujesz z mediami. Nie znam chyba nikogo, kto miałby tak różnorodną pracę.

**W Niemczech, jak w wielu europejskich krajach, istnieje ministerstwo do spraw młodzieży (a także rodziny, seniorów i kobiet). Jakie są jego priorytety, jeśli chodzi o młodych ludzi?**

To nie takie proste. Owszem, mamy w Niemczech ministerstwo działające na poziomie federalnym, ale praca z młodzieżą i edukacja pozaformalna leżą przede wszystkim w kompetencjach 16 landów. Ministerstwo federalne odpowiada na przykład za ustawy regulujące ochronę młodzieży czy strategię młodzieżową, ale angażuje się też mocno we wspieranie pracy z młodzieżą na poziomie międzynarodowym. Przykładem niech będzie Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży.

**Jak postrzegana jest edukacja pozaformalna przez niemieckich pracodawców?**

W swoim CV młody człowiek w Niemczech powinien wykazać się wykształceniem formalnym, doświadczeniem na rynku pracy (np. pracą wakacyjną, praktyką, szkoleniami zawodowymi)

oraz regularną pracą w charakterze wolontariusza lub wolontariatem długoterminowym. Edukacja międzykulturowa i uczenie się języków za granicą postrzegane są przez pracodawców jako ważne doświadczenie życiowe.

**Pomówmy o wolontariacie, który, mam wrażenie, jest w Niemczech bardzo popularny wśród młodzieży. Ile macie programów wolontariackich?**

W uproszczeniu: w Niemczech działają programy krajowe, takie jak Wolontarystyczny Rok Socjalny, Wolontarystyczny Rok Ekologiczny i Wolontariat Federalny dla osób do 27. roku życia. Młodzi Niemcy mogą uczestniczyć też w programach międzynarodowych: Europejskim Korpusie Solidarności, Weltwärts – wolontariacie, którego celem jest rozwój młodych uczestników, Kulturweit – wolontariacie kulturowym oraz Międzynarodowym Wolontariacie Młodzieżowym. Te programy prowadzi ministerstwa federalne. Mamy też wiele programów finansujących międzynarodową pracę z młodzieżą w Niemczech. Do tego dochodzą inicjatywy prowadzone przez fundacje prywatne, podobne do biur współpracy polsko-niemieckiej.

**Nie wspominałeś jeszcze o programach finansujących przyjazdy młodych obcokrajowców do Niemiec.**

**W bazie Eurodesk Polska mamy takie programy, jak: International Bauorden, Action Reconciliation, Service for Peace, Freunde der Erziehungskunst Rudolf Steiners, Internationale Jugendgemeinschaftsdienste. Oferują przyjeżdżającym bardzo dobre warunki, niekiedy lepsze niż Europejski Korpus Solidarności.**

Wymieniłeś organizacje pozarządowe, które odgrywają bardzo ważną rolę w krzewieniu



Pracę z młodzieżą w wymiarze międzynarodowym Niemcy postrzegają jako działanie na rzecz pokoju, element walki z rasizmem i ksenofobią



FOT. EURODESK BRUSSELS LINK

międzynarodowej pracy z młodzieżą i pracy na rzecz pokoju w Niemczech. Jest ich oczywiście znacznie więcej.

#### **Dlaczego mobilność jest tak ważna w socjalizacji młodych Niemców?**

Najważniejszy czynnik związany jest z historycznym dziedzictwem Niemiec. Wielu Niemców ma przekonanie, że ponoszą odpowiedzialność za utrzymanie pokoju w zjednoczonej Europie. Pracę z młodzieżą w wymiarze międzynarodowym Niemcy postrzegają jako działanie na rzecz pokoju w naszym społeczeństwie, jako element walki z rasizmem i ksenofobią.

#### **Przy takim podejściu musi być ogrom pracy informacyjnej. Czy Eurodesk w Niemczech jest najważniejszą strukturą stworzoną do tego celu?**

W roku 2019 niemiecka sieć Eurodesku miała ponad 70 tys. indywidualnych kontaktów z młodymi ludźmi. Nasz portal Rausvonzuhaus.de, poświęcony mobilności, liczył ponad 4,6 mln odsłon. Władze z uznaniem odnoszą się do zadań, które realizujemy.

**Wspomniałeś o portalu Rausvonzuhaus. Znajduje się na nim platforma z ofertami wyjazdów typu last minute, publikowanymi przez organizacje wysyłające młodzież za granicę. Na polskiej stronie Eurodesku tworzymy coś podobnego. W zakładce „Weź udział” można znaleźć oferty wyjazdów, projektów, szkoleń, publikowane przez Krajowe Biuro i organizacje wysyłające. Jak popularna jest niemiecka platforma?**

Platforma Last Minute Offers to jeden z naszych największych sukcesów.

Oferujemy młodym możliwości wyjazdu, które spełniają ich marzenia o mobilności. W ciągu roku na platformie pojawia się od 1500 do 2000 ofert projektów finansowanych przez programy mobilnościowe. Oferty w naszej bazie mają określone daty, organizację wysyłającą i goszczącą. Baza zawiera faktyczne propozycje last minute, również na projekty długoterminowe. Nawet w czasie pandemii można znaleźć działania, które zaczynają się w ciągu najbliższych czterech tygodni. Niektóre ogłoszenia są przeglądane ponad 2000 razy. Jedną ofertę ogląda średnio ok. 100 osób.

#### **A jak COVID-19 wpłynął na działalność Eurodesku w Niemczech?**

Pandemia miała gigantyczny wpływ na naszą pracę. Młodzi z rezerwą podchodzą do wyjazdów za granicę. Próbuje ich zmotywować, uczestnicząc w europejskiej kampanii Eurodesku „Nie przestawaj marzyć – zacznij planować”. Pandemia się kiedyś skończy i młodzi będą znowu mogli bez przeszkód wyjeżdżać za granicę. A my będziemy ich informować, jakie mają możliwości. ■



Pełna wersja wywiadu dostępna na stronie Eurodesk Polska [www.eurodesk.pl](http://www.eurodesk.pl), sekcja „Inspiracje”.

**S**utki kryzysu – w różnym stopniu – dotyczą każdego z nas. Jedną z grup doświadczających ich najsilniej jest młodzież, szczególnie ta już wcześniej narażona na wykluczenie. Wielu młodych działa w sektorach, które w konsekwencji pandemii ucierpiały w szczególnie sposób, jak kultura, handel, turystyka czy rozrywka. Inni, dla których 2020 miał być szczególnym rokiem – rokiem ukończenia studiów, muszą teraz mierzyć się ze skurczonym rynkiem pracy i mniejszą szansą na znalezienie zatrudnienia<sup>1</sup>. To właśnie młodzież i przyszłe pokolenia będą musiały wziąć na siebie ciężar długotrwałych następstw kryzysu, zarówno ekonomicznych, jak i społecznych.

W samym tylko kwietniu bezrobocie wśród młodzieży rosło cztery razy szybciej niż wśród ogółu populacji – według Eurostatu aktualnie wynosi 16,8%<sup>2</sup>. W obecnej sytuacji młodzi najbardziej boją się o swoje zdrowie psychiczne, edukację, zatrudnienie i relacje osobiste<sup>3</sup>. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie będą długofalowe implikacje kryzysu ani ile lat zajmie nam powrót do stanu sprzed pandemii.

# Stracone pokolenie?

Nie ma mowy! Kryzys spowodowany pandemią przekształcił się w zapaść ekonomiczną, którą szczególnie mocno odczuwają młodzi ludzie i przyszłe pokolenia. Jesteśmy im winni pomoc i zdecydowane wsparcie

Chcę zatem zaapelować do rządów poszczególnych krajów członkowskich i do unijnych decydentów, którzy pracują nad strategią ratowania gospodarki: nie przyczyniajcie się do stworzenia straconego pokolenia, inwestujcie w młodych!

W połowie lipca europejscy przywódcy zaakceptowali siedmioletni budżet Unii Europejskiej. Zaskoczeniem były cięcia w programach skierowanych do młodzieży, takich jak Erasmus czy Europejski Korpus Solidarności, w stosunku do pierwszego szkicu budżetu. To programy, dzięki którym młodzi Europejczycy zyskują umiejętności, poznają kultury, uczą się języków. Uczestnicząc w nich, mają szansę na zdobycie doświadczeń, dzięki którym stają się konkurencyjni na rynku pracy. I chociaż w nowym budżecie, w porównaniu z poprzednią perspektywą finansową, zwiększono środki dla programu Erasmus, sektor młodzieży liczył na więcej.

Mając świadomość czekających nas wyzwań i przeszkód, nie możemy oszczędzać na młodych! Wsparcie, którego będą potrzebować, nie powinno być bagatelizowane. Wiedzą o tym Eurodesk i inne organizacje młodzieżowe. Chcę, żeby młodzi ludzie usłyszeli naszą obietnicę: nie zapomnieliśmy o waszym pokoleniu, wierzymy w wasze ambicje i jesteśmy po to, aby pomóc wam w zaplanowaniu przyszłości!

tłum. Karolina Ludwikowska



**Safi Sabuni**, Policy and Training Officer w Eurodesk Brussels Link, była przewodniczącą Erasmus Student Network. Studiowała komunikację oraz rozwój międzynarodowy na Uniwersytecie Malmö w Szwecji



1. European Youth Forum et al. (2020), *Youth & Covid-19: Impacts on jobs, education, rights and mental well-being*

2. Eurostat, *Unemployment rates*, lipiec 2020

3. OECD (2020), *Tackling coronavirus: Contributing to a global effort*





**Wawrzyniec Pater**  
główny specjalista w Krajowym Biurze Eurodesk Polska

## Zasady dla nielicznych



poszanowania dla demokracji, praw człowieka i podstawowych wolności wynika dla młodych ludzi prawo dostępu do informacji kompletnej, obiektywnej, zrozumiałej i rzetelnej, odpowiadającej na wszystkie pytania i potrzeby”. Górnołotność tego zdania uzasadnia kontekst – to fragment preambuły Europejskiej Karty Informacji Młodzieżowej, dokumentu opracowanego przez Europejską

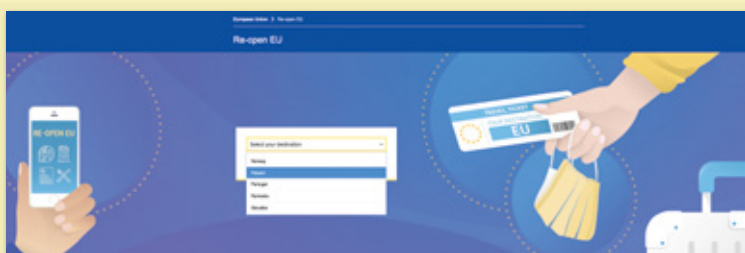
Agencję Informacji i Doradztwa dla Młodzieży (ERYICA), stowarzyszenia zrzeszającego kraje posiadające struktury informacyjne i doradcze dla młodzieży.

Pierwsza wersja Europejskiej Karty Informacji Młodzieżowej powstała w 1993 r. Jej ostatnia nowelizacja pochodzi z 2018 r. Niedawno ERYICA wydała broszurę promującą dokument. Nowa Karta została podzielona na dziewięć obszarów, których tytuły mówią same za siebie. „Niezależne, dostępne, włączające, odpowiadające na potrzeby, wzmacniające, angażujące, etyczne, profesjonalne, proaktywne” – takie powinny być usługi świadczone przez struktury informacyjne i doradcze dla młodzieży. Oto mój subiektywny przegląd najważniejszych zapisów Karty, z krótkim uzasadnieniem:

- > „Usługi struktur informacyjnych dla młodzieży powinny być wolne od jakiegokolwiek wpływu religijnego, politycznego, ideologicznego czy komercyjnego” – w skrócie: konsultanci punktów informacyjnych informują, a nie wychowują.
- > „Pracownicy informacji młodzieżowej docierają do młodych ludzi tam, gdzie oni są” – czyli są aktywni: chodzą do szkół, klubów młodzieżowych, jeżdżą na festiwale...

- > „Struktury informacji młodzieżowej wspólnie z młodymi ludźmi identyfikują i definiują potrzeby młodych ludzi” – to fundament. Czy możemy sobie wyobrazić korporację, która nie bada potrzeb grupy docelowej przed wprowadzeniem przeznaczonego dla niej nowego produktu? Tak samo jest z informacją dla młodzieży.
- > „Konsultanci i doradcy nie wpływają na młodych ludzi, umożliwiają im samodzielne podjęcie decyzji” – poprzez dostarczenie dopasowanych do potrzeb informacji i źródeł, na podstawie których młody człowiek podejmuje decyzje.
- > „Informatorzy młodzieżowi angażują młodych w prowadzone przez siebie działania informacyjne” – innymi słowy: „informacja równościowa”. Znana skądinąd zasada, że „ten, kto przekazuje informację, jest tak samo ważny jak sama informacja”.
- > „Punkty informacji młodzieżowej udzielają informacji z poszanowaniem prywatności i anonimowości młodych ludzi” – tak, proszę państwa, młody Fin, Irlandczyk czy Francuz ma prawo poprosić o informację czy poradę bez ujawniania swojej tożsamości.

Wszystkich, którzy sceptycznie podchodzą do napisanych w obcych językach dokumentów, uspokajam: Polska – w przeciwieństwie do 24 krajów europejskich – nie jest członkiem stowarzyszenia ERYICA, więc zasady Karty nas nie dotyczą. Inna sprawa, że tych, których by miały dotyczyć – punktów informacji młodzieżowej – jest u nas jak na lekarstwo. Poza tym zapisy Karty są trochę jak kodeks piratów z Karaibów – to bardziej wytyczne niż zasady. Ale chyba warto, żeby ci nieliczni parający się w Polsce informacją dla młodzieży przyswoili je sobie. Czyż nie? ■



## WYBIERZ CEL PODRÓŻY

Jeszcze rok temu na miejsce wypoczynku wybieraliśmy najdalsze zakątki świata. W dobie koronawirusa wyjazd do Zakopanego, Sopotu czy na plażę w Mielnie może być problematyczny. Tygodnie nakazów, zakazów i izolacji trochę nas ograniczyły i wprowadziły zamęt. Czy plany zagranicznych podróży muszą zatem poczekać? Niekoniecznie. Z pomocą niezdecydowanym przychodzi Komisja Europejska, udostępniając platformę Re-open EU ze szczegółowym opisem sytuacji pandemicznej w Europie. Znajdziemy tam m.in. informacje o ograniczeniach w podróżowaniu do danego kraju, ewentualnej konieczności wykonania testu wykrywającego SARS-CoV-2 czy obowiązku poddania się kwarantannie, o dodatkowych środkach bezpieczeństwa i konieczności noszenia maseczek. Strona jest systematycznie aktualizowana i dostępna także w języku polskim. Na razie dotyczy tylko krajów strefy Schengen, ale to i tak niezłe jak na platformę, w której mamy wszystko jak na dłoni, dosłownie, bo świetnie sprawdza się w formie aplikacji na telefony.



Więcej na: [reopen.europa.eu/en](https://reopen.europa.eu/en)

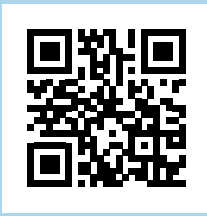


## YEMA – MAŁA WIELKA POMOC

Mała – bo nie zajmuje dużo miejsca. Wielka – bo sprawia, że wielkie organizacyjne problemy przestają być wielkie. Pomoc – bo potrafi zastąpić kilku asystentów. O czym mowa? O YEMA, czyli Youth Exchange Mobile App. Aplikacja ma wszystkie funkcje potrzebne do zarządzania projektami międzynarodowymi oraz tworzenia sieci kontaktów. Zawiera harmonogramy spotkań i mapy, umożliwia też tworzenie list uczestników i powiadomień oraz wymianę wiadomości. Aplikacja jest bezpłatna, trzeba się tylko zalogować. Twórcy czuwają nad jej ciągłym rozwojem. A jeśli już o twórcach mowa – projekt został zrealizowany ze środków programu Erasmus+ przez Instytut Pracy i Edukacji z Gliwic. Brawo Wy!



Aplikacja dostępna jest tutaj: [www.yemainfo.org](https://www.yemainfo.org)



## ARTYŚCI RAZEM

Jedną z dziedzin życia najbardziej dotkniętych przez pandemię koronawirusa jest kultura. Brak koncertów, festiwali i projektów artystycznych odczuli nie tylko widzowie i fani, ale także artyści. I tu pojawia się światelko w tunelu – uruchomiona przez Komisję Europejską platforma Creatives Unite. Jej celem jest pomoc artystom, wykonawcom i innym osobom pracującym w sektorze kultury w zniwelowaniu skutków obecnego kryzysu. W jaki sposób? Portal daje dostęp do wielu istniejących zasobów sieci, inicjatyw i organizacji. Oferuje możliwość współtworzenia projektów, wymiany doświadczeń i poszukiwania rozwiązań. Mimo że strona na razie jest dostępna wyłącznie w języku angielskim i wizualnie można by ją trochę dopracować, korzystając z niej, czujesz, że nie jesteś sam!



Więcej na: [creativesunite.eu/Countries/europe](https://creativesunite.eu/Countries/europe)



**Maciej Zasada,**  
korespondent FRSE

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

# [języki:OBCE]

w szkole

od 2012 r. wydawane przez FRSE

od 63 lat na polskim rynku

od początku poświęcone edukacji językowej

[ Czy zdalne nauczanie  
może zwiększyć motywację  
do nauki języków obcych? ]

[ Jak mierzyć  
efekty kształcenia  
językowego? ]

[ Co wybrać z zasobów  
sieciovych, by skutecznie  
uczyć języków? ]

[ Jak skutecznie  
stymulować interakcję  
na lekcjach języka? ]

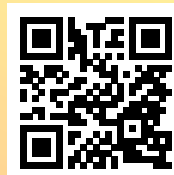
[ Skąd czerpać inspiracje  
do tworzenia ciekawych  
zadań językowych? ]

[ Gdzie szukać  
interesujących materiałów  
do nauki języków? ]

Czytaj online na: [www.jows.pl](http://www.jows.pl)



Masz pomysł na artykuł? Przyślij nam swoją propozycję!  
Wolisz czytać wydanie drukowane? Zamów bezpłatną  
prenumeratę dla swojej szkoły!  
Napisz na [jows@frse.org.pl](mailto:jows@frse.org.pl)





Kongres Rozwoju  
Systemu Edukacji

# III Kongres Rozwoju Systemu Edukacji

## Erasmus + FRSE. Edukacja przyszłości + Przyszłość edukacji

2 października 2020 r. godz. 15:00

**ONLINE**

Zapisz się już dzisiaj <https://kongres.frse.org.pl/>

### PODCZAS KONGRESU:

- podsumujemy rezultaty programów zarządzanych przez FRSE osiągnięte w okresie finansowania (2014–2020)
- przedstawimy plany finansowania międzynarodowych programów edukacyjnych w kolejnej perspektywie finansowej (2021–2027)
- zaprezentujemy, jak udział instytucji i organizacji w międzynarodowych programach, projektach i inicjatywach pomaga po prostu jakości oraz atrakcyjność kształcenia
- wręczymy nagrody laureatom konkursu European Language Label i EDUinspiracje

Organizator



Współorganizator



European Language Label

Partner



Patronat



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego